



K
NIEZALEŻNE
POLSKIE
MIESIĘCZNE

Revue mensuelle
indépendante
de la cinématographie
polonaise.
—
The independent
journal of the
polish cinematograph
Industry.



WARSZAWA
Październik-Listopad
1924.



L
CZASOPISMO
KINEMA-
TOGRAFICZNE.

Unabhängige
Monatliche Fachzeitschrift
der polnischen
Kinematographie.
—
Rivista polacca
dell'industria
cinematografica.



Redakcja i Administracja: Leszno 7, m. 5.

Redaktor naczelny: JAN BAUMRITTER.
przyjmuje od 1-3.

Konto P. K. O. 3666. — Tel.: 117-66, 204-29.

Nasze najnowsze dwa wielkie filmy



Reżyserja
słynnego
Herberta Brenon.
„TANCERKA HISZPAŃSKA”
z Polą Negri.



Reżyserja
znakomitego
James'a Cruze.
„KARAWANA”
film ultrarealistyczny.

„MIASTO BEZ ŻYDÓW“

podług powieści Dr. Hugo Betteniera.

Scenarjusz:

Ida Jembach.

Reżyser:

H. K. Buchaner.

OSOBY:

Kancelarz	Eug. Neurella
Radca Belmatt	Hans Moser
Radca Volbert	Ferd. Mayhofer
Jego żona	Mizzi Gribl
Alois Carzoni-Cohn	Hans Effenberger
Radca Linder	Carl Thom
Lotta, jego córka	Anna Gribl
Leo Strakasz	Johannes Riemann
Kathi	Gizela Werbezirk
Izydor	Armin Berg
Mr. Huxtable	Leop. Strassmeyer
Prymas	Armin Saydelman
Redaktor Kraus	Teodor Weiser
Rabin	Fritz Flemmich
Dozorca	J. Steinbach
Slepy żyd	Artur Raurhofer
Monje	Sigi Hofer

Tłumy.



Agencja Kinematograficzna



Warszawa, Wierzbowa 7.

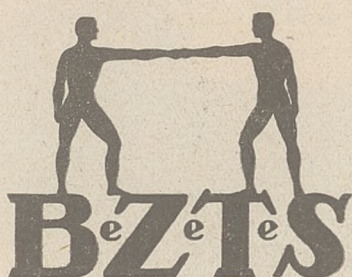


Agencja Kinematograficzna



Warszawa, Wierzbowa 7.

BeZeTeS



BIURO KINEMATOGRAFICZNE

ZJEDNOCZONYCH TEATRÓW ŚWIETLNYCH

WARSZAWA

Marszałkowska 146.

Telefon 235-28.

SP. Z OGR. ODP.



Adr. tel. „BEZETESFILM“.

Rachunki bieżące:

Bank Zachodni
Polski Bank Przemysłowy
Konto czekowe P. K. O.

Rezerwujcie terminy
dla
wielkich filmów.

Szczegóły w następnym numerze.

Wszelkich informacji udziela

ZARZĄD.

Sala projekcyjna

redakcji „KINEMY”

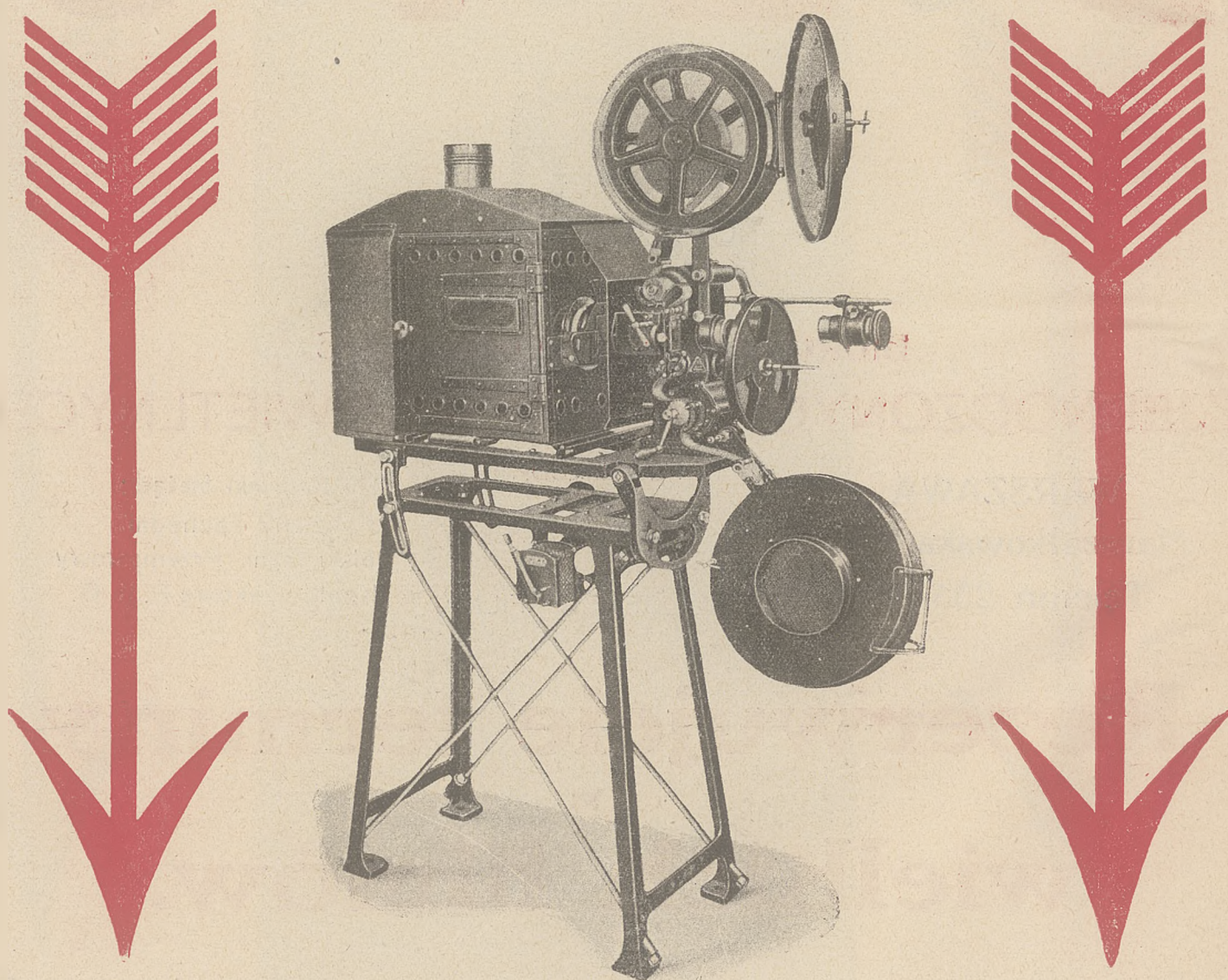
Leszno 7, m. 5.



Telefon 117-66.

Do łaskawej dyspozycji

P.P. Właściciele biur wynajmu i teatrów świetlnych.



Wyświetlanie obrazów. Opracowania literackie. Streszczenia.

Napisy. Tłumaczenia. Katalogi. Cyrkularze.

Afisze. Ulotki. Programy.

Kampanje reklamowe.

Ceny bezkonkurencyjne.

Agencja Kinematograficzna
WALERJAN DRUT

Warszawa

Sienna 14.—Tel. 76-80.

Adr. tel. „ALLIAFILM“, Warszawa.

Towarzystwo Filmowe
„POLONJAFILM“

Kraków.

Plac Matejki 5.

Adr. tel. „POLONJAFILM“, Kraków.

Najwspanialszy z monumentalnych filmów świata, film olbrzym, przyjęty z entuzjazmem przez wszystkie kraje i wyświetlany miesiącami na największych ekranach.

„BIBLJA.”

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ.

I

Nie będziesz miał bogów przedemną.

II

Nie wzywaj imienia Boga nadaremno.

III

Pamiętaj abyś dzień święty święcił.

IV

Czeij Ojca twego i Matkę twą.

V

Nie zabijaj.



DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ.

VI

Nie cudzołóż.

VII

Nie kradnij.

VIII

Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźnemu twemu.

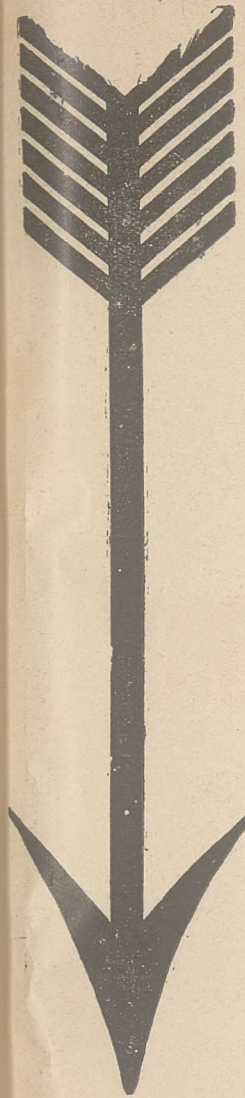
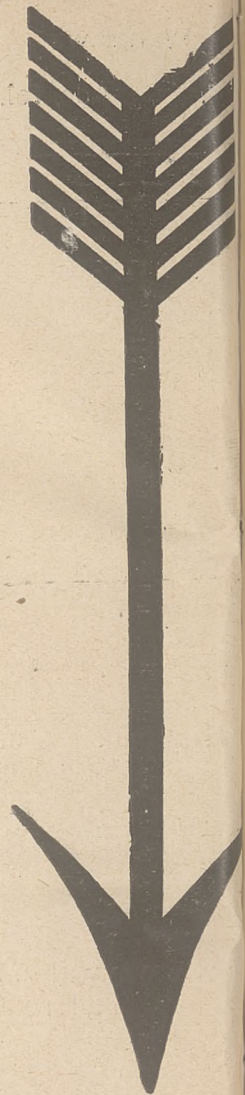
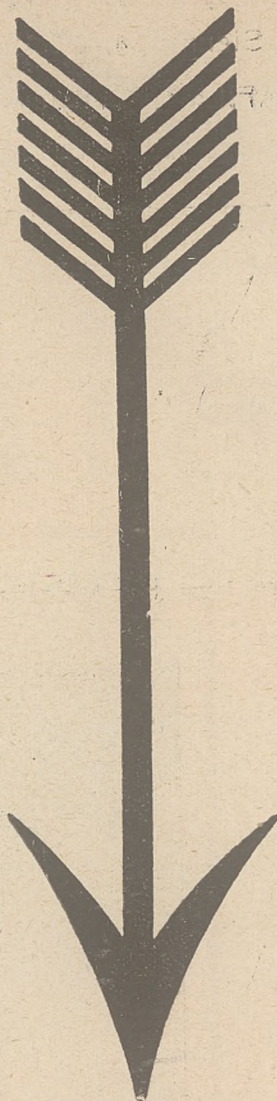
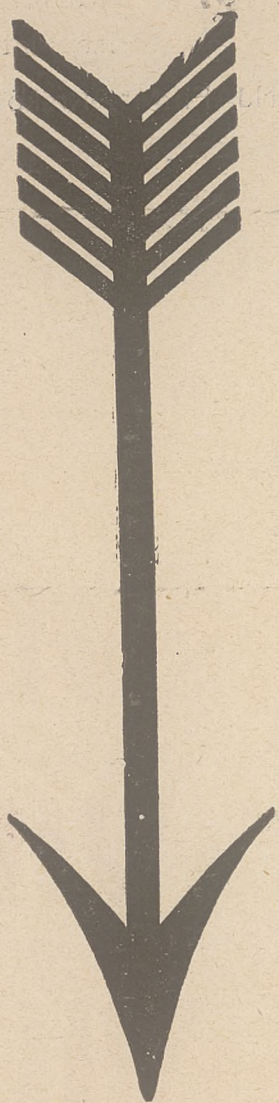
IX

Nie pożądaj żony bliźniego twego.

X

Ani domu jego, ani sługi, ani osła, ani żadnej rzeczy, które jego są.

Przejście żydów przez Morze Czerwone.
Mojesz na górze Synaj.



„Nowoczesna Kobieta“
z
Marją Korda
Reżyser:
Al. Korda.

„S z a ł”
(Nieprzyjaciół Kobiet)
z Dorotą Gish
i R. Barthelmess'em.

„Napiętnowana“
z
Polą Negri
i Jackiem Holtem
Reż. G. Fitzmaurice.

„Ósma żółwa Niewolników”
(Księżyc Izraela)
Sinobrode z Marją Korda
z
Glorją Swanson i Arlette Marchal
Reż. Allan Dwan

„Przemysłowcy z Lugano“
z
Bruno Kastnerem.

„Z a z a“
(Gwiazda Odeonu)
z
Glorją Swanson
Reż. Allan Dwan.

„Karawana“
Reżyser: James Cruze.
z
Lois Wilson
i J. Kerrigan'em

Demonstrowane w tym porządku.

Wszystkie powyższe filmy dają bezbłądną rękojmię kasowego powodzenia.

Towarzystwo
Kinematograficzne

„GLORIA”

Warszawa, Marszałkowska 119.—Tel. 93-70.

Adr. tel.: „GLORIAFILM“, Warszawa.

WKRÓTCE

ukazą się nasze **2** wielkie filmy:

„TRAGEDJA DOMU HABSBURGÓW”

Serja I. Arcyksiążę Rudolf i Marja Vecera.

Serja II. Tajemnica zamku Mayerling.

W roli głównej:

Marja Korda.

Następnym obrazem z największą tragiczką świata

NORMĄ TALMADGE

jest wspaniały, z przepychem wchodu wystawiony **8**-aktowy film

— p. t. —

„**GŁOS MINARETU**”

(„The voice from the minaret“).

Towarzystwo filmowe

„EXCELSIORFILM”

Warszawa, Moniuszki 2.

Telef. 252-64.

L W Ó W

ul. 3 Maja 12.

KRAKÓW

Rynek gł. l. 10.

Wkrótce ukaże się monumentalny film



Film

z najpiękniejszymi
kobietami !



Film

będący sensacją
obecnego sezonu !

Film

o niebywałym
przepychu wystawy !

Film

który wzbudził zachwyt
całej prasy zagranicznej !

W rolach głównych:

MACISTE

i

posągowo piękna

Helena Sangro

z filmu „QUO VADIS”.

UWAGA:

Oprócz głośnych filmów

„ATLANTYDA”

= i =

„KOENIGSMARK”

najpopularniejszy doby obecnej autor

PIOTR BENOIT

stworzył najpotężniejsze i najnowsze

arcydzieło

= p. t. =

„DOLINA OLBRZYMÓW”

(„La Chaussée des géants“).

Reżyseruje

najsłynniejszy i dotychczas niezrównany

ABEL GANCE.

„EXCELSIORFILM”

WARSZAWA

Moniuszki № 2.

L W Ó W

ul. 3 maja 12.

KRAKÓW

Rynek gł. 1. 10.

Z powinszowaniem Nowego Roku
1925.

„Kinema”
Redakcja i Administracja.

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil-B. de Mille.Ogłoszenia:
1 str. Złot. pol. 250
1/2 str. Złot. pol. 130Konto czekowe
P. K. O. Nr. 3666.**KINEMA.**

Zeszyt Nr. 45/46

Prenumerata:
roczna . . . zł. 36
półroczna . . zł. 20
Numer pojedynczy
3 zł.

Numery pojedyncze są do nabycia w kioskach, koszykach i w firmie „Kinotechnika” Chmielna 48.

Nasze przedstawicielstwa:

Wielkopolska. Polska Agencja Reklamy „PAR” POZNAŃ ul. Ratajczajka 8. ul. 27 Grudnia 18.	Małopolska. Księgarnia Gubrynowicz i Syn L W Ó W pl. Katedralny 9	Pomorze i Górny Śląsk Jan Rostkowski BYDGO SZCZ ul. Toruńska 152.	Kresy Wschodnie Biuro reklamowe St. Grabowskiego W I L N O ul. Ad Mickiewicza	Anglja. The Rose Organisation LONDON. N. W. 8. 54, Blenheim Terrace Finchley Road.
Francja. Jacques Rosen PARIS (XVIIIe) 90, r. Myrha.	Niemcy. Ludwig Goiffuss BERLIN S. W. 48. Friedrichstr. 223.	Austria. Artur Hohenberg WIEN VII Neubaugasse 25.	Skandynawja. Johny Kempner KOPENHAGEN Westend	Węgry. Andor Lajta BUCAPEST VII Stefania ut 23.

Na nowe tory.

W świecie kinematograficznym dawał się odczuwać dotkliwy brak pisma fachowego, pisma, któreby nie tylko opinowało o kwestji wartości poszczególnych produkowanych czy sprowadzanych filmów, ale i dawało całokształt życia artystyczno-filmowego, oświetlało najnowsze zdobycze techniki, otwarcie wypowiadało swoje myśli i poglądy, wytykało błędy i skłaniało do ich wyzbycia się.

Film wyszedł już z okresu „powijkaków”, stał się nie tylko godziwą rozrywką, ale nieodzowną potrzebą, niemal strawą duchową najszerszych warstw społecznych.

Zainteresowanie dla kina wciąż wzrasta, poczyną się go traktować coraz bardziej naukowo, czego dowodem są obszernie studia, poświęcane „Dziesiątej Muzie”. Jeżeli dzieła naukowo traktowane, nie są dla wszystkich dostępne, to czasopismo fachowe potrafi zapotrzebowaniu lektury kinowej sprostać.

Obejmując Sekretariat Redakcji i ogólne kierownictwo literackie „Kinemy” postanowiłem

stworzyć z niej pismo nowe, które postara się dać to wszystko, czego dotychczas brak prasie kinematograficznej, to wszystko, czego pragniemy, co zaspokoi nasze potrzeby duchowe i umysłowe.

Zdaję sobie sprawę z trudności wziętego na siebie zadania, i dlatego zwracam się do wszystkich zwolenników sztuki filmowej, a przede wszystkim do ideologów sztuki rodzimej z prośbą o poparcie i nadsyłanie do Redakcji swych uwag, które następcy się mogą z okazji poszczególnych zjawisk w świecie kinematograficznym.

„Kinema”, mając zapewnioną współpracę najwybitniejszych publicystów, krytyków i znawców rynku filmowego, których listę publikujemy niżej, otwiera jednocześnie swe gościnne podwoje dla tych, którzy na łamach naszego czasopisma pragną podzielić się z ogółem czemś ciekawem, nowem.

Chcę wierzyć, że ogół w dobrze zrozumianym własnym interesie konieczności stworzenia pisma prawdziwie europejskiego, poprze nas bez zastrzeżeń.

Józef Rosen.**Lista naszych współpracowników** (w porządku alfabetycznym)

Belmont Leo, mecenas i literat
Biegański Wiktor, reżyser
Bigoszt Henryk, reż., red. nac. „Oficera Rezerwy”
Czabanówna Marja, literatka
Czerwiński Herman, publicysta
Dicksteinówna Julja, poetka
Ejsmond Juljan, redaktor, ref. biura prasowego
Prezydjum Rady Ministrów
Gniazdowski Zbigniew, inżynier
Gąsiorowski Stefan, współpr. „Gazety Powszechnej”
Heflich-Piotrkowski St, red. „Gazety Powszechnej”
Hertz Aleksander, dyrektor wytwórni „Sfinks”
Hilarowicz Tadeusz, Dr., Profesor, Radca Min.
Spraw Wewn. Dep. Zdrowia Publ.
Jellenta Cezary, redaktor
Karczmarewicz Mieczysław, b. red. „Przeglądu Polskiego”, Pr. Zrz. Słuch. Szkoły Dziennikarskiej
Krasucka Janina
Krzywoszewski Stefan, redaktor nac. „Świata”

Kusiński Bolesław, por., dziennikarz
Liński Henryk, współpr. „Kurjera Polskiego” i „Świata”
Maślankiewicz Bol, red. nac. „Głosu Rezerwisty”
Nałęcz Stanisław
Podkowiecka Romę, literatka
Puchalski Edward, reżyser
Rosen Józef, b. red. nac. „Przeglądu Polskiego”
Rostański Józef, dziennikarz
Skotnicki J. R., Dr., red. działu „Film naukowy”
Srebrzycki Janusz, literat, dyr. kina „Rococo”
Stern Anatol, literat, współpr. „Wiadom. Literackich”
Trystan Leon
Warski Henryk, dziennikarz
Wasowski Józef (Widz), publicysta, współpr. „Kurjera Polskiego” i „Wiadomości Literackich”
Wawrzeniecki Marjan, art.-malarz, publicysta
Winawer Józef Marjan, art.-dram., literat
Wójtowicz Zdzisław, b. redaktor „Pomorzanina”
Zagórski Adam, redaktor.

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań“**Reżyser:
Cecil B. de Mille.

„Pathé“

„Erneman“

Wielki wybór stale na składzie

LAMPY LUSTRZANE

najnowszej ulepszonej konstrukcji.

Olbryzi skład węgla kinematograficznych „NORIS“ na prąd stały i zmienny

„VENTAFILM“

Warszawa, Widok 24.—Tel. 252-51.

„ICA“

„O czem się mówi“.**Kinokrytyka.***„La critique est aisée, l'art est difficile“ (Destouches „Le Glo-rieux“ II 5.)*

Stara to maksyma, że krytyka jest łatwa, a sztuka trudna. Nic łatwiejszego, jak coś „zjeździć”, czy pochwalić nawet, gdyby wszakże „krytyk” miał sam stworzyć dzieło sztuki, napewno nie wiedziałby nawet, jak się wziąć do rzeczy. Ale bo też u nas w tej chwili nie ma nikogo prawie, ktoby w jakiegokolwiek gałęzi sztuki zasługiwał na miano krytyka we wzniosłym pojęciu Oscara Wilde'a („The critic as artist.”)

Aby krytyk spełnił godnie swe zadanie musi przede wszystkim być doskonale obeznany z dziedziną sztuki, o której pisze. Nie musi być sam koniecznie genjuszem w tej dziedzinie. Krytyk literacki może nie być utalentowanym poetą czy prozaikiem, ale musi świetnie znać historję literatury i sztukę pisanja. Również nie wystarczy być genialnym poetą, aby być dobrym krytykiem literackim, jak to już stwierdził Boileau: „Tel excelle à rimer qui sottement” („L'art poétique“ IV,82.)

Aby być, jak się domaga w cytowanym dziele Wilde, krytykiem-artystą, należy posiadać znajomość rzeczy i specjalne zdolności, dzięki którym krytyka staje się twórczą, staje się samą dziełem sztuki.

Takiej twórczej krytyki nie mamy niemal

wcale, a już najmniej w krytyce sztuki kinematograficznej. Nigdzie bodaj dyletantyzm tak się nie rozpanoszył, jak w tej dziedzinie.

Dyletantyzm lub inspiracja, niekiedy zaś wprost uplanowane z góry „zjeżdżanie”.

Ukazała się naprzykład w pewnym tygodniku literackim recenzja pewnego krytyka literackiego o.... kinie.

Ów krytyk literacki pisze o demonstrowanym w kinie „Palace“ obrazie „O czem się nie mówi“ z wielką irytacją. Chciałoby mu się rzec słowami Szekspira: „Let thy fair wisdom not thy passion, sway!“ („As you like it“ IV,1), aby porzucił gniew, a pokazał swe znanstwo.....

Cóż, gdy ignoracja kompletna tryska z każdego jego twierdzenia wraz z jadowitą silną uprzedzenia.

Zaczyna od zrządzenia, że grzesznica to temat ulubiony „najfotogeniczniejszy” dla reżysera i przedsiębiorcy. Nie będę tutaj tłumaczył autorowi, że to zwykła denuncjacja, sięgnę do dziedziny, w której jest specjalistą, do literatury. W iluż to dziełach miłość grzeszna, czy miłość grzesznicy jest tematem! I ileż z tych utworów uznano powszechnie za arcydzieła! Nawet sam p. krytyk!

Monopol
na całą Polskę: „**„GLORIA“** Warszawa, Marszałkowska 119.

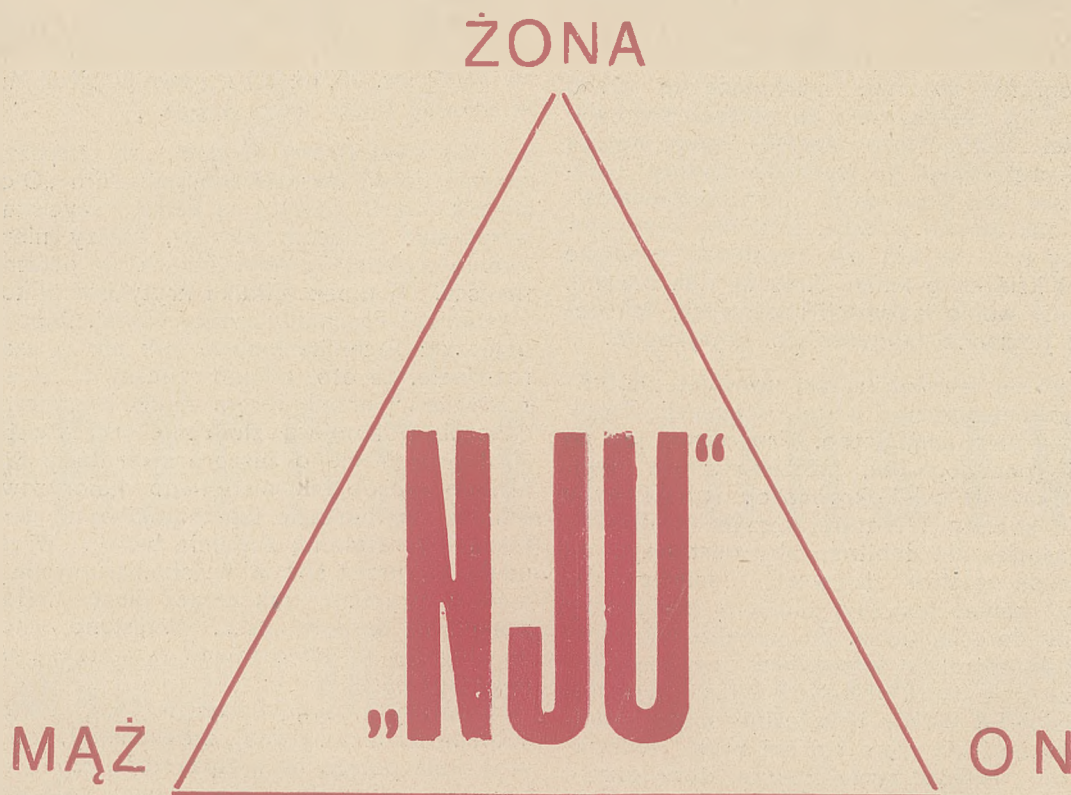
Przemysł
Kinematograficzny „LUX” Spółka
Akcyjna.

Warszawa, Jasna № 22.—Telef. 238-86, 238-89.

Adres telegraficzny: „LUXFILM”.

Reprezentacja firmy „WESTI”.

Szlagier, który ściągnie do kina krocie tysięcy publiczności.



„Trójkąt Małżeński”

Tragedja codzienności.

Rzecz dzieje się w stołecznym mieście, w dobie współczesnej.

Podłoże dramatu jest powszedni konflikt, jaki zdarza się w każdym domu, w każdym mieście, w każdym narodzie, w każdej klasie społecznej.

3 postacie. **3** oryginalne charaktery. **3** osoby w dramacie. **3**-ej wielcy artyści.

JANNINGS

wcielenie prostego instynktownie działającego, impulsywnego człowieka w roli **MEŻA**.

CONRAD VEIDT

subtelny, oduchowiony, egzotyczny, niecodzienny, zjawiskowy, którego pojawienie się wywołuje rewolucję w duszy zaniedbanej przez **MEŻA** kobiety **NJU**.

ELŻBIETA BERGNER

WSCHODZĄCA GWIĄZDA EUROPY

z miłą twarzą i z olbrzymimi pełnymi zadumy oczyma, zgrabną figurą, rytmicznymi poruszeniami, jako **ŻONA**, która nie znalazła szczęścia w pożyciu z **MEŻEM** szuka w tym **DRUGIM** ratunku od przygniatającej szarzyzny życia.

Ukazał się pierwszy nasz katalog zawierający 34 strony i 60 ilustracji.

Następny katalog w druku.

Wytwórnia:
Paramount. New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille

Zresztą przerzuca się on zaraz do przeciwnej krańcowości i narzeka, że pornografia „widzi się w kinie raczej mało, niż za dużo”. Rozumiem, że p. Irzykowskiemu potrzebne są takie podniety. Jest już niemłody, przyczem zabiera się do kobiet prawdopodobnie z taką samą znajomością rzeczy, jak do pisania o kinie, wobec czego każda kobieta ucieka od niego. Pragnie więc, biedak, zaspakajać pozostałe okrucy swego erotyzmu w ten sposób. Może to ujrzyć w Paryżu. U nas, niestety, nie ujrzy nic podobnego. Cenzura zabrania.

To właśnie augura tak bardzo oburza. Twierdzi, że obraz „O czym się nie mówi” to „pornografia obłudna, maskująca się przed cenzurą i przystosowana do potrzeb szerokiej ludności”. Niechajże krytyk zgłosi się ze swemi pretensjami do wydziału cenzury i domaga się tam pornografii „niezamaskowanej”, której tak gorąco pożąda. Lecz tam przypomnianoby mu, że kto za pieniądze rządowe napisał książkę o kinie (zresztą stek bredni), temu nie wolno instytucji rządowych, ich decyzji i poglądów lekceważąco krytykować.

Myli się również krytyk, uważając „dobre” zakończenie obrazu (wbrew koncepcji Zapolskiej) za niepedagogiczne. Przeciwnie, jest to bardziej pedagogiczne, niż zakończenie oryginału. Ukazanie całej okropności, nędzy i ohydy upadku kobiety na ostatni szczebel społeczny jest dostatecznie dobitne, aby odstraszyć od zła każde uczciwe dziewczę, ponieważ ów „dobry” koniec jest zbyt oddalony, wyjątkowy i trudny do osiągnięcia. Że jednakże wyrwanie z odmętu rozpusty jest ostatecznie możliwe, odradza to w tych, które już w niej są pogrążone iskierkę nadziei i wskazuje drogę ratunku. Powieść „O czym się nie mówi” odstraszała od „takiego” życia tylko te, które jeszcze z niem nic nie miały wspólnego, reszta zaś wołała „Lasciate ogni speranza!”, film ten zaś, również ostrzegając przed upadkiem niewinnej dziewczęta, pragnie ponadto ratować i tonące już w bagnie nierządu, osiągając w ten sposób podwójny cel pedagogiczny.

Przesunięcie środowiska o parę szczebli wyżej też irytuje krytyka. Autor scenariusza filmowego nie zasięgał zobowiązania co do absolutnej zgodności z oryginałem. Wiele rzeczy dodał, wiele ujął. Przenosząc akcję ze Lwowa do Warszawy, musiał z konieczności uwzględnić i społeczną stronę tej tranzlokacji, przesuując akcję z okresu napisania powieści do dzisiejszych czasów (a jakże wielki przewrót pojęć dokonał się przez ten czas!) musiał i to uwzględnić.

A już skarga, delikatniejsza zresztą, na tricki reżyserskie, to doprawdy „czepianie się”. Pluralizacja Konica i odtworzenie różnorodnego życia miasta — to świetne pomysły reżyserskie, chwalone gorąco przez całą prasę i przez koła fachowe.

Do tego miejsca polemika z augurem jest jeszcze jako tako, dla pobłażliwego, możliwa. Staje się bezcelową, gdy taki pan, pozwalając sobie twierdzić, że mimika jest w filmie niepotrzebna. Cóż pozostanie wówczas? Tylko przewracanie przechodniów na ulicy, spadanie z aeroplanu na pędzący ekspres i przeskakiwanie z jednego drapacza nieba na drugi.

Więc augur chce odebrać filmowi duszę i chce odebrać możliwość odtwarzania grą twarzy przeżyć ludzkich!

Zresztą świetny znawca sztuki filmowej mecenas Leo Belmont odpowiedział wyczerpująco i dobitnie, na łamach „Kinemy” (patrz № 41/42 str. 15, 16, 29) z powodu „X-ej Muzy” w obronie filmu aktorskiego.

Ze swej strony dodam, że naprzykład właśnie dzięki wyrazistej mimice film „O czym się nie mówi” chwyta za serca i wyciska łzy wzruszenia tysiącom widzów, którzy nieprzerwanie wypełniają kino „Palace” do ostatniego miejsca. A może mimika krytykowi tylko nie wystarcza? Pragnąłby czegoś więcej. Odpowiem bajeczką: Technika kinowa tak się z czasem rozwinięła, że oto umiano rzucanym na ekran postaciom i przedmiotom nadać plastyczność, znacznie potęgującą złudzenie rzeczywistości. Następnie zrobiono jeszcze krok dalej: wynaleziono sposób tak misternego koloryzowania filmów, że postacie i przedmioty na ekranie posiadały naturalną zupełnie barwę. Wreszcie udało się przez specjalnie skonstruowane gramofony uzgodnić tak dalece głosy i odgłosy z akcją na ekranie, że.... przestano chodzić do kina, bo to samo miano w teatrze, a nawet poprostu na ulicy.

Gdyby krytyk posiadał choć odrobinę subtelności artystycznej, zrozumiałby, że cały urok kina polega na srebrzystości jego ekranu i na tem milczeniu, dzięki czemu cała uwaga widza skupia się właściwie na mimice aktorów, którzy „cum tacent-clament” i im wyrazistsza jest ich gra mimiczna, tem więcej wznieca artystycznych wzruszeń.

Jedna tylko scena z tego filmu znalazła łaskawe uznania surowego augura, a miano-wicie: „cały epizod, gdzie panowie bawią się brutalnie z kokotami w chambre séparée”. No, oczywiście, takie rzeczy muszą się krytykowi w myśl jego enuncjacji najbardziej podobać. Ale od razu się zastrzega, znów mu mało: „gdyby innej rozpusty nie było, dalebóg, wartoby zostać anachoretą...” To stary rozpustnik z tego krytyka dopiero! No, no! Wstydziliby się rzeczywiście w tym wieku człowiek! I jeszcze publicznie się do tego przyznaje! To zawsze tak z tymi starymi (a dla-czego żadna kobieta nie chciała wyjść za naszego krytyka stwierdziliśmy już wyżej), stetryczeje to na starość, wątroba i inne dolegliwości, żółć mu się rozlewa i pisze potem takie recenzje jak z „O czym się nie mówi”.

Jan Baumritter.

Monopol
na całą Polskę: „

GLORIA Warszawa, Marszałkowska 119.

„STAR-FILM“

Sp. z ogr. odp.



PRZEDSIĘBIORSTWO

wynajmu filmów kinematograficznych

Marszałkowska 125 — WARSZAWA — Telefon № 58-31.

Adr. teleg. „EFKAZET“ Warszawa.



WALKA O



(W bagnie

Dramat sensacyjny

*Przepiękne salony, olśniewające toalety
pięknych kobiet,
śnieżne gorsy wyfraczonych panów!*

Blichtr! Polor! Zewnętrzny szyk!

A wewnątrz

Nędza moralna — Zgnilizna wielkowiejska!

**Przez podłość, przez wyrafinowane intrygi, do
zaspokojenia swych namiętności!...**

W bagnie hypokryzji i perfidji kwitnie cudny kwiat
miłości Bianki i Manlio, miłości tak pięknej, że za-
pomnieć musi każdy o brudzie życia, jaki mu się
przed oczyma przesuwają...

Nie skuszają czystej Bianki śliczne klejnoty nędznika!

Jak zmije dławieć będą łabędzią jej szyję.

Otrząsnie się wreszcie z intryg i podłości, jakie czyhają
zawsąd na jej kryształową duszyczkę i śnić będzie
roskoczną idyllę z jedynym, ukochanym Manlio.

KOBIETĘ

wielkomijskim)
w sześciu aktach



Bianka Varennes i Manlio Desormes kochali się bardzo i wkrótce miał się odbyć ich ślub.

Robert Dalmas, człowiek nieprzebierający w środkach dla osiągnięcia wytkniętego sobie celu, również zakochany w Biance, postanowił ją zdobyć za wszelką cenę. W tym celu, zaopatrzwszy niejakiego Andrzeja Liarda w fałszywe dokumenty hrabiego Rappta, syna najserdeczniejszego przyjaciela ojca Bianki, polecił mu zawrzeć fikcyjny ślub z ukochaną przez się kobietą; lecz Andrzej, licząc na pokaźny posag, spłatał figla swemu mocodawcy i uciekłszy się do szantażu, rzeczywiście poślubił Biankę.

Wówczas Dalmas, pragnąc się zemścić, podrzucił Biance sfałszowane listy jej zmarłej matki, z których wynikało, że Bianka jest owocem grzechu starego hrabiego Rappta z jej matką, czyli, że poślubiony przez nią człowiek jest jej bratem.

W duszy nieszczęśliwej kobiety zrodziła się iskierka nadziei: ślub jej zostanie unieważniony i będzie mogła zostać żoną tego, którego kochała nad życie.

Tak się też stało — sprawiedliwy los pomścił wyrządzone jej krzywdy. Dalmas padł z ręki Liarda, który zamierzał zabić Desormesa, a ukochany jej Manlio wyratował ją z nikczemnych szponów szantażysty.

Najwspanialszy program z repertuaru największego
— i najwykwintniejszego kina „PALACE“ w Warszawie —

„BŁĘDNE OGNIĘ“

(Szaleństwo z miłości)

Wstrząsający dramat w 6 wielk. akt. z życia dwóch kobiet, walczących o serce mężczyzny



Nocne spelunki
wielkomiejskie

Wielka
katastrofa

Palarnia opium

Zemsta kobiety

Życie górników

Zemsta żywiołu



Przebogata wystawa i najmodniejsze toalety. — Wspaniałe bale i danzinki. — Nadzwyczajna gra, treść i reżyserja obrazu.

W rolach głównych: słynna z niezwykłej urody i talentu, primabalerina Berlińskiej Cesarsk. Opery

ANITA BERBER

I MISTRZ EKРАНU

—:— KAROL de VOGT —:—

BETTY COMPSON.

„Prawo i Kobieta”

podług głośnej powieści:

„The Woman in the Case” Clyde'a Fitcha.

Scenarjusz: **Albert S. Le Vino.**

Reżyser: **Penrhyn Stanlaw.**

Wytwórnia: **Paramount Picture New York.**



Betty Compson.

Szczegóły w następnym numerze.

Ajencia Kinematograficzna

„CORSO”

Warszawa, Wierzbowa 7.

Wytwórnia:
Warner Bros, Hollywood

Autor:
Dawid Belasco.

DZIEWO

(GOLD



Historja z życia kilku chórzystek.—Lilje i ptaki, które ani orzą ani sieją...

!!! NEW YORK

⊙ BROADWAY. ⊙ TYSIĄCE ŚWIATEŁ

Wyłączne prawo monopolowe
w Polsce posiada:

Ajencia Kinematograficzna



Warszawa, Wierzbowa 7.

NAJPIĘKNIEJSZE STROJE NA

Do stworzenia tego filmu reżyser **Harry Beaumont** sprowadził do
Podziwiać należy z jaką łatwością no i... godnością chórzystki
w roli **Jerry Lamar** „Królowej dziewczątek“ występuje w 83 to
na sobie 19.351 prawdziwych pereł i kosztow

ZATKA!

GERSE)

Reżyser:
Harry Baumont.

Scenarjusz:
Grant Carpenter.



na sztuka zdobywania złota.--Powieść z prawdziwego życia zakulisowego.

w NOCY !!!

KABARETY.  BALET.  TEATRY. 

PIĘKNIEJSZYCH KOBIETACH.

Wyłączne prawo monopolowe
w Polsce posiada:

Ajencia Kinematograficzna



Warszawa, Wierzbowa 7.

od 84 chórek z „Follies“ i „Winter-Garten“ z New Yorku.—
kie wydobywają dolary od swoich znajomych.—Miss Hampton
większych magazynów mód w Paryżu. Jedna z jej toalet nosi
elkę 11.200 dolarów (około 65.000 złotych!).

„CZEŚĆ KOBIECIE”



Największe dzieło reżysera

TH. H. INCE

Scenarjusz

C. GARDNER SULLIVAN.

Zdjęć dokonał

Henry Sharp.

Wytwórnia:

First National Pict. Los Angeles.



OSOBY:

Florence Vidor

Lloyd Hughes

Theodor Roberts

Gertrud Claire

Madge Bellamy

i wiele innych.



Ajencia Kinematograficzna

„CORSO”

Warszawa

Wierzbowa 7.

„MIŁOŚĆ.”

Wstrząsający dramat współczesny.

W roli głównej:

SOAVA GALONNE

Reżyserja:

CARMINE GALLONE.

Mistrz współczesnej techniki !

Twórca dosięgający serca widzów !

Zdjęcia:

Emilio Guattari.

Dekoracje:

G. Folchi i G. Mannini.

Wytwórnia:

Films Gallone, Roma.

Własność monopolową na Polskę posiada

„CORSO”

Warszawa

Wierzbowa 7.

RINTINTIN



Pies Karibu

Właściciel:
Walter Bros
Hollywood.

Reżyser:
Chester Franklin.

W rolach głównych:
RINTINTIN



Clair Adams, Walter Mc. Goetz, Charles Stern, Pat Hartigan.

Ten pies policyjny, zwycięzca psich skoków i bombardowania małej miejsciny francuskiej pod Paryżem, ocalało jedno tylko psie stadło małżeńskie, on nazywał się jakimś czarom, niebawem znaleźli się pomyslowi Żołnierze skwapliwie kupowali amulety, wierząc w skuteczność. Przechodziły te psy: w niewoli niemieckiej szczęśliwie Lee Duncan, pilot lotniczej eskadry amerykańskiej. W Bordeaux, a stamtąd okrętem do Ameryki. W Kalifornii mował udział w szeregu filmowych zdjęć. Ostatnią rolę dwóch mężczyzn do jednej kobiety, na dalekiej północy

jest związany z epoką wielkiej wojny. Podczas gwałtownego ataku doszczętnie zniszczyły aeroplany niemieckie, od zagłady Rintintina ona Nanette. Ocalenie tych psów francuzi przypisywali tym, którzy sprzedawali małe figurki, wyobrażające tę parę. W obronę przeciwko śmiertelności pociskom, Różne koleje szczęścia powiła dwoje dzieci, następnie właścicielem ich został Rintintin. Po pewnym czasie udały się z właścicielem do Ameryki. Rintintin został znakomicie wytresowany przez Duncana i przyjął udział w filmie RINTINTIN. Na tle namiętnej miłości Rintintin, gdzie siła zwycięża prawo

Wylączne prawo monopolowe w Rzeczpospolitą Polską posiada
Ajencia Kinematograficzna „CORSO“ Warszawa, Wierzbowa 7.

Demonstrowany w Kinach:
„NOWY“ i „PAN“.



Czy zamówiliście
już terminy?

„POSĄDZONY NIE JEST WINIEN ZBRODNI“

Sensacyjny film w **5** aktach.

W rolach głównych:

Karina Bell

Aage Fönss

Gorm Schmidt.

Arcydzieło głośnej
wytwórni

„NORDISK-FILM“

KOPENHAGA.

Ajencia Kinematograficzna

„CORSO“

Warszawa

Wierzbowa 7.

Wytwórnia:
Paramount, New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Jubileusz Mary Pickford

Najślawniejsi artyści i artystki całego świata, najgłośniejsi i najzdolniejsi reżyserowie starego kontynentu zwabieni bądź względami natury materialnej, bądź udogodnieniami, jakie wytwórnie amerykańskie zagwarantowały pracującym na polu sztuki filmowej, pracują obecnie w Ameryce.

To też w produkcji amerykańskiej 1924-25 roku obserwujemy wielkie, monumentalne filmy, imponujące rozmachem artystycznym, olśniewające przepychem wystawy, bogactwem strojów etc.

Lecz chociaż cały szereg nazwisk głośniejszych i sławnych, cały szereg postaci znanych szerokiemu ogółowi święci triumfy zasłużone i zbiera oklaski nie tylko Ameryki, lecz całego świata, nie mniej przeto ponad wszystkich i wszystko wyniesioną została z racji swego boskiego talentu niezrównana, jedyna pupilka całej ludzkości, słodka, urocza Mary Pickford. „La douce Mary” tak poufale zwać Amerykanie swą ubóstwianą malutką królową. Dziś ona naprawdę jest wszechwładną królową filmu, gdyż niema i mieć nie może rywalki ani konkurentki.

Te kreacje, jakie stworzyła Mary Pickford w swej dotychczasowej karierze filmowej, ona tylko stworzyć mogła.

Są wielkie artystki-tragiczki, są miłe, naiwne, znamy niezrównane tancerki, śpiewaczki e.t.c. e.t.c., lecz żadnej nie znamy takiej, któraby łączyła w swej osobie talent i zalety wszystkich wielkich artystek, wszystkich emplois.

Taki właśnie wszechstronny talent, graniczący z geniuszem artystycznym, posiada, Mary Pickford. Każdy typ w życiu spotkanym znajdzie swe uosobienie w talencie Mary. Jej drobne, szczupłe ciało posiada ducha wielkiego i promiennego, w niedostępnych kryjówkach którego czają się odcienie wszystkich temperamentów i wszystkich usposobień. Jako artystka Mary Pickford jest uniwersalną. Bo chociaż w dotychczasowych jej kreacjach przeważają „młode naiwne” o zacięciu zlekka farsowem i inne przeciwie typy przez nią odtworzone stoją poza wszelką konkurencją.

Bo Mary to lubuz w spódnicy... Bo Mary jest wcieleniem niewinnej ironji.

Z jej oczu promiennych iskry spadające mogą pożar w sercach wzniecić, ból pieszczotą złagodzić, gniewem zniszczyć doszczętnie.

Oto ta Mary, która obdarzyła świat jubileuszowym filmem „Rosita”, ta Mary, która współ-

pracując z reżyserem Lubiczem wykuła w tym filmie wspólną nieśmiertelność, ta Mary w roku bieżącym obchodzi jubileusz 15-letniej pracy artystyczno-filmowej.

Jubileusz bodaj, jedyny w swoim rodzaju, gdyż niewielu artystów (ek) filmowych może się poszczycić tak długoletnią pracą dla kina...

Jeszcze przed ukazaniem się jubileuszowego filmu Mary Pickford, który będzie największym szlagierem bieżącego sezonu, ujrzemy ją w kilku obrazach, z których bodaj że najciekawszym będzie film p. t. „Dziewczynka z Ostendy”.

Dzięki łaskawie uprzejmej Dyrekcji T-wa. „Collegia” w osobach pp. Grünsteina i Birncwajga mieliśmy możliwość obejrzeć ten arcyciekawy film na ekranie sali projekcyjnej „Collegii”.

Film ten poza zasadniczemi zaletami jak: opracowanie artystyczne, techniczne i literackie, łączy w sobie cały szereg najoryginalniejszych pomysłów.

Widzimy w nim Mary kreującą 3 a nawet więcej postaci. Widzimy ją, jako dziewczynkę pięcioletnią, jako piętnastoletniego podlotka, jako panienkę dorastającą i ostatecznie, jako pannę młodą. Zwłaszcza typ podlotka w interpretacji Mary Pickford jest czemś graniczącym z marzeniami o raju rozkoszy. Mary — podlotek jest rozkosznym, ponętym stworzeniem, wabiącym ku sobie spojrzenia pożądliwe znawców piękna kobiecego. Mimowoli nasuwa się pytanie, co za lat parę będzie, jeżeli jako podlotek Mary jest przyczyną tęsknot marzących i dreszczów

pożądliwie lubieżnych wyrafinowanych, zawodowych lowelasów...

Ciekawym szczegółem, dotyczącym powyższego filmu jest fakt, iż reżyserował go Jack Pickford, rodzony brat Mary. Przyczyny, dla których film ten reżyserował Jack Pickford, a nie Lubicz, lub inny z wielkich reżyserów, pozostają narazie w sferze domysłów.

„Dziewczynka z Ostendy” jest ostatnim wyrazem sztuki filmowej, tak pod względem gry, jak i pod względem opracowania reżyserskiego, technicznego, dekoracyjnego i literackiego. Obraz ten przybył już do Polski i niebawem wszyscy będziemy oglądać go na ekranie jednego z największych kin stolicy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się iż jubileuszowy film Mary Pickford nosi tytuł: „Dorothy Vernon”.

K. J-ski.



Wytwornia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille.**The right man of the right place.**

Interview z Dyr. N. Tarlerem.

Jak tylko dowiedziałem się o powstaniu w Warszawie nowej placówki filmowej p. t. „Tarfilm” pospieszylem powitać sympatycznego właściciela N. Tarlera, szeroko i chlubnie znanego na naszym rynku fachowca.

Jak zwykle, przyjął mnie z całą życzliwością i z tą europejską kurtuazją, która go tak dobitnie cechuje. Dobrze znany szerokiemu ogółowi

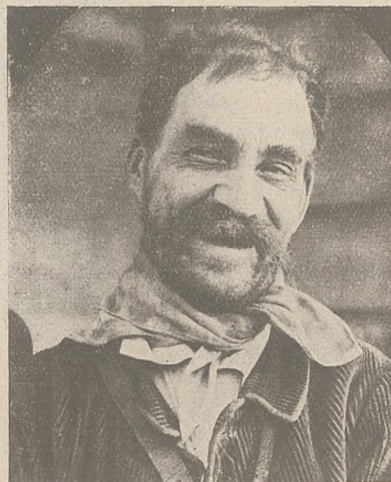


Według orzeczenia prasy całego świata film „GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY” przewyższa wszystkie dotychczasowe kreacje Mozzuchina („TARFILM”).

naszych kinomanów, Dyrektor Tarler był przed paru laty założycielem i współwłaścicielem znanej powszechnie i cenionej firmy „Lechfilma”, gdzie przez czas dłuższy służył jej swoją niestrudzoną pracą i rzadką znajomością branży. W następstwie zorganizował wielkie przedsiębiorstwo kinematograficzne „Import filmowy Continental”, gdzie wraz z p. Grünbaumem odrazu postawił firmę na pierwszorzędnym planie i przodujące miejsce wśród biur wynajmu. Jemu też przypadły zaszczyt i zasługa sprawowania do Polski głośnego arcydzieła filmowego „Quo Vadis” p-g nieśmiertelnego dzieła ś.p. Henryka Sienkiewicza. Po odsprzedaniu swych udziałów w tej firmie, zorganizował obecnie własne biuro wynajmu pod nazwą „Tarfilm”, które mieści się w specjalnie dla tego celu urządzonym lokalu przy ul. Św. Krzyskiej 25 m. 16. (tel. 80-88.) W tym to lokalu przyjął mnie Dyr. Tarler temi słowami: „Opierając się na wieloletnim doświadczeniu i na znajomości rynków, tak krajowego jak i zagranicznego, i wymagań naszej publiczności, niezłomnie holdować będę zasadzie, iż o powodzeniu firmy stanowi nie ilość, ale jakość obrazów, z tego też założenia wychodząc zasilać będę rynek krajowy obrazami nie pod względem ilości, ale zato jakościowo stojącymi na wyżynie pierwszorzędnej.

„Czy wolno dowiedzieć się cośkolwiek o tych obrazach?”—spytałem.

—„Przedewszystkiem muszę zapoznać Pana z pierwszym arcydziełem mojej wypożyczalni. Jest to francuski film p. t. „Golgota uczciwej kobiety” podług słynnej powieści „La maison du mjetère” z udziałem Mozzuchina i Kolina. I tutaj Dyr. Tarler pokazał mi szereg tofotof i wyświetlił kilka aktów, z czego stwierdzić mogłem, iż do prawdy jest to film zasługujący szczerze na miano „szlagiera”. Następnie zaprezentowano mi film włoski głośnej wytworni „Unione Cinematografica Italiana” w Rzymie p. t. „Most westchnień” (Il ponte dei sospiri”) p-g dzieła Michała Zevaco, ze słynnym Luciano Albertinim w roli głównej, oraz cały szereg innych pierwszorzędnych obrazów, o których zamierzam w następnym numerze obszerniej napisać. Zaznaczę tutaj tylko jeszcze, że w przygotowaniu jest również jeden z największych filmów amerykańskich, głośny już w całej Europie, tytuł którego chwilowo muszę zachować w tajemnicy. „Niech pan nie zapomina napisać”, powiedział, żegnając się ze mną serdecznie, „ze dziękuję wszystkim właścicielom i dyrektorom kinoteatrów za okazane mi dotąd zaufanie, że najuprzejmiej zapraszam do mojego nowego lokalu, gdzie na każde żądanie demonstrować będę obrazy



Kolin, znany u nas z obrazów „Kean” i „Miasto rokoszy” ukaże się niebawem w najlepszej swej kreacji obok Mozzuchina w obrazie „Golgota uczciwej kobiety”.

(„TARFILM”).

już ocenzone, i że śmiem zapewnić, iż punktualnością i sumienną obsługą, jak również i najprzystępniejszymi warunkami potrafię zadowolnić w zupełności moją. Sz. Klientele”.

Tyle Dyr. Tarler. The right man of the right place!

Szczęść mu Boże!

J. B.

„STAR-FILM“

Sp. z ogr. odp.



PRZEDSIĘBIORSTWO

wynajmu filmów kinematograficznych

Marszałkowska 125 — WARSZAWA — Telefon № 58-31.

Adr. teleg. „EFKAZET“ Warszawa.



WKRÓTCE ZOBACZYCIE I PODZIWIĄĆ BĘDZIECIE
największą **TRAGICZKĘ ŚWIATA**

M
A
R
J
Ę

J
A
C
C
O
B
I
N
I



M
A
R
J
Ę

J
A
C
C
O
B
I
N
I

w obrazie

„Mnie nie kupisz za pieniądze“

(Pod Biczem Zniewagi)

Ostatni wyraz techniki!

Niebywała wystawa!

Obraz osnuty na podłożu zagadnienia: **Kobieta i Pieniądz.**

ZAGADNIENIA,

na które cyniczni mężczyźni odpowiadają:

„Za pieniądze można mieć każdą kobietę“,

na które jednak znalazła się inna odpowiedź,

..... a mianowicie:

„Mnie nie kupisz za pieniądze“

(Pod Biczem Zniewagi)

Dramat życiowy w 8-miu obrazach.

Dzieje pięknej i dumnej dziewczyny, która długo broniła się przed pokusą

PIENIĄDZA,

W rolach tytułowych:

Marja Jacobini — Rosa Valetti,
Charles Willy Kaiser.

Dom bankowy Williama Irvinga zawiesił wypłaty. Szef firmy, który ruinę swą zawdzięczał nikczemnym machinacjom swego brata, Jerzego Irvinga, popełnił samobójstwo. Syn zmarłego, Robert, wyrzekłszy się całego majątku na rzecz wierzycieli, przyjmuje zaproszenie swego stryja, o którego winie nic nie wie i udaje się do jego kopalni, aby w pracy znaleźć zapomnienie.

W pobliżu kopalni istniał od całego szeregu lat pływający bar pani Brown. Siostrzenica właścicielki, piękna Jana, była atrakcją dla młodych górników, którzy spędzali w barze wszystkie wolne od pracy chwile. Kochali się w niej wszyscy—i młodzi i starzy, a zwłaszcza bogaty handlarz koni, Oliver Monks, który majątkiem swym spodziewał się zdobyć serce pięknej dziewczyny. Lecz Jana głucha była na jego umizgi.

Pewnego dnia Jerzy Irving, zamierzając wybudować nową stację wyładunkową, polecił pani Brown zwinąć natychmiast swój bar. Nie pomogły błagania nieszczęśliwych kobiet — Irving był niewzruszony. A gdy

Robert siłą zamierzał usunąć je z lokalu, Tom, niedorozwinięty chłopczyna, serdecznie przywiązany do Jany, stając w jej obronie, pałką uderzył Roberta w głowę. Ciężko rannego przeniesiono do baru, gdzie w ciągu paru tygodni Jana pielęgnowała go z niezwykłą troskliwością. Robert pokochał śliczną dziewczynę. Wyzdrowiawszy, wrócił pod dach stryja, a na pożegnanie wręczył ciotce Brown większą sumę pieniędzy, z prośbą, aby o tem nic nie wspomniała swjej siostrzenicy.

Dotknięta do żywego Jana uciekła do Londynu, lecz po pewnym czasie dziwny spłot wypadków zmusił ją do powrotu do domu. Tymczasem Robert dowiedział się, że stryj był sprawcą śmierci jego ojca. Pomiedzy nim a Jerzym Irvingiem nastąpiła gwałtowna scena, podczas której stryj uległ atakowi sercowemu. Oskarżony o zabójstwo stryja, Robert musiał stoczyć ciężką walkę z Oliverem, który przez zazdrość o Janę pragnął jego zguby. W końcu jednak udało mu się dowieść swjej niewinności i wyjechać w poślubną podróż z ukochaną dziewczyną.



SCENY Z FILMU

„Mnie nie kupisz za pieniądze”

Nasza marka zapewnia powodzenie kasowe!



Wytwórnia:
Paramount New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille.**O wszech europejski syndykat filmowy.**

Interwiew z dyr. „Westifilm” p. Wengerowem.

W ubiegłym miesiącu bawił przez dni kilka w Warszawie p. Wengerow, główny dyrektor światowego przedsiębiorstwa filmowego „Westi”.

P. Wengerow jest jednym z najwybitniejszych europejskich działaczy i pracowników przemysłu kinematograficznego doby obecnej.

Korzystając z obecności w Warszawie tak kompetentnej w sprawach wytwórczo-filmowych, wybitnej osobistości, zapragniemy usłyszeć Jego zdania i poznać pogląd na obecny stan kino-wytwórczości europejskiej, na jej poziom artystyczny, i na sposoby konkurowania z produkcją Ameryki.

Dzięki iście zachodniej kurtuazji i łaskawej życzliwości, z jaką p. Wengerow udzielił mi całego szeregu nadzwyczaj ciekawych uwag i wyjaśnień, mogę się zdołać z wiadomościami z Sz. Czytelnikami podzielić.

Oświadczenia p. Wengerowa brzmią następująco:

„W roku bieżącym bardzo intensywnie zajęłem się akcją stworzenia Wszech europejskiego międzynarodowego Syndykatu Filmowego”.

„Nie dziwcie się panowie, iż z taką gorliwością zajmuję się tą sprawą”

„Gorliwość tę podyktowała mi przewidująca ostrożność, drogą długoletnich i często-kroć przykrych doświadczeń nabyta”

„Jakkolwiek prasa angielska i francuska czyni częściowe zastrzeżenia i uprzedza swych czytelników do mającego powstać syndykatu, wyrażając sprzeciw przeciwko koncepcji artystyczno-przemysłowej współpracy wszystkich państw Europy pod egidą kapitału niemieckiego, a zwłaszcza Stinesa, ja ze swej strony takową najgoręcej popieram i zalecam”.

Na uzasadnienie powyższego zdania p. Wengerow oświadcza, iż uważa kwestję procentowego udziału państw w ogólnoeuropejskiej produkcji za podrzędną, tem bardziej, iż „sztuka jest dobytkiem wspólnego wysiłku narodów”.

„Najżywością kwestją dla wszystkich wytwórni” mówi dalej p. W. „jest sprawa zespolenia wysiłków, w celu zwalczania konkurencji filmów amerykańskich.

Zespolenie to jest koniecznym dla zagwarantowania trwałej istności wytwórni europejskich”. Pomyślny rozwój tych ostatnich warunkuje p. W. jakością filmów przez nie produkowanych, co znów uzależnia w pierwszym rzędzie od wielkości rozporządzalnych środków materialnych, następnie od wyposażenia technicznego i od artystów.

„Tylko wielki kapitał może nieskrępowanie udoskonalać i podnosić skalę wartości swojej produkcji.”

Z dalszej rozmowy dowiaduję się, iż p. W. potępia produkcję obliczoną jedynie dla krajowych widzów, natomiast zaleca realizację

takich dzieł i w taki sposób opracowanych, któreby równe zainteresowanie budziły i powodzenie znajdowały u wszystkich narodów Europy. „Wielkie trudności, uniemożliwiające produkcję na szeroką skalę usunie międzynarodowa federacja wytwórni filmowych, której najgorętszym jestem rzecznikiem”, słyszymy w dalszym toku rozmowy od p. W. „Federacja taka pozwoli filmom francuskim znaleźć się na ekranach Anglii, angielskim na ekranach Włoch, niemieckim na francuskich i t.d. Zapewnienie zbytu zwiększy i podniesie ilościowo i jakościowo dotychczasową produkcję, ułatwi eksploatację i zmniejszy ryzyko zaangażowanych w przedsiębiorstwach filmowych kapitałów. „Wszyscy powinniśmy się połączyć dla zwalczania wspólnego przeciwnika haudlowo - przemysłowego — Ameryki Biura wypożyczające filmy, bez względu na sympatje powinny wejść w najściślejszy ze sobą kontakt i wzajemnie się wspierać, a nie zwalczać, jak to dotychczas miało miejsce.

„Właściciele kinoteatrów winni wyświetlać jedynie filmy europejskiej produkcji, a to w celu uniknięcia podwójnego niebezpieczeństwa, mianowicie; o ile właściciele kin będą wyświetlać amerykańskie obrazy, to wytwórczość europejska może całkiem upaść, wskutek zaniku popytu. Jeśli niema zbytu niema i produkcji. A wówczas Ameryka zmusi was do nabywania swoich filmów po niebywale wygórowanych cenach i bez prawa wyboru. Po drugie: publiczność nasza jest już nieczuła na amerykańską sensację i znudzona amerykańskimi pseudo-dramatami. Nie zniechęcajcie swych bywalców, amerykańskimi elukubratami filmowymi, gdyż możecie jej na zawsze film obrzydzić, od którego się odwróci obojętnie i gdzieindziej poszuka rozrywki”.

Na zakończenie rozmowy p. W. zakomunikował mi, iż propaguje swoje idee federacyjne w prasie całej Europy. „Zwracalem się” mówi p. W. „w swych artykułach agitujących do poszczególnych pracowników przemysłu artystyczno-filmowego, do autorów, literatów, do artystów, do reżyserów, do prasy, wreszcie do krytyków z prośbą o poparcie i współdziałanie, podkreślając, iż o ile Ameryka usunie konkurencję Europy, to wówczas tysiączne rzesze pracowników kina zostaną pozbawieni pracy, a co zatem idzie i utrzymania”. Na tem zakończyliśmy nadzwyczaj ciekawą rozmowę. Nad wyraz realne ujmowanie powyższej sprawy przez p. W. i czarne horoskopy przezeń stawiane dla europejskiej wytwórczości w razie niedościa do skutku Wszech europejskiego Syndykatu Filmowego, każą nam głos swój dołączyć do tych, które, w doskonałym zrozumieniu istotnego znaczenia powyższej kwestji, popierają zdrową myśl i daleko sięgające i najżywoćniejsze idee.

Jan Baumritter.

Monopol
na całą Polskę

„GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille.**„Światowid”.**

Niniejszem czujemy się w obowiązku przeprosić pp. Lejmana i Sienkiewicza za artykuł umieszczony w poprzednim numerze, a jednocześnie i Syndykat Przemysłu Filmowego, którego członkiem jest p. Lejman.

Przeprosiny te wyrażamy tem chętniej, iż, jak się okazało z dochodzenia, przeprowadzonego przez Zarząd Związku Teatrów Świetlnych, p. Lejman w dzień zajścia znajdował się zagranicą, a p. Sienkiewicz nie był obecnym w kinoteatrze. Winy ich przeto osobistej nie było i niesłusznie pośpieszyliśmy się z oskarżeniem, które niniejszem cofamy.

Odwołując więc, tak co do treści, jak i formy, niesłuszne nasze zarzuty, korzystamy z okazji, by donieść, iż w osobistej rozmowie z p. Szymonem Lejmanem wyraziliśmy mu nasze prawdziwe ubolewanie nad całą tą sprawą i sprostowaliśmy przykry ten incydent, a p. Szymon Lejman z całą życzliwością odniósł się do naszych szczerych chęci, a dla uniknięcia na przyszłość wszelkich możliwych nieporozumień wręczył nam oficjalne passe-partout redakcyjne do swego kina.

Przy tej sposobności zapoznał nas ze swoją 17 letnią działalnością i owocną pracą w branży, co niejednokrotnie sami stwierdzi-

liśmy na łamach naszego czasopisma („Kinema“ № 24 z 1922 r.) i zakomunikował nam o organizowaniu obecnie biura wynajmu na wielką skalę. Powinnować należy, iż zdobył, dzięki swym stosunkom i wieloletniej sumiennej pracy, najpoważniejsze przedstawicielstwa firm zagranicznych, między innymi wszechświatowej wytwórni „Universal Film Manufacturing Co“ w Nowym Yorku, która zbyt dobrze znaną jest na naszym rynku, by potrzeba było specjalnie o niej pisać. Oprócz obrazów z ulubienicą publiczności Priscillą Dean, w drodze jest już 5 filmów z Mary Philbin, najpopularniejszą obecnie artystką filmową, oraz sensoryjne filmy z niezrównanym Lucjano Albertinim, który angażowany do powyższej wytwórni, pierwszy raz wystąpi w filmach amerykańskich.

Posiadając własne biuro zakupów w Berlinie, mając tak doświadczonego fachowo kierownika, jakim jest p. Szymon Lejman i opierając się na powszechnej sympatji całej branży, nowa ta placówka ma wszelkie dane do zajęcia pierwszorzędного stanowiska wśród naszych biur wynajmu.

Z naszej strony życzymy jaknajszybszego i pomyślnego rozwoju.

Redakcja.

„Dzwonnik z Notre Dame”

Z za oceanu doohodzi nas potężny dźwięk dzwonu..

Dzwonią pradawne dzwony cudownej katedry paryskiej „Notre Dame“... Dzwonią metaforycznie — na ekranie. Sygnalizują wcielenie przez amerykańską wytwórnię „UNIVERSAL-FILM“ — która pobili już rekord powodzenia „Dziewczęciem Karuzeli“ i „Szalonymi kobietami“ — arcydzieła Wiktora Hugo „Katedra Najświętszej Panny w Paryżu“.

Ta najfantastyczniejsza z powieści największego poety Francji, nieśmiertelna bajka, oddająca z kolosalną prawdą całą mroczną i dziwną duszę średniowiecza z jej modlitewną ekstazą i mistyczną grozą — ten romans, którym Hugo pobit swego wielkiego współzawodnika Waltera Scotta — to wiekopomne dzieło, które powstało z nienawiści do wszelkiej banalności i z miłości do najszczytniejszego ideału — było już przed laty wcielone w film siłami i środkami reżyserów i aktorów francuskich, ale nawet pietyzm patriotyczny i geniusz sztuki francuskiej nie zdołały sprostać nadmiernie trudnemu zadaniu zrównania się z bajeczną fantazją mistrza nad mistrze. Dyrektor „Universal Film“ Carl Laemmle, wielki współzawodnik Griffitha, osądził trafnie, że szybki rozwój techniki kinematograficznej stworzył nowe możliwości ku odtworzeniu nieśmiertelnego dzieła Hugo.

I oto najpoważniejszy z krytyków sztuki ekranu w Ameryce Alan Dale oddaje hołd pracy Carla Laemmle w superlatywach, pełnych zachwytu, mówiąc, że stworzył on film, „epokowy“, przewrotowy, pozostawiający wrażenie niezatarte, prześcigający największe arcydzieła. Pojawiła się na wstępie amerykańskiej katedra Paryska, zdobna w czarcie i zwierzęce figury wraz z wszelkimi dziwami, które opiół wokół jej wież misternych geniusz poety. Pojawiły się owe okrutne, dziwaczne maski, pomiędzy które Hugo rzucił czarującą postać tkliwej i nieszczęśliwej cyganki Esmeraldy, którą wcieliła nowa gwiazda — piękna RUTH MILLER.

Triumfatorom ma być, zdaniem krytyków. LON CHANEY, wcielający najoryginalniejszą postać w literaturze — garbatego dzwonnika z „Notre Dame“, Quasimodo, który ohydnie brzydką twarz potwornego karła-ka eki łączy z moralną potęgą najpiękniejszej duszy, zdolnej do najczulszej miłości.

Carl Laemmle spełniał w swojej pracy zadanie, równające się z trudem wielkiego stratega: tak olbrzymią armją statystów musiał przewodzić. W tej pracy współdziałał mu oficer—lotnik Stallings, który zastosował sztukę wojskowej dyscypliny dla komen-derowania swą armją. Zastosowano również radjotelefon, zapomocą którego reżyser Wallace Worsley wydawał rozkazy i kierował próbami na rozległej scenie.

BIURO KINEMATOGRAFICZNE

„TARFILM“

WARSZAWA, Ś-to KRZYSKA 25, m. 16.

TEL. 80-88.

Adr. - Telegr.: „TARFILM“, Warszawa.



P. T.

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować, iż po odsprzedaniu swych udziałów w firmie

„Import Filmowy Continental“

zorganizowałem biuro kinematograficzne pod nazwą

„TARFILM“

które mieści się w specjalnie dla tego celu urządzonym lokalu przy ulicy Ś-to Krzyskiej 25, m. 16, tel. 80-88.

Opierając się na wieloletnim doświadczeniu i na znajomości rynków zagranicznych i wymogów naszej publiczności, niezłomnie hołdować będę zasadzie, iż o powodzeniu stanowi NIE ILOŚĆ, ale JAKOŚĆ filmów; z tego też założenia wychodząc zasilać będę rynek krajowy obrazami ograniczonymi pod względem ilości, ale za to jakościowo stojącymi na wyżynie pierwszorzędnej.

Najuprzejmiej Szanowną Klijentelę zapraszam do mojego lokalu, gdzie na każde żądanie demonstrować będę obrazy już nadesłane i ocenzurowane.

Dziękując za okazane mi dotąd zaufanie, śmiem zapewnić, iż punktualnością i sumienną obsługą, jak również najprzystępniejszymi warunkami wynajmu w zupełności Sz. Klijentelę zadowolnię

Polecając się nadal łaskawym względom piszę się

z poważaniem

„TARFILM“

N. TARLER.

WARSZAWA
ul. Ś-to Krzyska 25, m. 16.

Telefon 80-88.

Adr. telegraficzny:
„TARFILM“ Warszawa.

„TARFILM“

WARSZAWA
ul. Ś-to Krzyska 25, m. 16.

Telefon 80-88.

Adr. telegraficzny:
„TARFILM“ Warszawa.

Mozżuchin.



Mozżuchin.

„GOLGOTA UCZIWWEJ KOBIETY“

W ROLACH GŁÓWNYCH:

MOZZUCHIN, Kolin, Kiewicz, Stryżewski,
Vanel i przepiękna ELENA DARLY.

1. Dziecko grzechu.
2. Ofiara omyłki sądowej.

3. Ten, którego biją po twarzy.
4. Triumf miłości.

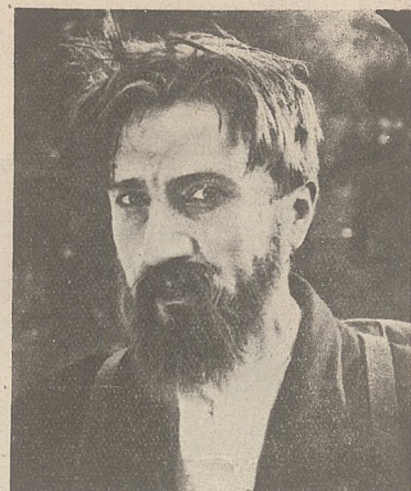
Film, jakiego dotychczas
jeszcze nie było !

Demonstrowany w Paryżu
w 152 kinoteatrach !

„GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY“



**KRÓL
EKRA
NU**
w **5** rolach.



MOZZUCHIN.

Zgodnie z opinią pism fachowych całego świata,

„GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY“

przewyższa wszystkie obrazy, w których dotychczas grał **MOZZUCHIN.**



Olbrzymie napięcie scen dramatycznych przeplatane jest przez

MOMENTY

NIEBYWALE

SENSACYJNE

oraz przez

SCENĘ

NIENZWYKŁEGO

HUMORU.

MOZZUCHIN.



Obraz ten stanowi

SZCZYT

FRANCUSKIEJ

PRODUKCJI.



Warszawa

Śto Krzyska 25, m. 16.

„**TARFILM**“

Telefon 80-88.

Adr. teleg.: „Tarfilm“, Warszawa.

„GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIETY”

potężny film w 24 aktach

podług znakomitej powieści JULJUSZA MARY

„LA MAISON DU MYSTÈRE”

W Basses Brugerres mieszkają dwaj przyjaciele: Lucjan Villandrit (MOZZUCHIN)—właściciel fabryki włókienniczej i Henryk Corradin (K. VANEL)—dyrektor wymienionej fabryki. Obydwaj zakochani w ślicznej Nelly (HELENA DARLY)—jedynej córce generała Bettigny. Serce Nelly skłania się ku Villandritowi. Kiedy Corradin dowiaduje się o ich zaręczynach, zapala się gwałtowną nienawiścią ku szczęśliwemu rywalowi, zaś po ślubie Villandrit'a z Nelly przysięga mu zemstę. W tym celu kieruje zazdrość młodego małżonka w stronę bankiera Marjory'ego (BARTKIEWICZ), który szczególnie się opiekuje Nelly. Młodemu przemysłowcowi grozi ruina, jedzie do Paryża celem uzyskania nowych kredytów. Podczas jego nieobecności Marjory listownie zaprasza Nelly do siebie, chcąc z nią omówić sposoby przyścia mężowi jej z pomocą. List bankiera wykrada jednak zawistny Corradin i podrzuca go powracającemu Villandrit'owi. Ten, wściekły z zazdrości, przychodzi do mieszkania Marjory'ego, żądając wyjaśnień. Zapamiętały w gniewie Villandrit rzuca się na bankiera i zaczyna go dusić.—„Nelly jest moją córką.”—szepcze Marjory, tracąc przytomność... Villandrit opamiętał się i leci po pomoc dla starca. Kiedy wraca z ludźmi, bankiera już w tym samym miejscu nie zastaje, natomiast znajduje w gęstwinie leśnej już tylko stygnące zwłoki Marjory'ego. Wszelkie poszlaki zabójstwa świadczą przeciwko Villandrit'owi tembardziej że badanie lekarskie ustaliło ślady palców jego na szyi trupa. Villandrit zostaje aresztowany i w następstwie skazany na dożywotne ciężkie więzienie. Przypadek jednak zrzucił, że drwal Ruderberg (NICOLAI COLIN)—manjak-fotograf, uczynił zdjęcie z momentu zbrodni. Po uporczywej walce Corradin zdobywa u drwała ten jedyny dokument zbrodni, przyczem zrzuci Ruderberga w przepaść. Nelly prześladowana umizgami Corradina, w którym przeczuwa sprawcę morderstwa bankiera, postanawia celem łatwiejszego zdemaskowania go, uleźć jego umowom, wskutek czego wszczyna proces rozwodowy przeciwko uwięzionemu Villandrit'owi, a nawet zaręcza się później z Corradinem. W międzyczasie mężowi jej Villandrit'owi udaje się po siedmiu latach robót ciężkich zbiedz z kilkoma towarzyszami, uczepiwszy się pędzącej kolei żelaznej. Pościg, który się odbywa koleją, samochodami i końmi, pozostaje bez skutku, bowiem w chwili krytycznej zbiegowie przebywają przepaść górską przez sensacyjne utworzenie żywego mostu z ciał własnych. W tym czasie jednak wybuchła wojna Europejska i wszyscy bohaterowie nasi, powołani do szeregów, pozbawieni zostają możliwości dalszego działania. Po zawarciu pokoju, Villandrit, bez środków do życia, marzący o rehabilitacji, wstępuje do wędrowego cyrku jako błazen. Pragnąc znaleźć mordercę bankiera, Villandrit w przebraniu wstępuje jako mały chłopiec do własnej fabryki i tu, po rozmaitych przygodach, przekonywuje się o prawdziwej wierności Nelly do niego i o przywiązaniu córki. Wszyscy troje już teraz wspólnymi siłami pracują nad wynalezieniem zabójcy. Niespodziewanie dostaje się do ich rąk dokument w postaci testamentu Ruderberga, który popełnił samobójstwo. Okazuje się, że z mordercą jest Corradin, który wędruje do więzienia. Villandrit powraca do domu do kochającej go rodziny i odzyskuje szczęście.

!!! Sensacja sezonu !!!

LUCJANO ALBERTINI

w wielkim dramacie podług powieści Michele Zevaco „Il Ponte dei Sospiri“.

Inkwizycja!

Tortury!



Revolucja!

Widoki Wenecji!

Szczegóły w następnym numerze.

!!! REZERWUJCIE TERMINY !!!

Biuro ———
Kinematograficzne

„TARFILM”

WARSZAWA
Ś-to Krzyska № 25, m. 16
Tel. 80-88. Adr. tel.: „Tarfilm”

„STAR-FILM“

Sp. z ogr. odp.



PRZEDSIĘBIORSTWO

wynajmu filmów kinematograficznych

Marszałkowska 125 — WARSZAWA — Telefon № 58-31.

Adr. teleg. „EFKAZET“ Warszawa.



MIŁOŚĆ W ŻYCIU AKTORKI

Dramat w 6-ciu aktach.
W rol. tyt. M. ROASIO.

*Przecudne barwy
Włochy!*

Porywająca gra subtelnej
i pięknej, jak marzenie,

MARJI ROASIO!!!

Gra na tle słynnych pomników
chrześcijaństwa, prastarych papie-
skich wodospadów min rzymskiego
Augustyna!!!



M. ROASIO

Wzniosła i czy-
sta duszyczka ślicz-
nej Mary wznosi
się ponad ciasne
ramy małomiastecz-
kowych poglądów...
zwycięsko idzie ku
sławie i miłości...

Tłum, jednak, jest
bezwzględny... i
biada tym, którzy
sympatję jego
tracą!



Publiczność darząc
Mary swym uzna-
niem, — potępia
jednak Jej partne-
ra, ubóstwianego
przez nią Filipa!!!

**Dając Jej wielką
sławę — wzamian
odbiera serce!**

Jedynie śmierć na uko-
chanej scenie uko-
deczny ból!!!



Bajeczna wystawa!!! — Świetna reżyserja!!!

Mary Vesti od najmłodszych lat czuła w so-
bie nieprzeciętny pociąg do sceny. Nie mo-
gąc uzyskać zgody starego ojca, opuściła dom
rodzicielski, wyjechała do stolicy i oto zaczęła
się dla niej cierniowa droga początkującej aktor-
ki, pełna znojów i upokorzeń. Lecz Mary posia-
dała rzeczywiście szczery talent, to też nieba-
wem zdobyła sobie wielką sławę. dyrektorzy
wszystkich teatrów poczytywali sobie za zaszczyt
zaliczać ją do grona swych artystów.

Jednym z kolegów Mary Vesti był Filip
Dantis, aktor o bardzo mizernych zdolnościach,
i pomimo faworyzowania go przez znakomitą ar-
tystkę, krytyka z coraz większym przekąsem od-
zywała się o jego występach. Mary, która ko-
chała Filipa pierwszym wiośnianem uczuciem,
serdecznie bolała nad jego zranioną miłością
własną i wszelkimi sposobami starała mu się
osłodzić gorzkie pigułki. W końcu nie mogąc

znieść dłużej pełnych upokorzenia dłoń porównań
ze słynną aktorką, Filip opuszcza ją, pomimo że
Mary ma zostać niebawem matką.

Czas mijał. Mary cierpiała katusze tęsknoty
i coraz częściej zapadała na zdrowiu. Jedynym
jasnym promieniem jej życia było małe dzie-
ciatko, wreszcie ulegając namowom lekarza, któ-
ry jej doradzał stanowczo dłuższy wypoczynek,
Mary udaje się do domu zmarłych rodziców,
gdzie wita ją serdecznie młodsza siostra, szczęś-
liwa naręczona—Filipa Dantis.

Z rozpaczą w sercu wraca Mary do miasta
Życie nie posiada już dla niej żadnego uroku. Wie-
czorem gra główną rolę w „Marszu weselnym“,
kończącym się sceną samobójstwa. Publiczność
z zapartym oddechem śledzi grę swej ulubienicy.
Wtem pada strzał, — i Mary zboczona krwią,
osuwając się na scenę bez życia.



Arcydzieło filmowe!

Arcydzieło filmowe!

„NOCNA ESKAPADA“

(TRAGEDJA JEDNEJ NOCY)

Dramat w 6-ciu wielkich aktach.



W roli dziewczyny z półświatka — słynna

AUD EGEDE NISSEN

W roli „Pana z prowincji“

EUGEN KLOEPFER

POSZCZEGÓLNE AKTY

1) Nocny dancing —
2) Szulernia —

3) Morderstwo —
4) Nocna rozpusta —

5) Dom schadzek —
6) Syn zdradził ojca.

Wytwórnia:
Paramount, New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Zdaniem fachowej krytyki „Dzwonnik z Notre Dame” kładzie kamień węgielny pod gmach nowej sztuki filmowej. Ponieważ arcydzieło to wkrótce ukaże się w Warszawie, będziemy mogli ocenić te walory estetyczne,

reżyserskie, aktorskie, dekoracyjne, którym współdziałała praca budowniczych, ekspertów i uczonych, a które zmobilizował kapitał nielada—przeszło półtora miliona dolarów. Naszym kinomanom zamroczy się w głowie.

„O film Polski”.

Wywiad red. K. Jankowskiego z koryfeuszami przemysłu i sztuki filmowej polskiej dyr. A. Hertzem, dyr. St. Zagrodzińskim i reż. E. Puchalskim.

Liczne głosy czytelników dopytujących się o przyczyny, tamujące rozwój krajowej kinematografii skłoniły nas do zasięgnięcia informacji u osób najbardziej miarodajnych i najdokładniej znających potrzeby i zagadnienia rodzimej wytwórczości.

I tak dyrektor pierwszej krajowej wytwórni „Sfinks” p. Aleksander Hertz wręcz oświadcza, iż przemysł krajowy uruchomić może tylko „tachowy” kapitał. To znaczy, iż dopóki wytwórczość pod względem jakościowym i ilościowym będzie uzależnioną od kapitału — ergo od woli i fantazji osób nieświadomych fachowo, tak długo ta wytwórczość będzie terenem licznych nadużyć. Niesumienność fachowych pracowników, marnujących powierzone im kapitały, wyzyskujących nieznaną rzecz kapitalistów, brak wreszcie naprawdę i wszechstronnie wykwalifikowanych filmowców, stwarzają przeszkody, które uniemożliwiają produkcję na szerszą skalę.

Pozatem wymienia dyrektor Hertz cały szereg przyczyn, tamujących rozwój krajowej wytwórczości.

„Nie mamy” mówi dyr. Hertz, „artystów, poświęcających się zawodowo i jedynie sztuce filmowej. Nie mamy urządzeń technicznych, nie mamy odpowiednich do większych zdjęć atelier. Brak środków lokomocji uniemożliwia częste i gremjalne wyjazdy zespołów na zdjęcia do miejscowości, któreby najbardziej odpowiadały wymaganym przez kinematograf warunkom. Brak artystów, reżyserów, operatorów i specjalnie dla kina piszących literatów, stwarza warunki, w których praca jest nie do pomyślenia.

I jeżeli nawet znajduje się w Polsce nieliczna garstka wytrwale pracujących dla ukochanej i wzniosłej sztuki, to i tych nielicznych bojowników stale spotyka brak zaufania i poparcia ze strony sfer urzędowych, jak i ze strony publiczności, a nawet prasa, zwłaszcza fachowa, tak liczne składa dowody braku zainteresowania się polskim filmem, tak ostentacyjnie gani wszystko co swojskie, iż miast pomocną być w budowie przemysłu rodzimego, zraża jeno i zniechęca tych wszystkich, którzy jeszcze dla filmu pracują.

Istniejące wydawnictwa fachowe, których najgłówniejszym zadaniem, z mojego punktu widzenia, jest propagowanie wśród szerokich mas polskiego społeczeństwa idei uniezależnienia wynalazku kinematograficznego od wpływów zagranicznej produkcji, nie odpowiadają nawet w części istotnym swym zadaniom.

Na pytanie dotyczące wywozu naszych filmów zagranicę, dyrektor Hertz odpowiedział wymijająco. „Chwila, w której zaczniemy produkować na export jest bardzo odległa. W pierwszym rzędzie należy dążyć do usamodzielnienia przemysłu wewnątrz kraju. A to osiągniemy jedynie po skoordynowaniu wszystkich wysiłków i zespoleniu prac poszczególnych jednostek, pracujących na rozmaitych placówkach lecz, dla jednego celu.

Na tem zakończyłem mój wywiad z dyr. Hertzem i udałem się do Dyrektora „Estefilm” p. St. Zagrodzińskiego. W kwestjach dotyczących krajowej produkcji P. Zagrodziński całkowicie podziela poglądy p. Hertza. Specjalną zaś uwagę skierowuje na brak urządzeń technicznych. Na moje zapytanie, co sądzi o dotychczasowej produkcji odpowiedział:

Z obrazów dotychczas w kraju wyprodukowanych jedynie niektóre filmy wytwórni „Sfinks” odpowiadają wymaganiom współczesnej kinematografii.

Zwłaszcza ostatnio zrealizowany film „Oczem się nie mówi” zwraca na siebie uwagę. Postęp, jaki da się obserwować w produkcji „Sfinksa” jest wprost zdumiewający. Jeżeli zważymy na trudności, jakie Dyrektor „Sfinksa” musi zwalczać na każdym kroku, jeżeli zmierzymy ten ogrom pracy, włożonej w każdy poszczególny film i zechcemy to ocenić należycie — to słów nam zabraknie i określić stosownych nie znajdziemy”.

W dalszym toku rozmowy p. dyr. Zagrodziński w słowach pełnych szacunku i uznania dla pracy i osobistych zdolności Dyr. Hertza podkreśla, iż ilość i jakość wyprodukowanych przez „Sfinks” filmów całkowicie jest uzależnioną od dobrych chęci, niezłomnej energii i pełnej poświęcenia pracy Dyr. Hertza.

„Jemu nie komu innemu zawdzięczamy tę nieliczną produkcję, która jakkolwiek nie da się zaliczyć do międzynarodowych szlagierów, na tyle przecież odpowiada wymogom sztuki filmowej, iż możemy bez narażenia się na kompromitację, rzucić takową na rynek wszechświatowy”.

Szczegółowe omawianie artystycznej wartości dotychczasowej produkcji, uważałbym za przedwczesne i z niektórych względów za niepożądane. Dopiero, gdy powstanie stała produkcja, będziemy mogli mówić o poziomie takowej i o gradacji jej udoskonalenia się.

Kiedy zaś powstanie, lub kto ją najintensywniej zapoczątkuje, na to pytanie dziś nie jestem w stanie odpowiedzieć. Jakkolwiek nie

VI

VII

VIII

IX

X

Monopol
na całą Polskę:

„GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.

Wytwórnia:
Paramount, New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille.

konkretnego nie przewiduje się w bliskiej przyszłości, jednak poczynania niektórych z pośród najmłodszych wytwórni zwracają na siebie uwagę. Mam na myśli „Wytwórnię doświadczalną”, która dotychczas nieznaną jest ze swych prac szerszemu ogółowi. W sferach natomiast filmowych dość pochlebna opinia cieszą się zdjęcia aktualne, z których najlepsze „Hakoah”, „reid samochodowy” a ostatnio „Sprowadzenie zwłok ś.p. Sienkiewicza”, zwróciły powszechną uwagę na to początkujące dziś przedsiębiorstwo opierające swe istnienie jedynie na filmach reklamowych.

Dziękując za łaskawie udzielone wyczerpujące informacje, pożegnałem dyrektora Zagrodzińskiego i udałem się na konferencję z p. reżyserem Puchalskim.

Był to najciekawszy i najmiły w mojej dotychczasowej pracy dziennikarskiej wywiad.

Najstarszy i najdoświadczniejszy z polskich reżyserów przyjął mnie nadwyraz uprzejmie.

Wywiad prowadzony w charakterze dialogu, obfitował w momenty, które ze względu na ich formę przytaczam dosłownie.

Mile obejście, dowcip, łatwość wysławiania się i wszechstronna, gruntowna znajomość spraw omawianych, w wysokiej mierze ułatwiły mi zadanie.

Pragnąc uzupełnić osiągnięte na poprzednich dwóch wywiadach informacje, zapytuję:

— „Co pan reżyser sądzi o poziomie artystycznym dotychczasowej produkcji?”

— „Zaraz, zaraz nie wszystko razem, po kolei, mój panie!” słyszę w odpowiedzi.

— „Zmuszony jestem pana rozczarować i oświadczyć Panu, iż tych kilkanaście filmów, które zostały w kraju zrealizowane nie zgodzę się tytułować „produkcją”.

Tych kilkanaście obrazów, z których nie wszystkie ujrzały światło ekranów polskich, w żadnej mierze nie mogą stanowić, ani określić wartości „krajowej produkcji”. Takowa nie istnieje. Dopiero, gdy ją stworzymy, dopiero gdy przystąpimy do stałej regularnej wytwórczości, dopiero wtedy o jej wartości pogadamy”.

— „Od czego należy zacząć, od czego pan reżyser uzależnia powstanie stałej produkcji?”

— „Bezwzględnie od kapitału, następnie od utworzenia zespołów artystycznych.

Nie mamy artystów zawodowo poświęcających się filmowi—i tylko filmowi.

Tych władców sceny, których widzujemy w obrazach krajowej produkcji, nie mogę nazwać artystami filmowymi. Artyści sceniczni z racji swych przyzwyczajeń scenicznych nie mogą lub nie chcą, co na jedno wychodzi, nagiąć się i zastosować do wymagań Kino-Sztuki.

Zmanierowanie, brak uzewnętrzeń, przeżyć psychicznych, ruchliwość zbytnia i niepożądana, utrudnia widzowi zrozumienie gry i ocenę jej treści i wartości.

Artyści sceniczni na wielkich stanowiskach lekceważą film i grają przeważnie samych siebie. Kinematograf uważają jedynie za środek reklamy, za pomocą pięknych póz i uroczystych gestów. Zaznaczyć muszę, iż bardzo wielu artystów stara się opanować zbytnią ekspansywność i powściągliwiej grać, lecz natura ciągnie wilka do lasu, tak, że po kilku chwilach opanowania, artysta znów zaczyna „rzucać się”.

Reżyserowanie Sztuki filmowej z zespołem artystów scenicznych jest nadwyraz uciążliwym. Reżyserja, wobec pewności siebie niektórych wielkich artystów sceny, jest częstokroć bezsilną. Reżyser nie może częstokroć wytlomaczyć premierowi lub bohaterce teatralnej, że ujęcie takie, lub inne dla kina jest niedopuszczalne. Artysta pozornie zgodzi się, lecz nadal, pomijając wskazówki reżysera, popełniać będzie błędy zasadnicze, hołdując jedynie swej ambicji aktorskiej”.

— „Których artystów z pośród dotychczas grających dla filmu uważa p. reżyser za najlepszych?”

— „Będąc przy samym ołtarzu wytwórczości filmowej, zmuszony jestem do nader powściągliwego wyrażania swej opinii. Moim zdaniem wartość artysty kinematograficznego jest odwrotnie proporcjonalną do jego wartości scenicznej”.

Ta ostatnia uwaga dość wyraźnie określiła, co myśli reżyser Puchalski o wartości ekranowej dotychczasowych naszych premierów: Węgrzyna, Justjana i innych; zaniechałem przeto na ten temat rozmowy i zakończyłem swój wywiad pytaniem: „Od czego uzależnia pan wyrobienie się specjalnego typu artysty filmowego?”

— „Dopiero gdy powstanie przemysł w kraju, dopiero wtedy wytworzy się typ specjalny artystów par excellence filmowych, którzy rekrutują się niekiedy z szeregu końca teatru. Ci, którzy w teatrze byli częstokroć komparsami, w kinie zdobywają korony królewskie. Za przykład posłużyć może karjera sceniczna i filmowa ś.p. Wiery Chłodnej, Połońskiego i innych”.

— „Co sądzi p. reżyser o poziomie technicznym naszych filmów i jak sobie pan wyobraża w przyszłości rozwój dziennikarstwa filmowego?”

Na to podwójne pytanie reżyser Puchalski odpowiada po kolei:

— „Poziom techniczny naszych filmów stale się poprawia. Dowodem tego są ostatnie zdjęcia inżyniera Zb. Gniazdowskiego. Po za nim operatorowie inni: S. Steinwurcel i Wywerko czynią stałe postępy i doprowadzają wyrazistość zdjęć do maximum możliwej doskonałości.

Agencja Kinematograficzna

WALERJAN DRUT

Warszawa

Sienna 14.—Tel. 76-80.

Adr. tel. „ALLIAFILM“, Warszawa.

Towarzystwo Filmowe

„POLONJAFILM“

Kraków,

Plac Matejki 5.

Adr. tel. „POLONJAFILM“, Kraków

MIASTO ROZKOSZY



MOZZUCHIN



LISIENKO

!!! Rezerwujcie terminy !!!

„Co się tyczy prasy fachowej to ta nie spełnia swego istotnego zadania, gdyż dotychczas służyła li tylko interesom pewnych firm. Jaskrawym dowodem ignoracji i braku szerszego poglądu na sprawy ogół filmowy dotyczące, jest fakt, iż wydawnictwo „Film“ pozwala sobie, przed ukazaniem się filmu p. J. Kucharskiego już go pokierować na bohatera. Jeżeli noworodek”, dodaje dobrodusznie i cokolwiek jowialnie reżyser Puchalski, „jeszcze przed ujrzeniem światła dziennego jest zaliczony do nieśmiertelnych, to zachodzi naprawdę poważna obawa o jego życie, gdyż martwym już może przyjść na świat ten

boży. Chyba, że jest to owoc wspólnych wysiłków braci Kucharskich i wysiłków całego szeregu innych współpracowników”.

Tyle usłyszałem od reżysera Puchalskiego, co w połączeniu z oświadczeniami dyrektorów A. Hertza i St. Zagroździńskiego smutne dla polskiej wytwórczości każe rokować nadzieje. Przyszłość niepewna, horoskopy niepokojące, pomimo jednak wszystko wierzę, iż film polski prędzej czy później stanie się takim, jakim go sobie dziś w marzeniach szkicujemy. Stanie się pięknym, stanie się częścią myśli i jaźni naszych.

Roma Podkowienska.

Impresja.

Z mroźnych fiordów dalekiej północy w stal odziani wikingowie na ładkach swych ruszają w podbój świata.. Wśród skwarnych piasków podzwrotnikowej krainy bajce podobna hurysa mdleje z rozkoszy w sułtańskich ramionach... Pod błękitnym Niebem Italji czarnowłosa dziewczyna i smagły gondoliero uczą się cudów miłości...

W zawrotnym rytmie jazz - bandów wiruje tysiąc par w oślepiającym blasku paryskich Guignol'ów... Gdzieś w zapomnianym ustroniu łka cicho złamane serce dziewczęce... Gdzieś, w speluncie apaszów ktoś głową bije o muri wije się w beznadziejnej tęsknocie Hen. w krainie odległej kwitnie wiosna i młode usta prężą się do pocałunków. Ktoś śmieje się radośnie do życia... Ktoś łka nad rozbitym puharem szczęścia... Gdzie. Kto? Dlaczego? To sen?... Marzenie?... Ułuda?... To bajka, opowiadana w zimowy wieczór przy kominku? Nie-to FILM.

Kameleonowych barw używszy, biegnie w świat i snuje się, snuje ciąga nić kalejdoskopu. Skądś, z mrocznej głębi nieznanego, wychyla się groźna fala życia, rozlewa przed zdumionymi oczami, płynie potężna, wielka i ...znika, by ustąpić miejsca nowej Nie ustaje cichy szmer aparatu, snop światła wciąż bije na biały ekran i... płynie czar...

Nad popiołami Wiecznego Miasta staje Cezar i z przerażeniem patrzy na dzieło własnych rąk... Ze słodkim uśmiechem na

ustach, które zaznały wzajemnej rozkoszy, śpią cicho PETRONJUSZ i EUNICE na łożu purpurowych róż.

Przymknawszy zmęczone zrenice, marzy cicho FRANIA na szpitalnym łożu o niedalekiej możliwości szczęścia. W obszerny płaszcz otulona szuka MESSALINA w ciemnych zaułkach bezwstydnym rozkoszy, tajemnych a upragnionych. Wśród krwawej łuny pożaru, grozy i zamętu z rozpaczą w sercu biegnie WINICJUSZ śladami różanoliciej Groczynki. Słodko śmieje się maleńki JACKIE i z zawiadającą czapą w dłoni wędruje przez życie. Pobudza do śmiechu niezrównany CHARLIE i sam śmieje się ze świata i jego głupoty. W barwne chusty otulona, z rozpaczą w duszy, a uśmiechem wyzywającym na ustach tańczy szaloną tarantellę, zwinna TANCERKA z Kadyksu, czy rodem z Sewilli. Szmer aparatu ciągle drży i bije jasny światła snop. Z bezdennych spelunek nędzy do bajecznych pałaców rozkoszy i zbytku.

Z szarej codzienności — do kolorowej bajki egzotycznego wschodu, z kabaretu — do klasztoru... Z zalanych słońcem lagun nadśródziemnomorskich—do mroźnych fiordów północy! Biegnie, biegnie barwna nić i uczy życia. Nieznana moc bajeczny czyni cud—na zwyczajnej bieli płótna wyklada życia treść...

Siedz cicho i patrz, wciąż patrz.. Zaczarowany wyteż wzrok i... patrz. To—FILM.

92,685

osób

podziwiało przez **4** tygodnie
jednocześnie w **2**-ch kinach
stolicy słodką i czarującą

MARY PICKFORD

w największym, o niebywałym napięciu,
filmie świata w **10** aktach

== p. t. ==

„ROSITA ŚPIEWACZKA ULICY”

Reżyserji genialnego

Ernesta Lubicza.

Liczba ta świadczy dość wymownie, że nazwisko

MARY PICKFORD

pod względem kasowym jest wprost magnetyczne.

BIURO KINEMATOGRAFICZNE

WARSZAWA

„**COLLEGIA**”

Al. Jerozolimska 18,

Adr. tel.: „Collegiafilm” Warszawa.—Telef. 185-12.

MARY PICKFORD



Mary Pickford!

Te dwa słowa wystarczają, by zapewnić bombastyczne powodzenie i ustalić rekord kasy.

Pp. Właściciele i Dyrektorowie kin!

Nie wolno Wam pozbawić waszej publiczności tej nowej uczyły artystycznej. Rezerwujcie terminy!



Kto nie zechce znowu ujrzeć niezrównaną MARY PICKFORD?
 Kto nie był oczarowany fascynującą MARY PICKFORD w „Rosicie“?
 Kto nie oklaskiwał frenetycznie niezrównaną MARY PICKFORD?
 I znowu jeden wielki sukces MARY PICKFORD!

DZIEWCZYNNY z OSTENDY

Dramat w aktach.



Mary Pickford!

Niezrównana gra tej uwielbianej artystki, jej czar, jej uśmiech szelmowski, są jednym pasmem zachwyty. Niema artystki na świecie, która by jej dorównała, i odtworzyła role 5-10 letniego dziecka, 15-letniego podlotka i dorosłej 20-letniej panny w tak ujmujący, szczerzy i natchniony sposób.



Mary Pickford
 czarująca postać. ubóstwiana artystka.

Mary Pickford
 Symbol gracji, piękna i miłości.

Mary Pickford
 raduje serca i rozpromienia nastroje.

Mary Pickford
 jest niezrównana i niedościgniona.

Mary Pickford
 królowa ekranu, niedościgniona władczyni świata filmowego.

Biuro Kinograficzne
COLEGIA

Warszawa

Al. Jerozolimska telefon 185-12.

Adr. tel : , Warszawa.

Mary Pickford
 czaruje widzów w tym cudnym filmie, pełnym wzruszających i ciepłych scen.

Mary Pickford
 w tym obrazie każe Wam płakać i śmiać się naprzemiennie.

Mary Pickford
 podbija jak zwykle wszystkie serca w tej najnowszej swej kreacji.

Mary Pickford
 zachwycający dzieciak, swawolny i miły podlotek, poważna dorosła panna.

Mary Pickford
 promieniejąca gwiazda na firmamencie filmowym.

Biuro Kinematograficzne „**COLLEGIA**”

Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 18.—Telefon 185-12.

Adr. teleg.: „COLLEGIAFILM“, Warszawa.

Jeden z największych szlagierów produkcji 1924 - 25 „First National“ New York.

Wieczne Miasto

(The Eternal City)

Potężny romantyczny dramat wielkiej miłości.

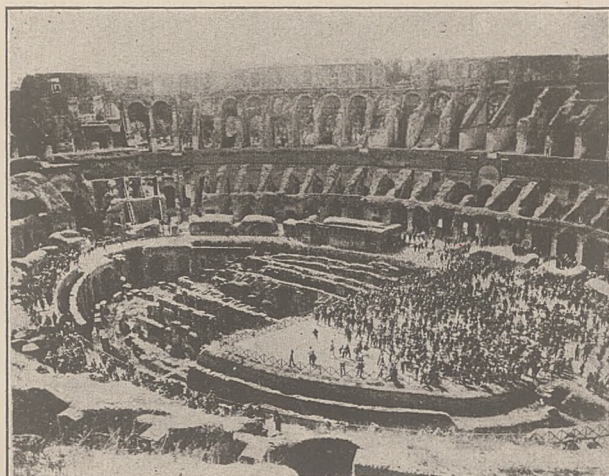


Premjowana piękność

Barbara La Marr,

Bert Lytell, Lionei Barrymore, Król Włoski, premier Mussolini oraz 20,000 osób
biorą udział w tym nadzwyczajnym filmie pod reżyserją głośnego

George'a Fitzmaurice'a.



Biuro ——— **„COLLEGIA”**
Kinematograficzne

Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 18.—Telefon 185-12.

Adr. teleg.: „COLLEGIAFILM”. Warszawa.

Norma Talmadge

rozgłośna tragiczka
w obrazach:

„Córka dwóch światów.”

„Znak na drzwiach.”

„Błąd kobiet kochających”

„Twoja na wieki”

„Najnowsze przygody Tarzana wśród małp”

4-o serjowy film przy udziale dzikich zwierząt.

Elmo Lincoln

najsilniejszy człowiek świata.

Uwaga! Film ten był demonstrowany przez
20 dni w największym kinie stolicy „Varsavia”.

Sherlock Holmes i Dr. Moriarty

Sensacyjny dramat w 8 aktach.

Priscilla Dean

urocza i piękna

w najnowszych obrazach:

„Biały tygrys.”

„Apaszka w jedwabiach.”

„Biała niewolnica.”

„Z pamiętnika sędziego śledczego”

Dramat w 8 aktach.

Clara Windsor i Norman Kerry

w rolach głównych.

„Za grzechy młodości”

Dramat w 8 aktach

Lon Chaney

największy tragik Ameryki.

„Księżniczka Olga”

Dramat w 8 akt. z Estellą Paylor.

Film o światowym rozgłosie, odślanający życie aktorek, aktorów i reżyserów filmowych
w największych wytwórniach Kinematograficznych

„Dusze na sprzedaż”

Dramat w 8 aktach na tle życia gwiazd filmowych.

UDZIAŁ BIORĄ:

Eleonora Boardman

Charlie Chaplin

Mary Pickford

Rudolf Valentino

Priscilla Dean

Norma Talmadge

Mae Murray

Eryk von Stroheim.

Wytwórnia:
Paramount, New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Mae Murray



rowaną publiczność

Jednym słowem żadna jeszcze z artystek filmowych nie zdobyła w tak szalonym tempie powodzenia jak Mae Murray.

Oczekiwaliśmy przeto z niecierpliwością pojawienia się tej nowej gwiazdy ekranu i na naszym firmamencie kinowym - Nareszcie ujrzeliśmy ją w Warszawie i przyznać musimy, że rozgłośna fama zagraniczna nic nie przesadziła w pochwałach Mae Murray, bowiem artystki tak skończenie zadawalniającej wrażenia estetyczne widza nie widzieliśmy jeszcze i wąpimy czy już ujrzymy.

Mae Murray śmiało możemy nazwać przedziwną zjawą, która pod względem przedzudnej pozy, wdzięku kobiecego i wprost fidjasowej budowy nóg oraz całej gamy ruchów przemiekich i przeokragłych jest arcy-mistrzynią i z nikim i z niczem

Różne bywają kariery, lecz tak błyskawicznej, jaka osiągnęła na ekranie MAE MURRAY nie notowano dotąd w rocznikach historii dziesiątej Muzy. Toż jeszcze przed półtora rokiem Europa nic nie słyszała o tej sławie, lecz pierwsze jej pojawienie się na ekranie Paryża wprowadziło w szal zachwytów oczar-

nie może być porównaną — Jest to nowy zupełnie typ artystki, która wprowadza na ekran takie zupełnie nieznane dotąd walory wrażeń wzrokowych, że może najsceptycznie usposobionego widza oszołomić.—

Jesteśmy więcej niż pewni, że

ta nowa gwiazda, na której Warszawa, niestety, jeszcze nie ze wszystkim się poznała, będzie już w najbliższej przyszłości najwięcej pożądaną artystką ekranową stolicy.



W dzisiejszym numerze „Kinemy” zamieszczamy podobiznę Mae Murray w jej ostatnim „clou” p.t. „Ninon-władczyni Jazmanji”. — W filmie tym, czarująca Mae, oprócz swego niezrównanego wdzięku i mnóstwa najróżnorodniejszych toalet, fascynuje

widza swą wyczelowaną grą i właściwymi jej, a niezrównanymi ponętami, które, śmiało powiedzieć to możemy, osiągnęły, właśnie w tym filmie, szczyt doskonałości.



Monopol
na całą Polskę:

„GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.

POLSKA AGENCJA WYTWÓRCZO-FILMOWA



PAW-FILM

Warszawa, Marszałkowska 94.—Tel.: 187-01 i 187-02.

Oddziały: w New-Yorku, Londynie, Berlinie, Paryżu, Buenos-Ayres, Rzymie i Pradze Czeskiej.



KONSTANTYNOPOL.



Jedyna w Europie nowość egzotyczna
Wielki dramat wschodni p. t.

Tajemnica Bosforu

Przeróbka z głośnego tureckiego romansu Nur-Baba
napisanego przez Kadri-Beya.

— □ □ □ —
Oprócz powyższego dramatu
otrzymaliśmy wyłączne prawo
monopolowe na całą Europę
na następujące filmy:

Zbrodnia w Stambule.
Łamienna szata.

Wszystkie powyższe filmy będą stanowić jedyne „clou” ekranów Europy,
gdyż są grane przez oryginalnych artystów tureckich i na prawdziwym tle
cudownych panoram Bosforu, Konstantynopola i Stambułu.

Filmy te—to zjawisko na firmamencie kinowym.

XIKKWA



= POLSKA AGENCJA =
WYTWÓRCZO - FILMOWA

„PAW”

Warszawa, ul. Marszałkowska

◆ ◆ Oddziały: w New-Yorku, Londynie, Berlinie,

Sezon 1924/25 r.

Dwie ostatnie, najwspanialsze nowości — reżyserji REXA INGRAMA.

1. **DRUGI GRZECH ŚMIERTELNY**

Niesamowity dramat tyranji i skąpstwa, zastosowany dla filmu z powieści **Balzaka**
p. t. „Eugenja Grandet“

w rolach głównych:

RUDOLF VALENTINO bożyszczce kobiet.

ALICE TERRY bożyszczce mężczyzn.

Uwaga: Film ten, z niebывałym powodzeniem, był demonstrowany w Warsz. Kinie „PAN“.

2. **... GDZIE ULICA SIĘ KONCZY ...**

Dramat egzotyczny, który w Londynie, Paryżu i New Yorku jest demonstrowany już od
3-ch miesięcy z olbrzymim powodzeniem.

w rolach głównych:

Olimpijsko piękny **RAMON NOWARO** i

Pełna uroku **ALICE TERRY**

Uwaga: Obraz ten, tak pod względem gry, jak i reżyserji oraz treści, przeszedł wszystko,
co **REX INGRAM** dotąd zrealizował dla ekranu.

SERCA W PŁOMIENIACH

z niczem nie dający się porównać film pod względem niebывałych realnych zdjęć.

Niedoścignione efekty **pożaru lasów i mknących wśród pożogi pociągów.**

W głównej roli piękna

ANNA Q. NILSSON.

FILM"

= POLSKA AGENCJA =
WYTWÓRCZO - FILMOWA



94.—Telefony: 187-01 i 187-02.

u, Buenos - Ayres, Rzymie i Pradze Czeskiej. ◆ ◆

Sezon 1924/25 r.

MAE MURRAY

Najgrabniejsza i najwięcej fascynująca gwiazda ekranu w swych 2-eh naj-lynniejszych filmach:

KRÓLOWA PAWI, którą tłumy zachwycaly się
w Warszawskim Kinie „PALACE“

— i —

NINON WŁADCZYNI JAZMANJI, film, w którym przepych wystawy
walczy o lepsze z grą
i bogactwem strojów

MAE MURRAY.

UNKAS-CZERWONOSKORY BOHATER

Dramat egzotyczny, ilustrujący rozgłosną powieść Fenimora Coopera.

p. t. **OSTATNI MOHIKANIN,** reżyserji słynnego **TOURNERA**

wstawionego realizacją filmu p. t. „**WYSPA ZATOPIONYCH OKRĘTÓW**“.

JACKIE COOGAN w najnowszych swych wielkich kreacjach
ROBINSON CRUZOE i BRUDNE RĘCE.

TAJEMNICA LORDA REGINALDA Wielki sensacyjny dramat,
sportowo salonowy.

Ostatni szlagier **LONDYŃSKICH** ekranów.

Po za tem posiadamy tak głośnie filmy, jak:

PANNA MAMA i PIKANTNA DZIEWICA z przebajeczną **VIOLĄ DANĄ** w gł. roli.

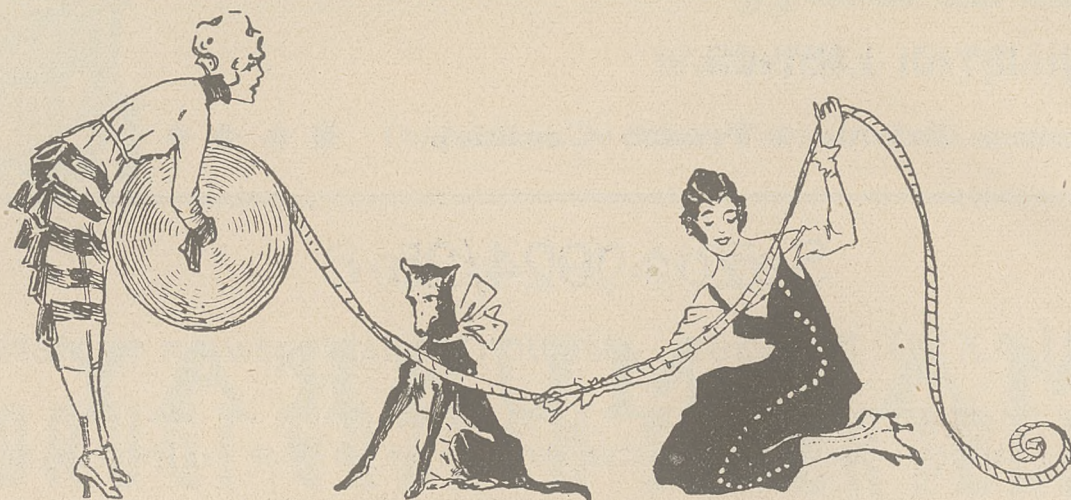
BILJONY z **NAZIMOWĄ,** **ŻEBRAK SŁAWY** z precudną **MAR ASTOR**

w gł. roli i wiele innych.

!!! EXPRESS PAW-FILMU № 1 i 2 z najaktualniejszymi zdjęciami
już wyszedł **!!!**

Wytwórnia:
Paramount. New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille.N
O
W
O
S
C
IF
I
L
M
O
W
E

Konstanty Jankowski

Przegląd dzieł sztuki kinematograficznej na ekranach warszawskich.

Kino „APOLLO”.

„Księżyc Izraela”.

Powierzchniwnie rzecz ujmując, film „Księżyc Izraela” vel „Królowa Niewolników” jest nowym sukcesem, nowym postępowaniem techniki filmowej, jest ładnym obrazem o ciekawej treści i wspanialej wystawie. Jednym słowem jest szlagierem sezonu, arcydziełem i t. p. Tak się przedstawia sprawa kwalifikacji zewnętrznych wartości „Królowej niewolników”. Lecz... „Królowa Niewolników” poza wartością artystyczną i poza znaczeniem, jakie dla sztuki filmowej w ogóle posiada, ma tę ogromną zaletę, iż daje ludzkości mniej więcej ścisły i dokładny dokument historyczny, z najodleglejszej bodaj bajecznej epoki.

Jest to pierwszy i jedyny, jak dotychczas film, o treści epokowo-historycznej, osnuty na tle historycznej prawdy. Motywy biblijne nie są tu pomocniczym środkiem, ułatwiającym opracowanie filmu, lecz naodwrot są zasadniczą jego treścią. Treść obrazu „Księżyc Izraela” o tyle się różni od tekstu Starego Testamentu, iż ten ostatni ujmuje i charakteryzuje omawianą epokę z punktu widzenia jedynie żydowskiego, nie wtajemniczając czytelnika w życie państwowe i prywatne ówczesnego władcy Egiptu. Wprowadzenie do ssecarjusza intrygi dworskiej, uplastycznia stosunek władzy egipskiej do ludu Izraelowego. Film powyższy, ilustrując epokę najsroźszego ucisku i najskuteczniejszej, jakkolwiek najkrwawszej, i najbrutalniejszej walki Żydów z Egipcjanami o prawa bytu narodowościowego i religijnego z narodem tysiackroć potężniejszym i zasobniejszym w środki do walki, przeszedł do historii, stwarzając całą epokę. Walka idei, myśli i ducha z przemocą brutalną siły fizycznej skończyła się zwycięstwem słabszych, a pogniębieniem silniejszych.

Przepiękne i wzniosłe są poszczególne mo-

menty tej walki w której autor—historja przeciwstawia skoordynowanym, wspaniale uzbrojonym, licznym, wyćwiczonym i do walki zaprawionym rzeszom zoldactwa faraonowego jedynie wiarę ludu Izraelowego w prawość swych żądań, ufność w słuszność swej sprawy i nieograniczoną nadzieję w opiekę Wszemocnego.

Niezatarte wrażenie pozostawia majestatyczna sylwetka natchnionego proroka Mojżesza, wiodącego lud wyzwolony przez pustynię bezkresną,

Oddech w piersiach tamują fragmenty i sceny poszczególne pełne tragicznego napięcia. Widz śledzi z przejęciem rozwijającą się akcję. Martyrologią ludu żydowskiego, epopeją narodową jest „Księżyc Izraela”. Jest dokumentem historycznym o niezaprzeczonych i niedoścignionych zaletach.

Jego wartość artystyczna nie podlega, a raczej nie powinna podlegać krytyce, gdyż film ten, jak dotychczas, niema równego sobie i prawdopodobnie przez długi czas nie będzie miał konkurencji.

Reżyser Kertesz wespół z operatorem cudów poprostu pokazali, dając takie momenty, jak przejście Żydów przez Morze Czerwone, pochłonięcie licznego wojska faraona przez fale morskie, lub wspaniałe, nadzwyczajne pchnięcie noża (Mirjam zabija mordercę żydowskiego, godzącego w księcia egipskiego).

Maria Korda stwarza sylwetkę żydowskiej dziewczyny Mirjam w sposób ultra doskonały, nie do naśladowania poprostu. Wystawa i opracowanie techniczne bezprzecnie stoją poza wszelkiem naśladownictwem i poza wszelką konkurencją.

Wielką zasługą reżysera, względnie autora scenariusza, jest nader żywo i treściwie opracowanie fabuły, która jako taka specjalnej oryginalności nie posiada i opracowana w sposób mniej doskonały nużyłaby widza jednostajnością i brakiem pomysłowości.

(Włas. „Petef”.)

Monopol
na całą Polskę:

„GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.

„STAR-FILM“

Sp. z ogr. odp.



PRZEDSIĘBIORSTWO

wynajmu filmów kinematograficznych

Marszałkowska 125 — WARSZAWA — Telefon № 58-31.

Adr. teleg. „EFKAZET“ Warszawa.



„KSIEŻNICZKA”

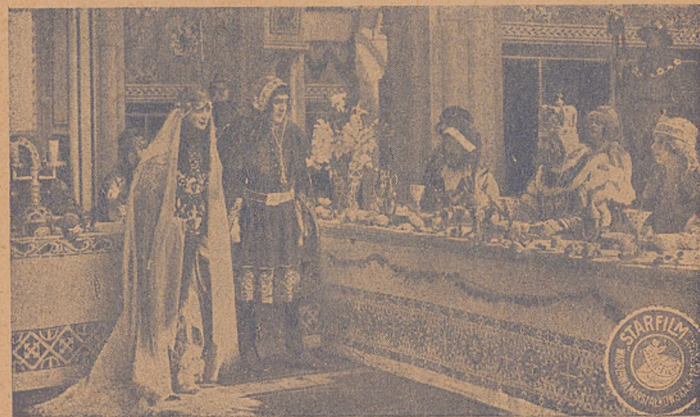
dramat historyczny

W ROLI TYTUŁOWEJ: RINA

Ośniewający przepych średniowiecza!

Warowne zamki, ruchome wieże,
średniowieczne okręty o dziwacz-
nym kształcie, gromady pancer-
nego rycerstwa!

Na tle zawziętych walk, które pry-
mitywnością swą zadziwiać muszą
widza, do dzisiejszej techniki wo-
jennej przyzwyczajonego — wy-
kwita cudna baśń o miłości Nico-
letty, miłości czystej jak lza, świe-
żej, jak poranek wiosenny.



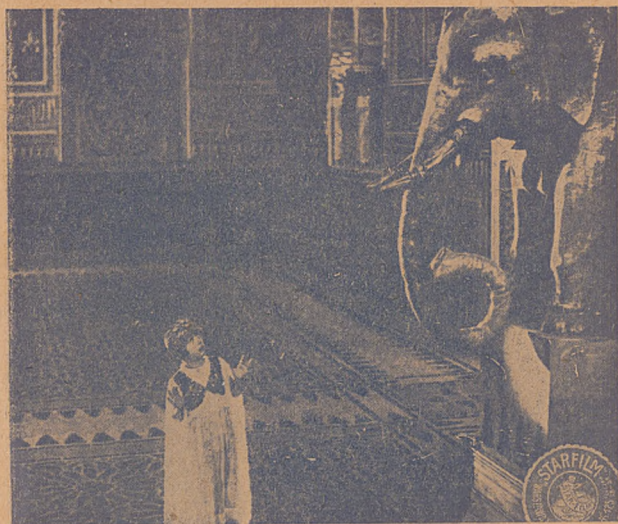
Treść filmu zaczerpnięta jest z prastarej legendy pro-
wansalskiej o krwawej waśni dwóch znamienitych rodów hra-
biego Bougarta de Valenza i hrabiego Garina de Beaucaire,
a osią całej akcji jest miłość młodego hrabiego Alcassina ku
pięknej Nikolecie, porwanej przed laty z domu rodzicielskie-
go przez saraceńskich piratów. Nie mogąc uzyskać zgody
swego ojca na poślubienie dziewczęcia niewiadomego po-

chodzenia, Alcassino porywa ją i odplywa z ukochaną na
wschód na statku kupieckim. Po wielu przygodach oboje pa-
dają ofiarą rozbójników morskich: Alcassino zostaje przewie-
ziony na bezludną wyspę, Nicoletta zaś dostaje się na dwór
króla Saracenów. Widok pałacu i pysznych ogrodów budzi
w jej głowce wspomnienia lat dziecięcych, aż wreszcie oka-
zuje się, iż Nicoletta jest córką królewską. Radość władcy

KA z KAIRU“

w 8-miu aktach.

MAGGI i GUIDO DOŃADIO.



Przejazne oczy Nicoletty nie boją się okrucieństwa i przesądów zaśnieżających średniowiecznej arystokracji!



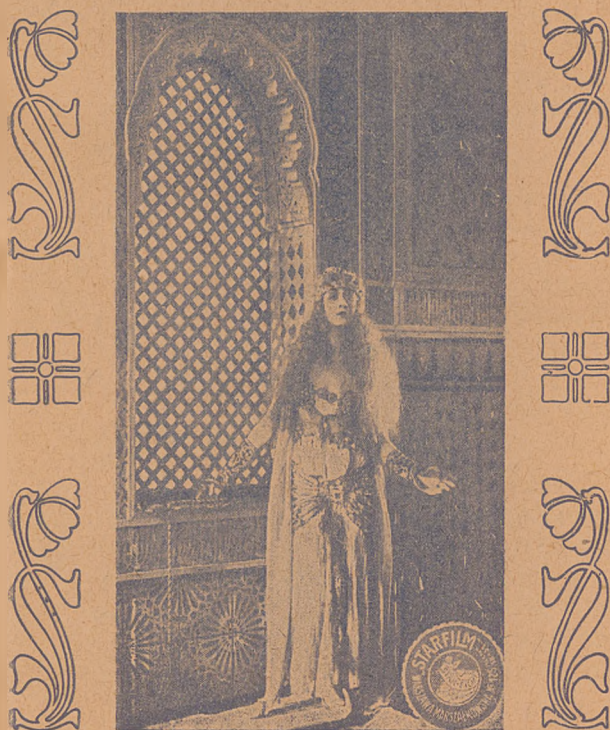
Potężne uczucie kochanków, poprzez mściwość i niechęć złych ludzi...



Przed oczyma zachwyconych widzów przesuwają się malownicze Włochy..



Cudne lasy, wspaniałe ogrody, przepych pałaców i bogactwo średniowiecznej architektury, tworzą piękne ramy dla przeczystej miłości uroczej Nicoletty i szlachetnego Alcassina!!!



Saracenów z odzyskania dziecka nie miała granic. Pragnie ją na zawsze zatrzymać przy sobie, pragnie wszystkie swoje skarby ofiarować w posagu młodzieńcowi, który potrafi zdobyć ją sobie za żonę. Najznamienitsi książęta z całego kraju zjeżdżają się do pałacu sultńskiego. Lecz serce Nicoletty należy niepodzielnie do Alcassina, o nim tylko myśli, ku niemu tylko biegną jej tęskne marzenia. Wreszcie przy po-

mocy oddanej jej niewolnicy, Nicoletcie udaje się zbiec, i na wielkim żaglowcu handlowym wraca do swej przybranej ojczyzny. Po pewnym czasie Alcassino również wydestaje się iz rąk piratów i wraca do domu, gdzie czekają nań stęsknione ramiona ukochanej dziewczyny.

Nasza marka zapewnia powodzenie kasowe!

Najpunktualniejsze wykonanie zleceń!



Rezerwy i Fundusze

Odwiedzajcie nasze biuro jaknajczęściej !!!

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille**Na marginesie Quo Vadis.**

Uroczystość tryumfalnego sprowadzenia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza do kraju przypadła w okresie ostatecznego zrealizowania przez włoską wytwórnię „Unione Cinematografica” Italiana najcienniejszej powieści H. Sienkiewicza „Quo Vadis”.

„Quo Vadis” dwukrotnie było realizowane; poraz pierwszy przez włoską również wytwórnię „Cines”. Wrażliwi jednak na piękno istotne włosi pragnęli całkowicie wyczerpać treść i wartość artystyczną „Quo Vadis” i stworzyć podobnie potężne arcydzieło filmowe jakim „Quo Vadis” jest jako utwór literacki. Uznanie całego świata cywilizowanego stwierdza niezbicie, iż „Quo Vadis” Sienkiewicza jest najlepszym utworem z pośród innych opierających swą treść na epoce prześladowania chrześcian w Rzymie. Tłumaczeniem też jest „Quo Vadis” na języki wszystkich narodów, posiadających choćby najprymitywniejszą literaturę. Zajmuje ono zaszczytnie miejsce w literaturze wszechświatowej. Dla nas Polaków jest największą bodaj chlubą i najskuteczniejszym środkiem propagandy państwowej wobec zagranicy. I nie to, iż „Quo Vadis” włosi zrealizowali, nie ubliża to, ani obniża bynajmniej wartości arcydzieła.

„Quo Vadis” zwraca na nas uwagę całego świata, pochlebna opinia utworu i sława jego autora blaskiem swej chwały Polskę opromienia. Przez geniusz swych synów, przez sławę polskich talentów, Polska ongiś zaliczoną był do przodujących pod względem kultury duchowej narodów.

I głośną i wielką i sławną Polska ongiś była. Przez bohaterstwo ofiarnych rycerzy, przez potęgę duchowe, przez nieśmiertelną wielkość wszechświatowej sławy mistrzów pędzla i dłuta, słowa żywego i drukowanego, przez nieśmiertelną uduchowioną sztukę—Polski nieśmiertelność wykuta została.

I dziś po zmartwychwstaniu, Polska jakimiż drogami podąży?

Miał popierać ruch artystyczny filmowy, obojętnością chłodzi odważniejszych jego pionierów. Zapominamy, iż film zwłaszcza dobry film posiada olbrzymie znaczenie propagandowe. Więcej uczyniło dla spopularyzowania Polski jako państwa 14 aktów sienkiewiczowskiego „Quo Vadis”, niż całe tomy dyplomatycznych, urzędowych komunikatów.

Nie wolno nam zapominać o podobnie potężnych czynnikach propagandowych jakim jest właśnie film.

Czy nie powinno nas to zastanowić, iż włosi—naród i Państwo biedniejsze od Polski, nie szczędziło kosztów na zrealizowanie wielkiego utworu filmowego i że po treść takowego sięgnęło do przebogatej skarbnicy literatury polskiej.

A my mając cały szereg wspaniałych arcydzieł, czy mamy czekać beczynnie, aż inne narody, korzystając z hańbiącej beczynności, wyrwą najpotężniejsze i najcenniejsze utwory z naszego skarbcza narodowego i takowe zrealizują!

Otrząsnijmy pył gnusności z ciał i dusz naszych i dążąc śladem odeszłych w kraj cieni praorców naszych, pionerów sztuki rodzimej, stwórzmy w Polsce stałą placówkę pracy artystyczno-filmowej, gdyż w dobie obecnej poziom sztuki jest poniekąd miarodajnym czynnikiem pomocniczym przy określaniu potęgi duchowej, a bodaj że i materialnej państwa.

* * *

Kina „Nowy” i „Pan”.

„Quo Vadis”.

Rzym jęczy w ucisku. Wszechwładny Cezar Neron żądny jest zabaw.

Despotyzm absolutnego władcy wywołuje zrazu ciche, w miarę zwiększania ucisku coraz głośniejsze protesty ze strony ciemiężonych.

By złagodzić częściowo słuszne oburzenie narodu, Cezar wyprawia dlań ucztę i igrzyska. Lecz Cezar prócz wszystkiego pragnie sławy poetyckiej, pragnie wawrzyny na skronie, jako pieśniarz ludowy. Orgje i bahanalje dworskie, ucztę rozpustne i zabawy wydane, urozmaicane są popisami koronowanego poety-kompozytora śpiewaka. Cezar zbiera oklaski i gratulacje. Cezar zbiera daninę moralną i materialną. Prowincje sła mu wina najprzedniejsze, tkaniny najjaskrawsze, stroje najbogatsze, klejnoty najkosztowniejsze. Konie, muly, wielbłądy i gromady niewolników i pięknych niewolnic wypełniają co dnia podwórza pałatynu. To własność Cezara. Lecz nienasycony w swym pożądaniu sławy, bogactw i najpiękniejszych kobiet, Neron zapragnął jednym zamachem wszystko to posiadać.

Odbiera więc arystokratycznemu bratankowi Petronjusza, arbitra elegancji, Vinicjuszowi, ukochaną przezeń dziewczynę, przepiękną chrześcijankę Ligję.

Jednocześnie by stworzyć pieśń nad pieśniami, Cezar szuka podniety i natchnienia. Potężną musi być podnieta i wielkiem natchnieniem, by zrodziło wiekopomne arcydzieło.

Potężny piękny Rzym jest martwo-bładym w swym bezdennym, uśpionym, płaszczącym bytowaniu. To zbyt nikły temat. Lecz co za wspaniały widok?—Miasto wieczne w płomieniach, co za temat przepyszny, jaka groźna potęga szalejącego żywiołu zniszczenia. Tak myśli Cezar

Monopol
na całą Polskę: „**GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.**

Wytwórnia,
Paramount. New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille

i myśl swą natychmiast w czyn ucieleśnia. Z rozkazu Nerona Tygellinus na czele oddziału pretorianów zdąża ku miastu. Noc objęła firmament bezkresny, zapłonęły w domostwach ogniska, zapłonęły gwiazd nikle latarnie. Gwar miejski powoli zamiera. Gdzieś hen na zakrętach migają ciemne, płaszczami skryte postacie, smolne łuczycywa dzierżą w dłoniach.

A po chwili swąd spalenizny i jaskrawy wytrysk płomieni rozbudza miasto uśpione. Złowrogie postacie nikną w czeluściach bram pałacowych...

Miasto płonie. Oparty o marmurową balustradę krążganku pałacowego Cezar śpiewa nową troikę. A zdala od miasta płyną skargi i przekleństwa... Cezar śpiewa. Orszak królewski w niemej kontemplacji zasluchuje się w dźwięki boskiej troiki. Fala tłumy grożącego ku palatynowi podąża, Cezar wciąż śpiewa.

Ryk pozbawionych dachu nad głową ostrym dysonansem wdziera się do rytmicznej melodii pieśni nad pieśniami...

Cezar urwał swój śpiew. Niepewnie, zdumionym wzrokiem powiódł dokoła... Azaliż znalazł się śmiałek, któryby natchnieniem boskie zakłucił bez bojaźni skutków swego czynu nierozważonego?...

Tłum się zbliża. Krwi żąda podpalacza! Wówczas z za oparcia tronu wysuwa się nikczemna postać hipokryty — sprzedawczyka Chilonidesa.

„O boski Cezarze, nie wszystko stracone, obróć gniew swój wraz z gniewem ludu twojego na psów chrześcijańskich istotnych, faktycznych sprawców nieszczęść i cierpień doczesnych”,

I Cezar się uspokoił, a wraz z nim tłum krwi żądny. Cezar dlań uctę piekielną szykuje.

Na arenie cyrku stołecznego zegnano chrześcijan ze stron wszystkich, za chwilę szczątki krwawe i pomruk bestji nasyconych, plugawą czerń rozbawi.

Ginęli setkami chrześcijanie. Trzask pękających piszczeli, łamanych zębami lwów numidyjskich i deszcz kroplisty muzgów i krwi ludzkiej w dziki się koncert splatały. Żywe pochodnie z ciał ludzkich zrobione, rozświetlały nocą sady dworcowe..... Zgroza masowego mordu niewinnych, atrakcją ucielną była dla spektatorów.

Lecz jeszcze program nie wyczerpany, jeszcze jeden pomysł krwawej zabawy, „Zabawy jeszcze zabawy” tłum ryczy. Trzeba więc jeszcze nowych ofiar, gdyż tego domaga się vox populi, populi Romani.

I oto na grzbiecie rozjuszonego byka widzimy różpiałe ciało obnażone przepięknej Ligii chrześcijańki.

Wolała ona śmierć okrutną niż hańbę uścisków Nerona. Prężą się mięśnie i żyły, drga białe ciało, siecią żyłek delikatnych pokryte, sińcami zachodzą członki skrępowane. Pierś krągła i śnieżna, by grono dojrzałe, wyziera z pod togi przejrzystej gwoli ucieście gawiedzi. Sromem sponiły się lica wstydlivej dziewczycy.

Byk się zatrzymał. Zbliży się doń Ursus. niepokonany, w zylaste swe dlonie ujął rogi potwora. Wysłęk mięśni stalowych — kręgosłup złamany. Wziął Ligję omdlałą na rąk swych puklerze.. „Łaski i życia”, tłum zawył wzruszony, „Peraktus est” Cezar rozkazuje. Tłum się burzy, podnieca, zwartą lawą ku niemu się zwraca, jeszcze chwila—Neron musi z życiem uchodzić, gdyż wojsko i naród innego Cezarem mianuje.....

I oto wielki, potężny, wspaniały przed chwilą władca Rzymu, umiera pod plotem przydrożnej kamienicy z chłodną klingą sztyletu w piersi serca pozbawionej z słowami na ustach: „Jakiegoż świat we mnie utracił artystę”.. Cezar skonał.

Oto i treść krwawych tragedji w Rzymie za panowania Nerona. Prawda historyczna z niewielkimi odstępstwami od chronologicznego przebiegu wypadków zrealizowana została przez Gabriele d'Annunzio i reżysera Georga Jacobi wyjątkowo udatnie, jakkolwiek niezupełnie wyczerpali treść utworu literackiego, a niektóre sceny zmodyfikowali według swego upodobania, czyniąc odstępstwa dowolne. Ale to drobiazgi. Gorzej się przedstawia kreacja Nerona w wykonaniu Emila Janningsa. Wielki ten artysta w filmie powyższym ma kilka bardzo dobrych momentów, lecz postać Nerona wypadła bardzo miernie, że tak powiem nikło. W momentach silnie tragicznych Jannings, zapominając widocznie że jest Neronem, traci miast wielkości—śmiesznością.

Co do reszty zespołu to ta znakomicie harmonizowała z tłem i epoką, w jakiej się akcja miała toczyć. Specjalnie wyróżniającym się jest talent hr. Riny de Liguoro (Eunice). Z innych artystów wymianę:

Altonsa Frylanda (Winnicjusz), Andre Habay (Petronjusz), Elena Sangro (Poppea). Hall Davis (Ligja) R. van Riel (Tygellinus).

Całość wygląda pięknie i imponująco.

Filmy naukowe

poszukiwane są przez

Miejski Kinematograf Oświatowy

Łódź, Wodny Rynek 44.

Monopol
na całą Polskę: „

GLORIA“, Warszawa, Marszałkowska 119.

TOWARZYSTWO FILMOWE

„Excelsiorfilm“

Warszawa, Moniuszki 2.—Tel. 252-64.

LWÓW, 3 Maja 12.

Tel. 3-13, 12-25.

KRAKÓW

Rynek gł. 1. 10.

Największym magnesem kasowym

jest obraz — szlagier

Z

Sandrą Milowanoff

i

Biscott'em

w rolach głównych

pod tytułem:

„Dziecko wolnej miłości“

(„Janeczka sierotka“)

który stanowi dalszy ciąg przeżyć

„Dwóch dziewczynek Paryża“

Wyświetlany w stolicy w kinie „ŚWIATOWID“ z największym powodzeniem.

Wytwórnia:
Paramount. New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Kino „Palace”.

„O czem się nie mówi”.

Kinematografia polska zdobyła się na nieznaną dotychczas wysiłek. Przybył jej jeden klejnot, o którym długie i szerokie prowadzono rozprawy jeszcze na parę miesięcy przed ukazaniem się takowego. Wytwórnia „Sfinks”, znana ze swej energicznej artystyczno-filmowej pracy, i tym razem nie zawiodła oczekiwań.

Znana z dotychczasowej swej produkcji, a dzięki „Tajemnicy przystanku tramwajowego” i „Niewolnicy Miłości” zaliczona do pierwszych z pośród krajowych wytwórni, olbrzymim skokiem w dziedzinie postępu Sztuki filmowej zdobyła sobie i zagwarantowała bezkonkurencyjne pierwszeństwo.



Ostatnio zrealizowane arcydzieło filmowe p. t. „O czem się nie mówi” p/g powieści G. Zapolskiej niema równego w dotychczasowej krajowej produkcji. Odpowiadając wszystkim wymaganiom sztuki filmowej, posiada właściwości, stawiające je w rzędzie wszechświatowych szlagierów. Umiejętne opracowanie, wyzyskanie dokładne specjalnie - charakterystycznej treści utworu, zdjęcia czyste i wyraźne wewnątrz i plein'air'ów zagwarantowały temu filmowi powodzenie nietylko w kraju, lecz i na rynku międzynarodowym. O ile nam wiadomo, kwestje przez film powyższy poruszane, a obchodzące żywo ogół ludzkości, w wysokiej mierze przyczyniły się do zainteresowania się powyższym filmem na Zachodzie.

Sprawa handlu żywym towarem i tolerowania zawodowo uprawianej rozpusty, w kategorycznie jaskrawej formie, w obrazie wyżej omawianym została uplastyczniona i w tak stanowczy sposób zwalczana, iż nadała mu wielką wartość umoralniająco - propagandową, co skłoniło przedstawicielstwo Głównego Zarządu „Żółtego Krzyża” do bliższego zapoznania się z filmem „O czem się nie mówi”.

Niezaprzeczone walory artystyczne, jak również znaczenie propagandowe tego filmu skłoniło „Francuskie konsorcjum dla wolnego handlu” do nabycia licencji (w liczbie 32 kopji) na całą Francję i jej kolonje. Tych kilka bodaj przykładów dość dobitnie charakteryzują wartość obrazu „O czem się nie mówi”.

Bo i naprawdę, to cośmy oglądali na ekranie kina „Palace” przeszło wszystkie, najdalej sięgające, optymistyczne spodziewania. W podnieconej cokolwiek atmosferze wypełnionej po brzegi widzami, odbył się pierwszy pokaz tego filmu, który otwiera krajowej wytwórczości najobszerniejsze horyzonty.

Już od pierwszych scen prologu słyszymy szmer pochlebny i liczne oklaski witające znane Warszawie postacie artystów i znane zakątki prastarej nadwiślańskiej stolicy. Rzec dzieje się w Warszawie. W tej samej, którą my dziś oglądamy, którą pełnią się myśli i dumy każdego Polaka, z której dumnie chlubią się obywatele Rzeczypospolitej. Wspaniale wyrażna fotografia, częściowo wirażowana, pozwala bez trudu rozpoznawać do najdrobniejszych szczegółów ulice, domy, sklepy, restauracje, cukiernie i t. d. Wszystko co blizkie, z czym żyliśmy się, co częstą jest naszej codzienności, przesuwają się przed wzrokiem widza.

A na tem tle swojskiem i uroczem rozwija się akcja. Tragedja zbołałej duszy kobiecej tchnie ponurą realnością. Dziwić się do prawdy należy, gdzie i kiedy niezrównana p. J. Smosarska poznała treść i głębię nie-szczęścia kobiet upadłych. Skąd tak wspaniałe wyczucie tych najsubtelniejszych niuansów duszy przez życie zdeprawowanej i zbrukanej, lecz nie zupełnie jeszcze pozbawionej uczuć czystych i bezinteresownych. Jak daleką jest bohaterka-artystka od postaci przez się kreowanej, w życiu i jak wspaniała i wyczerpująca jest interpretacja roli Franki, o tem wiele i wiele można napisać. Tylko prawdziwie artystyczne natury mogą tak dalece zapomnieć o swej osobowości i z takim samozaparciem się poprostu zadośćuczynić wymaganiom roli. Nieprzeciętny talent, który w przyszłości da z pewnością szereg jeszcze innych niezapomnianych kreacji, święci w obrazie tym zasłużony triumf. Niech mi wolno będzie na tem miejscu złożyć hołd i słowa najszczerzego uwielbienia do stóp najurodziwszej i najzdolniejszej z polskich kino-artystek jaką, jest p. J. Smosarska.

Monopol
na całą Polskę:**„GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.**



Jakkolwiek „O czym się nie mówi” wiele zawdzięcza pani Smosarskiej, nie mniej przeto, nie do pomyślenia byłby obraz podobnie opracowany bez wprawnej, kierowniczej ręki reżysera i odpowiedniego zespołu artystycznego.

Pan Puchalski zbyt wytrawnym i znanym w sferach artystycznych jest reżyserem, by podkreślać tu jego talent i doświadczenie. Zaznaczę jeno, iż po za gruntownym opracowaniem, którym kierował, wniósł On parę świeżych, oryginalnych dowcipnych pomysłów, które dzięki swej treści alegorycznej, urozmaicają i ubarwiają film. Cały zespół artystyczny, cała obsada ról—bez zarzutu. Specjalną zwraca na siebie uwagę p. Balcerkiewiczówna. Żywiotowość, idealne wczucie się i przejęcie właściwościami interpretowanej roli, przebogata wyrazista mimika, posiadająca tyle subtelnych odcieni, co gra tęczy na lazurze bezkresnego firmamentu, pozwala nam przypuszczać iż p. Balcerkiewiczówna szybko zrobi karierę filmową. Oby tylko pracowała na niwie ojczystej sztuki. Wątpliwem jednak mi się to



wydaje, gdyż wszystkie wybitne artystki Polki, rozpoczynające chlubnie pracę w kraju, emigrują za granicę w pogoni za sławą i majątkiem. Co się tyczy p. Siemaszkowej, to jakkolwiek ta ostatnia dość udatnie odtworzyła typ „stróżki” „czuć” jednak od niej scenę. To samo należy powiedzieć o bohaterze filmu. Nic dziwnego: pierwsze próby zwykle są niewdzięczne. Warunki jednak posiadane przez p. Justjana pozwalają nam przypuszczać, iż, o ile otrząśnie

się on od naleciałości scenicznych i poświęci się zawodowo filmowi, w krótkim czasie będziemy mogli powitać w nim prawdziwego i groźnego rywala królów ekranu. Opracowanie techniczne (inż. Z. Gniazdowski) dekoracyjne, literackie, a nawet ilustracja muzyczna, łączą się w prawdziwie piękny koncert wszelkich przejawów sztuki o najwykwintniejszym poziomie artystycznym.



Zbyt długą byłaby lista tych, którym uznanie się należy. Cały kalejdoskop imion i mozaikę nazwisk należałoby ułożyć, by wszystkim w miarę zasług oddać należne. Wyrażam więc zbiorowo wiązankę ze słów uznania, podziwu i zachwyty, składając takową w ręce Dyrektora A. Hertza, który właściwym jest twórcą filmu „O czym się nie mówi”. Dzięki niestrudzonej energii, tysiącnym zachodom i wysiłkom tego budowniczego polskiej Sztuki filmowej, skromnie w cieniu zdala od szablonu pochlebstw ukrywającego się, dzięki inteligencji, zrozumieniu piękna istotnego, poczuciu najwykwintniejszej estetyki kina, dzięki tym wszystkim właściwościom i zaletom umysłu i serca człowieka tym samym mianem się zwącego, przybył polskiej kinematografii klejnot, który jej dumą i chlubą, aż do nowego arcydzieła produkcji „Sfinks” pozostanie.

(Własność „Sfinks”).

Rekord powodzenia filmu!

Największe kino Nowego Jorku „Capitol” przez 15 lat nie miało takiej frekwencji na premierze, jaką miało na „Dzwonniku z Notre Dame”. 8 policjantów pilnowało porządku, w kraju gdzie obywatele sami dbają o porządek.



Paryż nie wierzy...

że zdjęcia do „Dzwonnika z Notre Dame” nie były robione na miejscu w Paryżu, lecz w Hollywoodzie.



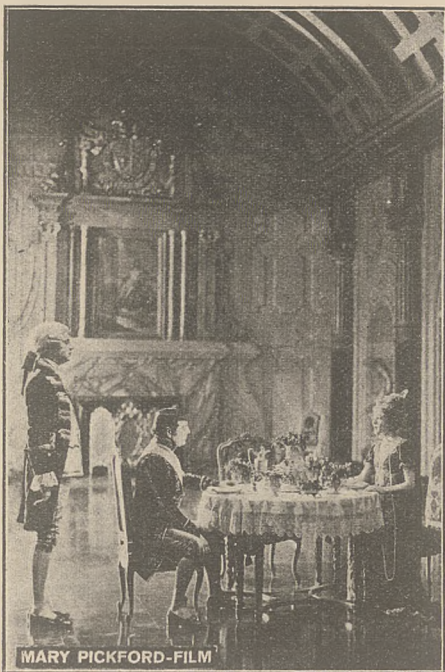
Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**

Ceci i inne

Kino „Nowy“ i „Pan“

„Rosita śpiewaczka ulicy“.

Mary Pickford i Lubicz, tych dwoje najwybitniejszych pracowników artystycznych kina, do czekało się zasłużonego triumfu.



MARY PICKFORD-FILM

Znaliśmy Lubicza z jego poprzednich dzieł, znaliśmy go jako jednego z bardziej utalentowanych reżyserów. Znaliśmy i Mary Pickford, słodką młodzieńką dziewczynkę. Obecnie znamy Lubicza prawie geniusza i Mary Pickford—tragiczkę. Czy tej parze do twarzy w nowych rolach? Zapewne, gdyż oboje są zbyt dobrymi artystami, by nie potrafili się zastosować do wymagań okoliczności.

Film „Rosita“, po za przepychem wystawy i oryginalnością pomysłów inscenizacyjnych, zawiera w sobie cały czar i talent bohaterki—Mary Pickford. A to jest wiele. Dotychczasowe sukcesy nie olśniły małej Mary. Nie, pracuje ona sumiennie i wiele, by udoskonalić swą mimikę i doprowadzić takową do możliwej perfekcji. Wystąpienie po raz pierwszy w tragicznej roli wypadło dla niej nadszpodziewanie korzystnie. Całość robi imponujące wrażenie. Dysonans dwóch środowisk, w jakich toczy się akcja, emocjonuje widza, a sama akcja całkowicie absorbuje uwagę. Nie pozbawiony pikanterji obraz posiada liczne epizody podniecające i denerwujące zapewne nie tylko widza, lecz o ile z dokładności i przejęcia się wykonaniem roli wnioskować możemy, i artystów samych. Przez takie wykonanie obraz dużo zyskuje na realności. Szczery talent wykonawców głównych ról, przepych arcybajecznej wystawy, ultra pomysłowość inscenizacyjna, trochę humoru, trochę erotyzmu, scen zbiorowych imponujących rozmia-

rami tłumy, ciekawe psychologiczne momenty o wysokim napięciu — ot i treść „Rosity“ Wyraźna fotografia pozwalała widzom bez wyteżenia wzroku napawać się uroczymi pejzażami i subtelną mimiką bohaterów, a zwłaszcza Mary Pickford.



MARY PICKFORD-FILM

(Własn. „Collegji“)

Kino „WODEWIL“.

„Modelka z magazynu mód“.

Miłość, intryga, pogoń za bogactwem, gra uczuć, szczerłość i kłamstwo, uśmiech szczęścia i łzy zawodu, łudzący blichtr ponęt życiowych i gorzka, realna prawda życia, składają się na treść tego filmu, Wszystko co w życiu się spotyka — tutaj znajdziemy. Bo film ten jest odzwierciedleniem życia we wszystkich jego sympatycznych i ujemnych przejawach.

Instruje on dzieje życia uwiedzionej i porzuconej dziewczyny, która oddała ubóstwianemu kochankowi wszystko, co mogła: honor, cześć i młodość; była przezeń wyzyskiwaną, lecz wszystko zносиła, bo miłość dlań w sercu swem miała. I miłość — to wszechpotężne bez naszej zgody w nas tkwiące częstokroć uczucie, wszystko przebaczyć i zapomnieć Norinie kazało.

Wszystkie urazy, obelgi, dotkliwie zniewagi, wiarolomstwo i prawie podłość wyrozumiało i przebaczyło to słodkie dziewczę,

Słodkie, gdyż odtwarzała „Norinę“ uroczą Lucy Doraine. Piękna ta artystka, o której nie poraz pierwszy na łamach „Kinemy“ piszę, niezrównaną jest w podobnych kreacjach. Dzielnie sekundował bohaterce niniejszego filmu jej partner Alfons Fryland, Reszta zespołu dostosowała się w miarę potrzeby do wymagań ekranowych, co całości nadało nieprzeciętną wartość artystyczną.

(Własn. „Kolos“.)

Monopol
na całą Polskę**„GLORIA“**, Warszawa, Marszałkowska 119.

STAR-FILM

Sp. z ogr. odp.



PRZEDSIĘBIORSTWO

wynajmu filmów kinematograficznych

Marszałkowska 125 — WARSZAWA — Telefon № 58-31.

Adr. teleg. „EFKAZET“ Warszawa.



„PAPO, JA CHCEC H A P L I N A ”

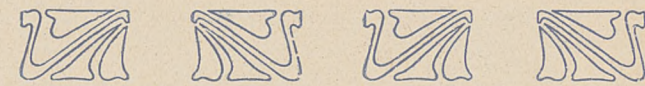
Kaskada Śmiechu!!!

KOMEDJA w 7 aktach.

Morze Humoru!!!

!!! Przebogactwo areyzabawnych sytuacji !!!

!!! 7 aktów, drgających niebywałym komizmem !!!



CUDNY PAŁAC...

SETKI SŁUŻBY w LIBERJACH...

Z PRZEPYCHEM URZĄDZONY BASEN DO PŁYWANIA...

OLBRZYMIE BOGACTWO...

WSZYSTKO TO DLA **CHAPLINA!!!**

Filmowy ten bohater, jednym spojrzeniem czarnych swych oczu, jednym nieprzewidzianym ruchem komicznej swej postaci zdobywa najpiękniejsze kobiety..

Nelly Plumpudding moknie w ślubnej sukni na ulewnym deszczu, znosi tysiączne wybryki swego ideału, aby tylko być ciągle przy nim.. aby kochany Chaplin tylko do niej należał...

Precyzyjna reżyserja, operując bajeczną, zaiste, techniką, każe widzowi zapomnieć o troskach i przykrościach życia... każe mu się tylko śmiać... śmiać do łez!..

A gdy z Chaplinem pojawia się na ekranie dostojna para Pata i Patachon, jego koledzy po fachu — nieszczęsny widz, nieprzygotowany na taką raketę humoru traci formalnie przytomność!



Bobby Bluff marzył o laurach scenicznych. I z pewnością dopiąłby swego celu, gdyby nie czułe jego serduszko. Oto zakochał się beznadziejnie w uroczej miliarderce, pannie Nelly Plumpudding, a odrącony przez kapryśną dziewczę, postanowił ulotnić się z tego padolu łez i płaczu. Stanąwszy na moście kolejowym, rzucił się w przepaść, — lecz dziwnym zbiegiem okoliczności, przebiwszy dach wagonu, wpadł do salonowego przedziału papy Plumpuddinga akurat w tym momencie, kiedy dwaj bandyci zamierzali wytransportować go na tamten świat. Odważny Bobby w mig się z nimi załatwił, a papcio Plumpudding w nagrodę za uratowanie mu życia ofiarowuje bohaterowi rękę swojej córki.

Lecz największy w tem ambaras, żeby dwoje chciało naraz. A kapryśna Nelly ani słyszeć nie chciała o pokracznym Bobbym, zakochana do szaleństwa w Charliem Chaplinie, którego oczywiście

znała tylko z ekranu. Papa Plumpudding, obawiając się odmówić kapryswi swej jedynaczki, zwrócił się o pomoc do biura pośrednictwa małżeństw, „Amor i Ska”, które podjęło się sprawnie załatwić otrzymane zlecenie.

I rzeczywiście po paru dniach Charlie Chaplin przybył do papy Plumpuddinga i panny Plumpuddinganki we własnej osobie. Panna była wniebowzięta, niebawem miał się odbyć ich ślub. Lecz Charlie Chaplin zachowywał się w tak ekstrawagancyjny sposób, że zraził do siebie nie tylko całe otoczenie, lecz nawet własną swoją narzeczoną.

W końcu Nelly odrąca od siebie Chaplina na przekór wszystkim, a zwłaszcza samej sobie zgadza się oddać swoją rączkę i pugilares papy Bobby'emu, — a papa musi zapłacić słone honorarium firmie „Amor et Co”, której przebrany agentem był rzekomy Charlie Chaplin.

Piękność, która w świecie słynie, zakochała się w Chaplinie

☉
Niech ród cały męski zginie, ciebie, tylko chcę Chaplinie.

☉
Po przebyciu wielu prób, bierze wreszcie Chaplin ślub.



R
E
Z
E
R
W
U
J
C
I
E



T
E
R
M
I
N
Y



Sceny z filmu „ПАРО, Я СЪЕЧУ ЧАПЛИНА“



T-wo „PRIMAFILM“

SP. z OGR. ODP.

Warszawa, Złota № 14.—Telef. 503-15.

Adres dla depesz: „PRIMAFILM“, Warszawa.

Nowa gwiazda filmowa w Ameryce.

Nowojorska Izba Handlowa Właściciele Kin ogłasza wynik dorocznego plebiscytu, urządzonego w New-Yorku w roku bieżącym.

Królową ekranów Nowo-Yorskich na sezon 1924/5 została

(69,930 głosów) MARION DAVIES (69,930 głosów).



Poza nią największą
ilość głosów
zdobyły:

Norma Talmadge
(55,925)

Alice Joyce
(49,075)

i Gloria Swanson
(37,260)

Niespodziewane
zwycięstwo niezna-
nej dotąd u nas
Marion Davies
należy zawdzięczać
jej nadzwyczajnej
kreacji w wspania-
łym filmie.

p. t.

„BEAUTYS WORTH“

wytwórni PARAMOUNT, który
ukaże się niebawem na jednym
z największych ekranów stolicy.

Przedstawicielstwo na Małopolskę i Górny Śląsk

Dom Handlowy „**MUZA-FILM**“

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

WYPOŻYCZALNIA FILMÓW
KINEMATOGRAFICZNYCH =

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 44. TEL. № 2001. Adr. dla depesz: „MUZAFILM“, KRAKÓW.



T-00 „PRIMAFILM”

SP. z OGR, ODP.

Warszawa, Złota № 14.—Telef. 503-15.

Adres dla depeesz: „PRIMAFILM”, Warszawa.

Polecamy specjalnej uwadze wszystkich WPP. właścicieli teatrów świetlnych nasz nowy, wielki film sensacyjny:

„POSZUKIWACZE PRZYGÓD”

w 7-miu wielkich aktach z prologiem.

Dla określenie artystycznej i kasowej wartości tego filmu wystarczą dwa nazwiska:

Leonce Perret

reżyser—twórca

„Koenigsmark”



i Marcya Capri

wykonawczyni

roli głównej (która

kreuje czołową

rolę w

„Koenigsmark”)

Reżyser **Leonce Perret**, chcąc stworzyć arcydzieło w dziedzinie filmów sensacyjnych, zebrał kwiat aktorstwa francuskiego, angielskiego i amerykańskiego.

To też wśród wykonawców spotykamy nazwiska aktorów:

francuskich:

E. Bourbon **Dutertre**
Maillard **Caby Ferrier**
Morlas **E. Breon,**

angielskich:

Ive Dawson
Ruth Thorpe
Wilson.

amerykańskich:

Robert Elliot
Herny G. Sell
Lucy Fox
Maud Hill

Źdjęć dokonano, nie szczędząc kosztów, w Nowym Yorku, Florydzie, Texasie, Anglii, Francji i Hiszpanji. Film poza niebywałą wystawą, zdaniem pism fachowych, wyróżnia się wybitnie sensacyjną treścią, napięciem dramatycznym i doskonale wplecionym żywiołem komicznym.

Posiadamy bogatą reklamę (fotosy i plakaty). Prosimy śpiesznie rezerwować terminy.

Przedstawicielstwo na Małopolskę i Górny Śląsk

Dom Handlowy „**MUZA-FILM**” WYPOŻYCZALNIA FILMÓW
SPÓŁKA Z OGR, ODP. KINEMATOGRAFICZNYCH =

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 44. TEL. № 2001. Adr. dla depeesz: „MUZAFILM”, KRAKÓW.

Wytwórnia:
Paramount, New-York

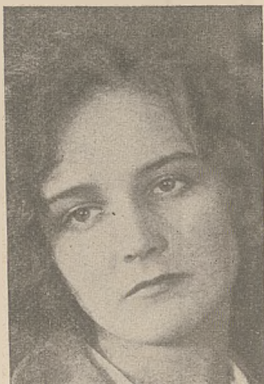
„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Kino „Nowy” i „Pan”

„Dziewczę z Karuzeli”

Obraz ten może nam posłużyć za temat do obszernego studjum nad zagadnieniami kina, jego estetyczno - kulturalnymi zadaniami, popularyzacyjno - propagandowymi zaletami i wartością historycznego dokumentu. Odkładając na inny termin i miejsce szczegółowe omówienia powyższych kwestji, o filmie samym słów parę kreślę.



Mary Philbin.

Żeby wyczerpać całkowicie temat, jaki nastrocza film „Merry go Round” należałoby opisać dokładnie Wiedeń przedwojenny, historyczny, należałoby opisać stosunki dworskie, życie arystokracji austriacko-węgierskiej i życie ludu. Należałoby poddać analizie i krytyce nie tylko prądy umysłowe, artystyczne, lecz wogóle całokształt życia Wiednia i wiedeńczyków we wszystkich jego przejawach. A byłby to wstęp jedynie do sprawozdania z obrazu, który wszak posiada treść i bohaterów. Należałoby więc i o



tych nie zapomnieć. Korzystam jednakże z tej szczęśliwej okoliczności, iż pióro bardziej godne tej zaszczytnej pracy ubiegło mnie w częściowym opracowaniu całego wyżej wymienionego materiału. Starszy i bardziej odemnie doświadczony znawca sztuki filmowej kolega Trystan w tak dokładnej i wykwiintnej formie streścił powyższy

obraz, tak subtelną i trafną charakterystykę postaci tytułowych przeprowadził, tak wyczerpująco odpowiadające treści tego filmu mott'a nadal, określenia, definicje zastosował, iż mnie jedynie przypada w udziale zreasumowanie ogólnego wrażenia. Jakież wogóle mogą uczynić wrażenie dwa określenia, dwa pojęcia, które połączone tworzą treść obrazu „Dziewczę z Karuzeli”. Określenia te uplastycznione na ekranie streszczają myśli obrazu, nadają mu treść, buchają żywiołową potęgą życia, a brzmią: „Wiedeń i Miłość” — „Miłość i Wiedeń”. Wiedeń — prastary gród, rowde dziedzictwo dynastji Habsburgów, stolica państw połączonych pod berłem Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej

Mości, Franciszka Jozefa I, symbol tradycji narodowo-państwowych, Olimp mody i zabawy. Rozbawiony, roześmiany, szczęśliwy, wieków setki znający.

Mury miasta przepojone wrzawą i rozgwarem. Ci niemi świadkowie przeszłości, pamiętający szcęk krzyżujących się szabel rycerstwa polskiego z orężem zakrzywionem pohańców tureckich, w dumnej swej pysze wieki przetrwały. Niejedna burza nad miastem przeciągnęła, niejednen grzmot nad niem przetoczył, pioruny oślepiające, błyskawice dziejowych wypadków przebrzmiały - zgasły, a On (Wiedeń) sędziwy, pełen pobłażliwej zadumy, spogląda na coraz nowe życie. Nowi ludzie, nowe myśli, nowe zagadnienia się w nim rodzą. Jenó treść życia pozostaje wieczyście tą samą. Radość i smutek, uśmiech i łzy, rozpacz zwątpienia i ufności nadzieje bezmiar wieków przetrwały i po wieki niezmiennie zostaną. A ponad wszystkimi dolegliwościami, nad wszystkimi małostkami życia doczesnego, gorejącą pochodnią rozświetla mroki niezbadane „Miłość promienna”.

Miłość jest wieczną i wszechobecną. Miłości ulegają i królowie i żebracy. Cóż więc dziwnego, iż miłość, ta wiośniana i czysta siostrzyca „piękna” wzniciła pożar jednocześnie w duszy arystokratycznego hrabiego, wytwornego gentelmana, dziarskiego rotmistrza, przybocznego adjutanta samego Cesarza, i w serduszkę szarego kwiatuszka, jakim jest kataryniarka z karuzeli, których dziesiątki Prater liczył.

I ta właśnie miłość przemożna zestrzeliła dwa serca ze sobą. Przez ból i cierpienie, przez męki zwątpienia, przez katusze serc zbolałych uszlachetniona, połączyła dozgonnie dwie kochające się nawzajem istoty.

Skończyła się wreszcie dręcząca tragedia. Miłość zwyciężyła ku ogólnemu zadowoleniu bohaterów obrazu i widzów.

Wykonawczyni roli tytułowej, kataryniarki Agnes, Mary Philbin tyle uczucia i serca włożyła w opracowanie swej roli, iż uczyniła z niej prawdziwe arcydzieło. Malutka, milutka i drobniutka — przedewszystkiem drobniutka. I dziwić się należy, skąd w tak wątłej istotce, taki ogrom talentu aktorskiego. Biedactwo małe rozczula swą grą, zwłaszcza w sytuacjach dramatycznych; bawi w scenach, gdzie widzimy obok wielkiej figurki Agnes dorodną postać bohaterskiego jej partnera Normana Kerry'ego. Norman Kerry znany jest powszechnie, jako idealny odtwórca typu — oficera austriackiego. Sam pomysł, który służy za treść obrazu „Merry go Round” nie jest ani nowym, ani świeżym, tembardziej oryginalnym. Intryga miłosna, wszak to treść prawie wszystkich utworów filmowych. Nie nowość więc pomysłu, nie zalety treści, lecz umiejętne opracowanie techniczne, dekoracyjne i artystyczne stanowią zasadniczą wartość tego filmu. Kto jest wielbicielem szczerego talentu winien obejrzeć ten obraz, ze względu na udział w nim prawdziwych artystów: Mary Philbin, Norman Kerry, Caesar Gravina i innych.

(Własne „Kolos”)

Wytwórnia:
Paramount, New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille

Dzwonnik z Notre Dame

Najpotężniejszy romans literatury światowej, głośna powieść Viktora Hugo, klejnot kultury ludzkiej, został zrealizowany z imponującym rozmachem, trudnym do pomyślenia nawet w Ameryce.

Dzieje tancerki Esmeraldy, dzwonnika Quasimodo, sama katedra Notre Dame odżyły na filmie, by uwiecznić plastycznie nieśmiertelne arcydzieło Hugo.

Notre Dame, prastara królowa katedr, symfonia z kamienia oraz średniowieczny, mroczny Paryż, pełen tajemniczości i romantyzmu zostały wybudowane w Hollywoodzie na terenach Kalifornji.

Rozgłos tego filmu, który wkrótce zawita do Warszawy, brzmi teraz tryumfalnie w Anglii, Francji i Niemczech.

W Capitolu, największym kinie Nowego Jorku, odbyło się niedawno wznowienie „Dzwonnika z Notre Dame”.

Frekwencja premjery wznowienia wynosiła o 874 osób więcej, niż pierwsza premjera.

Film jest grany przez cały dzień do g. 12 w nocy.

Kino „PAN”.

„Drugi grzech śmiertelny”.

Genjalny reżyser amerykański, Rex Ingram, sięgnął do przebogatej skarbnicy balzakowskiego cyklu, Komedji Ludzkiej i jedną z jej pereł przerobił dla ekranu, przystosowując fabułę „Eugenji Grandet” do czasów obecnych.

W filmie tym Rex Ingram, chcąc wy dobyć jaknajwiększą sumę walorów artystycznych, zastosował po raz pierwszy prawdę wnetrz t. j. efektów półtonów i półcieni oraz zdjęć miękkich t.zw. „softfokusów”, co daje tak wielkie złudzenie wrażeń wzrokowych, że już za to Ameryka mianowała go „królem reżyserów”.

Karnawał. Cały Paryż się bawił. Alfred Grandet (Rudolf Valentino) wyrwany przez ojca z wiru zabaw, znalazł się w małym prowincjonalnym miasteczku w drodze do stryja swego Filipa Grandet. Będąc bardzo bogatym, przez swoje nadzwyczajne skąpstwo, wynajął swój zamek rządowi, a sam zamieszkał w małym, brudnym i odrapanym domku. Skąpstwo posuwał do tego stopnia, że sam wydzielał wszystko do gospodarstwa domowego, a pieniądze, z obawy przed skradzeniem, trzymał w dusznej i ciemnej, piwnicznej kryjówce.

Przyjazd Alfreda wypadł w dniu imienin corki Filipa, Eugenji (Alice Terry). Pierwsze dni pobytu Alfreda u stryja były nieznośne. Stary sknera, dowiedziawszy się, że ojciec Alfreda, będąc kompletnie zrujnowanym, popełnił samobójstwo, odmówił pomocy bratankowi.

Smutne dni młodego człowieka, osładzał jedynie widok uroczej i przepięknej Eugenji (Alice Terry).



Nocą, gdy cisza zalegała dom, Alfred wylewał swe żale na papier. Eugénja ujrawszy raz światło, weszła do pokoju Alfreda, który zasnął w fotelu. Dziennik leżał na stole, Eugénja czytała:

„... stary jest nieznośny, gdyby nie córka jego cudowna, tobym oddawna opuścił ten dom. A tak muszę znosić jego ciągłe docinki. Gdybym miał choć tyle pieniędzy, aby starczyły na podróż do Martyniki, gdzie przed kilku tygodniami proponowano mi posadę inżyniera.”

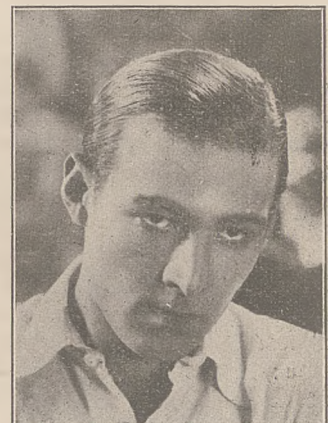
Wzruszona, pragnąc pomóc, ofiarowała Eugénja wszystkie swe oszczędności Alfredowi. Po długich wahaniach Alfred przyjął. Przed wyjazdem przysięgłi sobie dozągonną miłość.

Minął rok. Eugénja wyczekiwała wiadomości od Alfreda, lecz listy wszystkie zatrzymywał jej ojciec. Alfred otrzymał tylko krótki i oschły list od stryja, zawiadamiający go o zamążpójściu Eugenji.

Filip Grandet, pragnąc wydać córkę za syna reagenta Cruchot'a sporządził umowę, obiecującą rękę Eugenji młodemu Cruchot'owi.

Lecz wypadek zrzucił, że zatrzymane listy Alfreda dostały się do rąk Eugenji.

Wyrывая się oszalałemu ze złości ojcu, Eugénja wybiegając z listami, zatrzasnęła wypadkowo drzwi, wiodące do kryjówki, w której to Filip trzymał



Towarzystwo ———
Kinematograficzne

„GLORIA”

Warszawa, Marszałkowska 119.—Tel. 9370.

Adr. tel.: „GLORIAFILM”, Warszawa.

Niniejszym podajemy do wiadomości że w Warszawie, w największym kinie stolicy „VARSAVIA”
(3000 miejsc) wyświetlane już były nasze następujące filmy:

„DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ”

Gigantyczny film reżyserji **Cecil'a B. de Mille'a** w **14** aktach **2** epokach.

„POPIOŁY ZEMSTY”

Wielki dramat osnuty na tle rzezi hugonotów w noc Św. Bartłomieja w 1572 r.

W tym **12**-aktowym filmie role główne odtwarzają z wielką brawurą:

Norma Talmadge i Conway Tearle.

„KOBIEȚA i OPINJA”

w rolach głównych:

May Mac Avoy i Lloyd Hughes.

W wytwórnym kinie „WODEWIL” cieszył się powodzeniem **9**-aktowy salonowo-erotyczny film z

Włodzimierzem Gajdarowem

— p. t. —

„ZŁOTY MŁODZIEŃC.”

W kinoteatrach „Corso” i „Nirwana”
demonstrowany był przez **3** tygodnie bez przerwy **8** aktowy dramat
z życia odszczepieńca p. t.

„HRABIA COHN”

w rolach głównych:

Xenia Desni i Bernd d'Aldor.

Wytwórnia:
Paramount, New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille.

swe skarby. Pod wpływem przypadkowej niewoli stary sknera postradał zmysły i gnębiony wizjami ofiar swego skąpstwa padł martwy, zaduszony własnym złotem.

Eugenja, po śmierci ojca, pisała do Alfreda. Lecz list wrócił z uwagą: „Adresat wyjechał w niewiadomym kierunku”

Znów przyszedł dzień imienin Eugenji. Nalegana ze wszech stron, Eugenja już miała się zgodzić na małżeństwo z synem rejenta. Lecz los zrzucił inaczej. Chcąc przekonać się o niewierności Eugenji, Alfred przybył do miasteczka.

I dwa kochające serca połączyły się ku wielkiemu zmartwieniu rejenta i jego syna.

Udział tak wybitnych artystów, jakimi są najpiękniejsza z gwiazd filmowych Alice Terry i ulubieniec płci pięknej Rudolf Valentino zagwarantował powyższemu filmowi niezwykłe powodzenie, tembardziej iż reżyserja spoczywała w rękach tak wybitnego reżysera jakim jest Rex Ingram.

(Własność „Fawfilm”).

Kino „APOLLO”.

„Nowoczesna Kobieta”

Dawno niespotykany typ arystokratygentelmana w pełnym tego słowa znaczeniu zabłysnął na ekranie kina „Apollo”. Arystokratyczna subtelność i delikatność, arystokratyczne uaprawdę pojęcie honoru przepoiły sylwetkę miłego sybaryty, jakim jest książę Petry Thun. Arthur Somlay potrafił z idealną doskonałością wcielić się w kreowaną postać i takową do życia powołać. Jakkolwiek bohaterką tego wiedeńskiego romanço jest uboga kwiaciarka we wspaniałej interpretacji głośnej i pięknej artystki filmowej Marji Korda, nie ona jednak zwraca uwagę. Bo zresztą i typ kreuje przeciętny. Jest przeciętną dziewczyną, ta piękna Teresa Huber. Niepozabawiona pewnych zalet ciała i umysłu, posiada miły wabik kobiecości, lecz pozatem jest, jak i setki innych kobiet, bezwzwołnem narzędziem w rękach mężczyzny. Jest igraszką złośliwego losu. Ileż to kobiet jest podobnych do niej. Tragedja duszy kobiecej, niejednokrotnie były wyzyskiwana przez realizatorów filmowych. Z tej więc strony nic ciekawego nie znajdziemy.

Postać natomiast starego księcia technicznie tak szczerą pogodą, tak słonecznym uśmiechem zycia, taką pełnią dobrobytu i szczęścia, iż poprostu zazdrościć się chce temu obubieńcowi bóstw. Tło, treść i opracowanie jedne godne drugiego, a wszystko na poziomie wykwińskiego i arystokratycznego pojmowania sztuki.

W obrazie tym nie brak i ujemnych typów. Nie brak i ohydnej i prowokacyjnej intrygi. Nie brak wstrząsów i burz. Lecz łagodne zakończenie, wywołujące uśmiech rozczulenia na zażawionem obliczu widza, każe zapomnieć o tragicznych perypetjach bohaterki filmu. Bardzo ładne i pomysłowe dekoracje przypominają nam dokładnie Wiedeń. Wiedeń, ten stary piękny gród, który jeszcze z czasów przedwojennych słynął, jako siedlisko szczerej, wesołej zabawy, a o którym obszerniej piszę w sprawozdaniu z obrazu „Merry go Round.” Obraz „Nowoczesna kobieta” jest nader starannie opracowany i dokładnie w odpowiednim stylu wytrzymanym utworem sztuki filmowej.

(Własność „Petef”).

Najpoważniejszy z krytyków Ameryki, Alan Dale,

który dotychczas bez zastrzeżeń nie zachwycał się żadnym obrazem i znany jest ze swej surowości, pisze o „DZWONNIKU z NOTRE DAME”, co następuje:

„Nigdy jeszcze nie widziałem na scenie ani na ekranie bardziej zajmującego, epokowego, niezapomnianego i pozostawiającego niczem niezatarte wrażenie odtworzenia ekscentrycznego, dziwnego i cynicznego charakteru, jakim nas raczy Lon Chaney swym „Dzwonnikiem z Notre Dame”. Widzieliśmy cały szereg obrazów, które kosztowały miliony dolarów, lecz o żadnym nie mogliśmy dotychczas powiedzieć, że zasługiwały na to, by takie nakłady na nie robiono, lecz według uaszego zdania „Dzwonnik” opłacałby się za wszelką cenę. Warto przyjechać z najdalszego zakątka, by go zobaczyć. Kto chce roskoszować się prawdziwem dziełem artystycznym, niech zobaczy ten film. Jest to obraz, którego nie można zapomnieć”.

Kino „VARSAVIA”.

„Kobieta i opinja”.

(Her Reputation)

Jeden z najlepszych filmów amerykańskiej produkcji 1924 roku, przez długi czas cieszył się niebywałem powodzeniem u publiczności warszawskiej.

Nic dziwnego: spragnieni jesteście oryginalności. Nasze jednostajne, bezbarwne życie nuży nas. Konieczną węc jest dla umysłów spracowanych, odpowiednia rozrywka. A wszak Ameryka dostarcza nam najoryginalniejszych obrazów, najpomysłowiej opracowane filmy. Ameryka, kraj niezbadanych możliwości, dla którego jutro może być taką niespodzianką, jaką dla Europejczyka dziesięciolecie. Polityka, handel, prasa, sztuka, życie samo w Ameryce jest przyspieszonym. Dla

Monopol
na całą Polskę: „

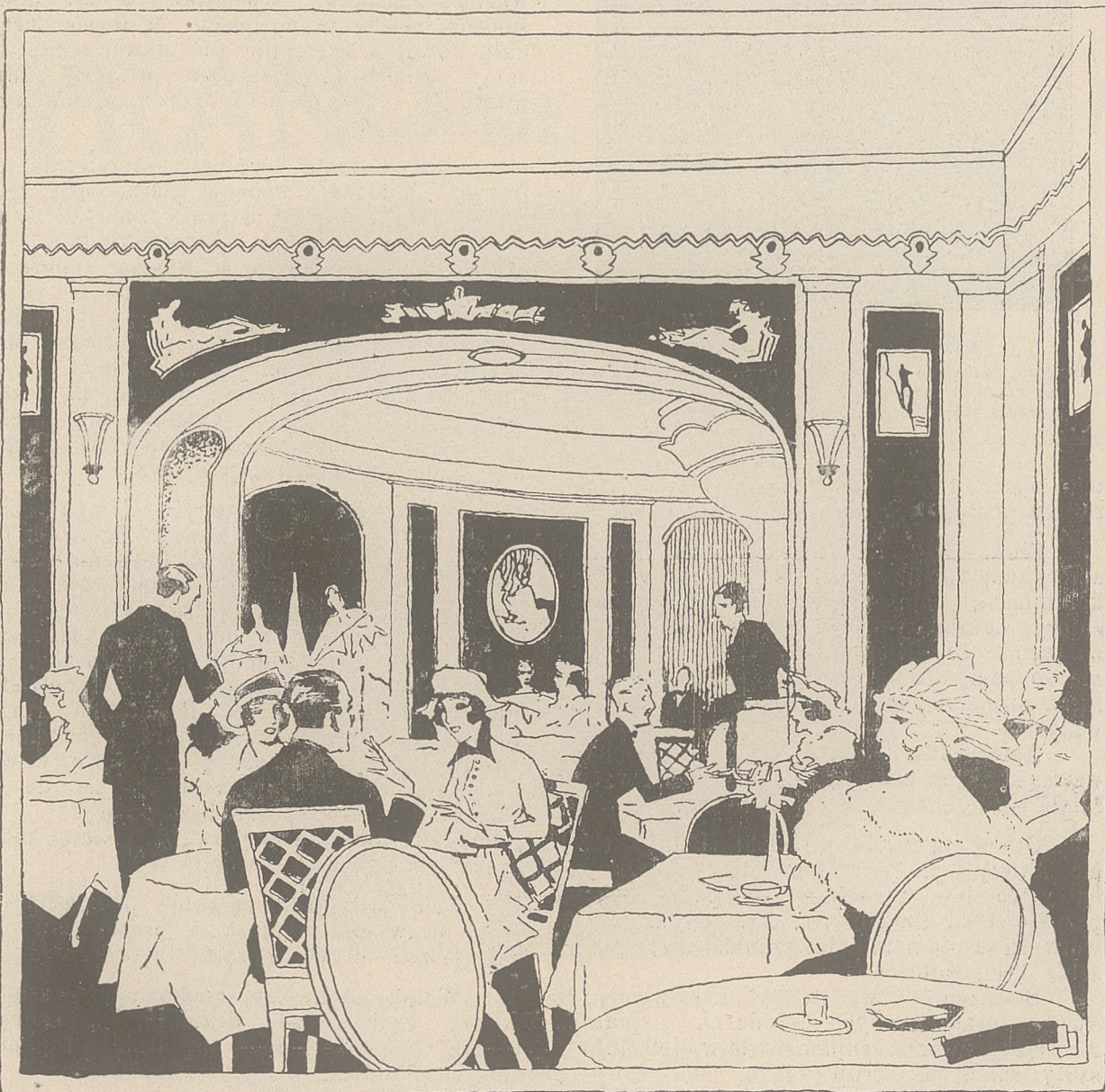
GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.

DANCING

Hotel Bristol.

William Verkay
Dyrektor.

Sala Malinowa.



Od 1 grudnia 1924 r. grają słynni

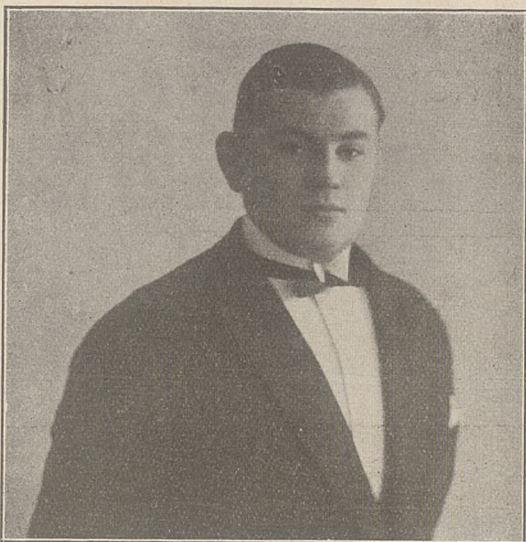
Spigels Red Devil

z Nowego Yorku.

Pierwszorzędne atrakcje.—Konkurs tańców.—Drogocenne nagrody.

Początek o 11¹/₂ w. W niedziele i święta Five o'clock od 5¹/₂—7¹/₂ w.

Z Konserwatorjum.



Nikodem Goldwasser,

baryton, zachwyca pięknem brzmieniem swego głosu, jak również wysokością kultury. Rokuje wielką przyszłość, jako pierwszorzędną siłą operową.

tego obserwujemy tak częste zmiany, tak rażący postęp w życiu dalekiego zachodu.

Film „Her Reputation“ jest typowo amerykańskim utworem. Splot najzawilszych kombinacji, najniespodziewańszych sytuacji, najoryginalniejszych okoliczności, składa się na jego treść. Niektóre sytuacje są wprost nie do pomyślenia, lecz drobny szczegół, iż rzecz dzieje się w Ameryce — usprawiedliwia wszystko.

Amerykanie lubują się w mocnych wstrząsających scenach, — mamy więc, w tym filmie scenę skandalicznie tragiczną.

Oto w dzień ślubu Gizeli Lanier (May Mc. Avoy) z p. Andrzejem M., podczas zabawy weselnej, zakochany w pannie młodej przyjaciel jej dzieciństwa, wystrzałem z rewolweru zabija nominalnego małżonka, a potem sobie życie odbiera.

Straszne! Dwa trupy krwawiące, w dwóch przeciwnych krańcach sypialni... A między dwoma trupami, cała w bieli ślubnej szaty, sama jak trup blada, stoi żona, i wdowa jednocześnie.

Traf zrządził, iż w tej właśnie chwili przedstawiciele prasy (tej wszechmocnej amerykańskiej prasy, powszechnie szanowanej i cenionej, nie tak jak w Polsce, gdzie przedstawiciele prasy ignorowani są, a częstokroć nawet pomiatani), zapukali do drzwi pałacu p. M. pragnąc uzyskać chwilę rozmowy, co umożliwiłoby im sfotografowanie panny młodej w stroju ślubnym i podzielenie się wrażeniami z czytelnikami pism przez nich reprezentowanych.

Trafili oni na moment mniej wesoly, niz się spodziewali, lecz nie mniej ciekawy z punktu widzenia dziennikarskiego.

Zabójstwo, mord, kradzież, duża defraudacja, ślub w wyższych sferach, rozwód, skandal towarzyski, pojedynek polityczny, wszystkie wyżej przytoczone tematy, z punktu widzenia dziennikarskiego, jednaka wartość posiadają. Wszystko co na miano sensacji zasługuje, co można w formę artykułu ubrać, a następnie po przeliczeniu na ceny zrealizować, — wszystko to jest godne uwagi i pożądane przez dziennikarza amerykańskiego.

Film „Kobieta i opinja“ niezależnie od intrygi miłosnej, będącej zasadniczą jego treścią jest gloryfikacją prasy amerykańskiej. Widz w obrazie tym jaknajdokładniej odczuwa i poznaje potęgę i władzę reportera. Doskonale rozumie iż z dziennikarzem liczyć się należy, że lekceważyć go nie wolno. I chociaż bohaterką filmu jest uroczą May M-c. Avoy, a jej partnerem znany artysta Lloyd Houghes, niemniej przeto na czoło zespołu artystycznego wysuwa się wielce charakterystyczna postać reportera Kent'a w wykonaniu p. Brinsley Shawa.

Postać ta nie nazbyt sympatyczna, technicznie pewnością siebie. Znać, iż człowiek ten posiada nieugiętą wolę, a za ubliżenie potrafi zrewanżować się. Ujemne strony charakteru reportera Kent'a niezależne są w tym wypadku od jego szczytnego zawodu. Dla podkreślenia swego poglądu na zadanie i cele prasy, na jej zaszczytne w społeczeństwie stanowisko, autor scenariusza „Her Reputation“ przemawia przez usta redaktora naczelnego wydawnictwa „Trybuna“ p. Lavrenc'a (w wykonaniu p. Corrigan'a) zwracając się do reportera Kent'a w sposób następujący: „Metodami swego postępowania plamisz honor naszego szczytnego zawodu“.

Tym powiedzeniem autor podkreśla, iż po za prawnymi przepisami prasowymi, uznaje jeszcze prawa moralno-etyczne.

Wogóle obraz ten, zachowując wszelkie pozory społecznego dramatu, zaliczonym winien być w poczet wybitnie propagandowych filmów.

I właśnie ze względu na te zalety, iż zaznajamia ogół z potęgą wszechmocną prasy, a pracowników prasy przestrzega przed nadużyciem przywilejów i praw z tych właśnie względów, jakoteż ze względu na swą wartość artystyczną film „Kobieta i Opinja“ winien obejść całą Polskę i we wszystkich nawet najmniejszych miastach prowincjonalnych być demonstrowanym.

(Własn. „Glorja“.)

WYPOŻYCZALNIA FILM
KINEMATOGRAFICZNYCH

DOM HANDLOWY
MUZA-FILM

SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.

WYPOŻYCZALNIA FILM
KINEMATOGRAFICZNYCH

W KRAKOWIE, ULICA FLORJAŃSKA L. 44

TELEFON NR. 2001

ADRES TELEGR.: MUZAFILM, KRAKÓW

CYRANO DE BERGERAC



WEDŁUG NIĘSMIERTELNEGO DZIELA EDMUNDA ROSTANDA
WIELKI FILM W 2 EPOKACH — 11 CZĘŚCIACH
WYTWÓRNI
UNIONE CINEMATOGRAFICA ITALIANA, ROMA
REŻYSERJI FRANCUSKIEJ, GRANY PRZEZ KOMBINOWANY ZESPÓŁ FRANCUSKO-WŁOSKI
Cyrano: **PIERRE MAGNIER**
Roksana: **LINDA MOGLIA**

PRZEDSTAWICIELSTWO NA KONGRESÓWKĘ, POZNAŃSKIE I KRESY:
TOWARZYSTWO „PRIMAFILM“, WARSZAWA, UL. ŻŁOTA 14, TELEFON 503-15
NA MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ: BIURO „CINEMA“, LWÓW, PASAŻ MIKOLASZA

FILM
„CYRANO DE BERGERAC“

ODZNACZONY ZOSTAŁ NA MIĘDZYNARODOWYM
KONKURSIE KINEMATOGRAFICZNYM
PIERWSZĄ NAGRODĄ
(MEDAL ZŁOTY)

CYRANO DE BERGERAC

DZIEŁO EDMUNDA ROSTANDA jest zbyt dobrze znane, ażeby trzeba uciekać się do podania jego treści, któraby zdołała zaledwie dać jeno blade pojęcie ogromu piękna, romantyzmu, poetycznego polotu i patetyzmu, zawartego w tym dramacie, który cały świat wprowadził w podziw i zachwył. Jednak podziwu godny trud, z jakim kinematografja włoska dokonała inscenizacji tego dzieła, skłania nas do zwrócenia nań uwagi czytelnika. Trudności nastęrczały się bezgraniczne. Chodziło o to, ażeby zastąpić słowo, ten główny element dramatu, takimi środkami ekspresji, któreby nie uczyniły Cyrana kinematografu bladą kopją Cyrana scenicznego, lecz przeciwnie, aby go prześcignęły wspaniałością wystawy i rozbudową koncepcji dramatycznej.

Teraz, kiedy najenergiczniejsze i najinteligentniejsze siły kinematograficzne francuskie i włoskie zdobyły się na wspólny i ogromny wysiłek, możemy śmiało powiedzieć, iż powstało wielkie dzieło, podziwu godne. Dramat Edmunda Rostanda zajaśniał na ekranie nowem życiem. Publiczność dozna pełni złudzenia, zda się wszystkim, iż — jakby we śnie — przeniesieni zostali w owe świetne czasy rycerskich szpad i pióropuszy, czasy, przez które snuła się majestatyczna postać kardynała Richelieu, otoczonego całym rojem książąt, kurtyzan i motłochu; czasu, które powieściopisarzom i poetom dodały natchnienia.

Publiczność olśniona zostaje przepychem dworu Ludwika XIII. gdzie szlachta, ministrowie i dworacy, dopuszczeni do „petit lever“ i „grand lever“ wielkiego suwerena oczekiwali niecierpliwie chwili, kiedy zostaną zapytani o radę. A pomiędzy te wizje przepychu, blasku i zniewieściałości wpleciono też sceny poje-

dynków, zasadzek, utarczek zawadjackiego rycerstwa, tajemniczych schadzek nocnych wśród pustych ulic starego Paryża.

Z całą autentycznością i tragiczną rzeczywistością oddano wiernie oblężenie Arras, gdzie Hiszpanie i Gaskończycy zmagali się w tej pamiętnej krwawej bitwie, w czasie której zwycięzcy żołnierze wyprawiali zuchwałe orgje.

Na tle tego ponurego świata, owianego duchem romantyczności i legendarności zarysowują się trzy główne postacie dramatu: Cyrano, Roksana i Chrystjan.

Cyrano de Bergerac, poeta, filozof, muzyk, szermierz wytrawny, wybitnie artystyczna dusza w szpetnem ciele żołnierskiem, marzyciel, którego natura potraktowała

po macoszemu, darząc go przesadnie wielkim nosem, stanowiącym poważną przeszkodę w miłosnych jego poczynaniach.

Chrystjan, dorodny młodzieniec o eleganckich formach i rafinowanych manierach światowca, lecz o małym, ciasnym umyśle, niezdolny do wyrażenia wielkich, pięknych rzeczy.

Roksana, piękna, fascynująca Roksana, o której względy ubiegają się zarówno hrabia de Guiche, jak i inni dygnitarze, tajemnie kocha się w Chrystjanie. Zanim zdradzi swą miłość, zasięga rady swego kuzyna, Cyrana i w dyskretnej rozmowie wyjawia mu swą miłość dla młodego, silnego i odważnego kadeta.

Kiedy Cyrano słucha wyznania Roksany, drży jego serce i opanowuje go głębokie wzruszenie. Wydaje mu się, iż Roksana mówi o nim samym i z niecierpliwością wyczekuje słowa Roksany, które przeniesie go z niepokojącego stanu niepewności w krainę szczęścia. Gdy Roksana kończy swe wyznanie słowami: „On taki piękny“, Cyrano blednie, słodkie złudzenie



FRAGMENT WALKI.

mija bezpowrotnie, żadnej niema nadziei dla jego krwawiącego serca. Roksana nie o nim mówiła, lecz o Chrystjanie de Neuville.

Tak kończy się ta rozmowa w dusznej speluncie Ragoueneaus.

Odtąd rozpoczyna się ofiarne poświęcenie Cyrana, który nie mogąc zbliżyć się do serca ukochanej, śle jej przez usta Chrystjana najżarliwsze słowa miłości. — Stanowią one idealną oś, pełną poetyckiego piękna, około której obraca się cały dramat. W rozmowach miłosnych, prowadzonych z Roksaną jest Chrystjan w rzeczywistości niemym, trwożliwym i niezdolnym nawet do należytego wypowiedzenia tych pięknych zwrotów, które tak bardzo przypadają do gustu jej wrażliwej duszy. Roksana jest rozczarowana i boleśnie dotknięta. Lecz z nastaniem nocy przesuwają się po listowiu ogrodu jakiś cień.

To Cyrano, który podchodzi do swego rywala i podpowiada mu słowa: „Jestem cieniem, a Ty jaśniejesz światłem“, — Roksana zdrząła i rzecze: „Mówisz zmienionym głosem“. A Cyrano z ukrycia ciągnie dalej: „Pod nocy odsłoną śmiej wreszcie być sobą i nabieram odwagi... „Roksana popada w zachwyt i przechyla się coraz więcej przez balkon. Chrystjan podchodzi a Cyrano z ukrycia mówi dalej: „Jednej pragnę jeno rzeczy... Twych ust!“ Zmieszana Roksana cofa się, urażona zuchwałością. Chrystjan rozpaczony zwraca się do swego przyjaciela z błaganiem —: „Spraw, bym zdobył pocałunek“. Wtedy Cyrano, trzymając się za serce, by nie pękło z wielkiej namiętności, wykrzykuje:

„Pocałunek, cóż to jest? przysięga,
Złożona z bliska, votum, które sięga
Po pieczęć; nadmiar wyznań, szczyt wymowy,
Nad słowem „kochać“ przecinek różowy,
W ustach nie w uszku śluby tajemnicze,
Moment, gdy pszczoła wytwarza słodycze,
Komunja z kwiatu smakiem, źródło woni,
Gdzie się na chwilę czar serca odsłoni,
Gdzie się z ust brzegu zakosztuje duszy“.

Czarodziejskie słowa przewyciężają subtelnością wstydlivość Roksany, która odpowiada: „Zbliź się, by zerwać ten kwiat tęsknoty“. Chrystjan przechodzi na balustradę, obejmuje Roksanę i pochyla się do jej ust...

Ta tragikomedja snuje się poprzez całe ich awanturnicze życie. Podczas oblężenia Arras pisze Cyrano za Chrystjana gorące słowa na jakie jeszcze żaden zakochany nie mógł się zdobyć. Aż nagle w czasie potyczki zostaje Chrystjan śmiertelnie ugodzony i umiera. Smutna wieść dociera do uszu Roksany, która pod wpływem bólu zamyka się w klasztorze. Mijają długie lata. Cyrano, który tajemnicę zamknął na dnie serca, odwiedza często Roksanę, by ją pocieszać w jej osamotnieniu. Pewnego jesienno-wieczora przybywa do klasztoru błady, ostatkiem sił.

Kilku wynajętych przez hrabiego de Guiche sie-

paczy napadło go zniecka i śmiertelnie ugodziło. Zaledwie kilka chwil życia miał jeszcze przed sobą. Zbiera resztki sił i prosi Roksanę, by przeczytała mu głośno owe listy pisane podczas oblężenia Arras, które Roksana troskliwie przechowywała. Cyrano, walcząc ze śmiercią, powtarza z pamięci owe cudne, miłością przepojone słowa. Roksana drżąc wykrzykuje: „Głos owej nocy, to Ty... Ty... Cyrano opadając całkiem z sił, zaprzecza głową. Roksana jednak ciągnie dalej: „I czternaście długich, smutnych lat, milczałeś, grając rolę wesołego przyjaciela“. Głuche milczenie było odpowiedzią na słowa Roksany.

Słońce zaszło i ogród klasztorny pogrzył się w ciemnościach nocnych. Cyrano w konwulsjach przedśmiertnych dobywa szpady przeciw ukazującym się zjawom, przeciw swym wrogom, ponurym cieniem ludzkiej podłości. Poczem runął na ziemię. Roksana pochyla się nad nim i przykłada ucho do jego piersi.

Lecz serce, wielkie serce kochającego bohatera już nie bije.



SCENA BALKONOWA. CHRYSTJAN I ROKSANA.



OBLĘŻENIE ARRAS W FILMIE „CYRANO DE BERGERAC“

STWORZONO FILM, stanowiący w łańcuchu wielkich zdobyczy kinematografji ostatnie, najsilniejsze ogniwo. Zobaczymy we filmie „Cyrano de Bergerac“ odtworzoną bitwę pod Arras, której wystawa prześciga znacznie najwspanialsze i najkosztowniejsze przedsięwzięcia teatru w tym kierunku. O ogromie tego dzieła świadczyć może choćby już sama tylko liczba wykonawców, dochodząca 10.000 osób. Zmobilizowanie, specjalne wykształcenie, wyżywienie tej prawdziwej armii wydawać się może problemem do pewnego stopnia nie do rozwiązania. Ta bitwa kinowa wznosi się na poziom prawdziwej strategji. Posiada ona swego naczelnego wodza w osobie reżysera włoskiego **Augusta Genino**. Historia jego przygotowań i wykonania obfituje w szczegóły nadzwyczaj ciekawe, zasługujące na wzmiankę.

Pierwszy jej okres to poszukiwania niejako naukowe. Starania szły w tym kierunku, ażeby niczego nie pozostawić wyobraźni widza, i nie zdawać się w niczem na los szczęścia, lecz zreprodukować wiernie, w najdrobniejszych szczegółach sposób walki, kostjumy, broń, a nawet wygląd i postawę wojowników z owej epoki. Za wzory w tym względzie posłużyły stare miedzioryty rzymskiej galerji sztuki, odtwarzające jużto zupełnie dokładnie, już też z wielkiem podobieństwem fizjognomie, jeżeli już nie z oblężenia Arras, to przynajmniej z analogicznych walk oblężniczych.

Piewowzorów dla ubiorów dostarczyła obficie Racinetta „Historja ubiorów“, poważne dzieło Abrahama Basse'a, a zwłaszcza Jakóba Callota, zaś na podstawie pewnych dzieł z zakresu rzemiosła wojennego nastąpił dobór uzbrojenia i wykonania umocnień wojennych. Ostateczne modele ustalił malarz Innocenti, poczem w dziewięciu wielkich pracowniach kostjumery rozpoczęli pracę około wykonania pełnego ekwipunku dla żołnierzy z pikami, dla halabardników, muszkietierów, grenadjerów i kawalerzystów wedle miary na cztery różne wzrosty i kroje. Następnie przystąpiono do wyboru stosownego terenu. Prawdziwe miejsce bitwy pod Arras nie nadawało się do tego filmu, ponieważ dzisiaj wygląda ono zupełnie inaczej,

niż w XVII wieku. Przystąpiono zatem do poszukiwań na terenie niziny rzymskiej, i po zbadaniu przeszło 50-ciu różnych okolic, wybrano pewną równinę, której widok przypominał teren francuski. Wybór padł mianowicie na obszerną dolinę, położoną przed szkołą wojenną Tor di Quinto, w północnej okolicy Rzymu.

Przy współpracy oficerów sztabu generalnego przygotowano teren podług wszelkich przepisów dla walki oblężniczej. Nad wykopywaniem rowów, sypaniem szanców, sporządzaniem faszyn i stawianiem umocnień, pracować musiało blisko 200 robotników ziemnych przez cały tydzień. Odległość między punktem oparcia wojsk hiszpańskich, a celem ich ataku, t. j. okopami, wynosiła około 500 m., szerokość (głębokość) pola francuskiego 1 km. W epoce oblężenia Arras wykonywano atak w zwartych zamkniętych formacjach: środek czworoboku każdego bataljonu zajmowali żołnierze z pikami albo halabardnicy, w 4-ch rogach chorągwie, zaś na obwodzie muszkietrzy. Piechotę poprzedzały nadto działa i wysunięta zasłona utworzona z ludzi niosących drabiny z desek, rodzaj kotwic, przeznaczonych do wdzierania się na mury, podczas, gdy inni sypali szanice, w których mieściły się często rezerwy przeznaczone do wypełniania luk spowodowanych ogniem nieprzyjacielskim.

Starannie powyszukiwano wojowników z pośród uczestników wojny światowej — oficerów, podoficerów, żołnierzy — zaprawionych w manewrach. Podzielono ich na dwie grupy: 2000 z nich przedstawiało zaatakowanych Francuzów, a 8000 Hiszpanów. Korzystano z pogodnej pory dla zbudowania olbrzymiego obozu na wolnem powietrzu, gdzie conajmniej połowa wykonawców mieszkała przez tych kilka tygodni, w czasie których wrzała praca. W dniach, w których potrzeba było całego wojska w komplecie, przywoziły resztę specjalne pociągi z Rzymu. Zaopatrzenie w żywność tej armji wymagało organizacji wzorowanej ściśle na służbie intendenckiej w czasie wojny. Wielkie centrum aprowizacyjne pobierało żywność z Rzymu całemi wagonami. Później następował przydział jej na pojedyncze sekcje. Na miejscu rozwoziła strawę kuchnia połowa dla każdej grupy wykonawców. Podoficerowie narówni z oficerami mieli

swoją menaż. Również baczną uwagę skierowano na higienę. Specjalny departament gospodarczy zajął się urządzeniem garderób i instalacją natrysków.

W polu panowała ostra dyscyplina i odbywały się zbiórki, ćwiczenia, odczytywanie rozkazów i t. d. Dowódcy sekcji i bataljonów przedkładali codziennie raporty, jak na wielkich manewrach. Ludzie zostali porozidzielani na grupy w miarę możliwości wedle pochodzenia z tych samych dzielnic Rzymu lub Neapolu. Rozpoczęto od poddania ich dwudniowym ćwiczeniom podstawowym dla nabrania gibkości i sprawności, jak również dla wyrobienia poczucia przynależności do danego oddziału. — Wszyscy wykonawcy pobierali zresztą wysokie wynagrodzenie, lecz pod warunkiem, iż poddadzą się przepisom organizacji wojskowej i przestrzegają będą subordynacji wobec oficerów, przed którymi musieli stawać „na bacność“.

Po 15-to dniowych drobiazgowych przygotowaniach i ewolucjach na terenie z powtarzaniem wszystkich faz zamierzonego ataku, nastąpiło wykonanie. Wymagało ono całego tygodnia czasu z wyzyskaniem jasnego światła słonecznego. Oprócz niego zastosowano reflektory, wypożyczone przez ministerstwo marynarki dla uzyskania przezroczystości szarych chmur, które wytwarzali zapomocą specjalnego przyrządu — pewni wyznaczeni ludzie w czasie marszu celem upozorowania dymu ognia muszkietów i armat.

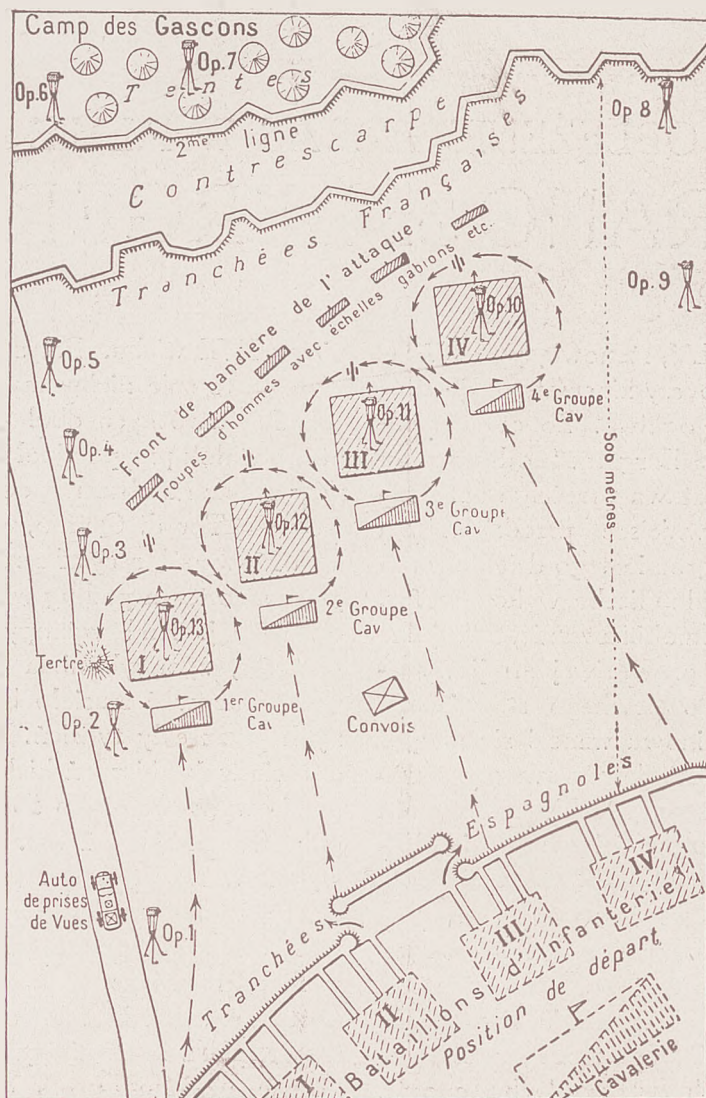
Kiedy oddziały zajęły wyznaczone dla siebie miejsca, dano znak do rozpoczęcia ataku za pomocą strzału armatniego. Hiszpanie wyszli ze swych okopów w sile 4 bataljonów z postępującą w tyle konnicą i taborem

i kierowali się błyskawicznie do ataku na pozycje francuskie. Liczba operatorów wynosiła 15-tu pod kierownictwem naczelnego operatora Matteis'a. Zostali oni umieszczeni na skrzydłach atakujących i wewnątrz okopów francuskich. Ponadto czterech z nich przebranych za żołnierzy, uzbrojonych w piki, znajdowało się w centrum każdego czworoboku hiszpańskiego z przenośnymi ręcznymi aparatami celem dokonywania zdjęć scen, rozgrywających się na pierwszym planie. Wreszcie boczną drogą ruszył wóz o potrójnej platformie, na którym dwóch operatorów, rozporządzających kilkoma aparatami ustawionymi na różnych jego wysokościach, mogło dokonywać zdjęć z góry. Reżyser w otoczeniu małego sztabu generalnego, znajdował się na pobliskim pagórku, kontrolując ruchy wojsk na mapie, lub też na najwyższej platformie automobilu.

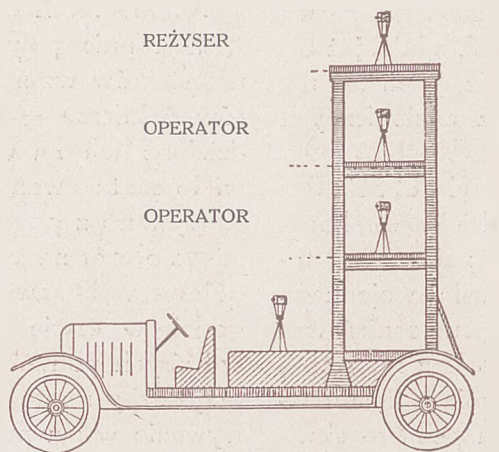
Stały posterunek dowództwa był połączony telefonami polowymi z okopami i stanowiskami operatorów. System sygnałów optycznych pozwalał dowódcy manewrów porozumiewać się z dowódcami bataljonów, dowolnie zastanowić lub powtórzyć akcję, albo jakieś poruszenia, źle wykonane.

Aby uzyskać efekt więcej zdumiewający, 4-ry bataljon posuwając się naprzód, rozstawiał się stopniowo na jednej linii chodzącej, co pozwalało nam uzyskać widok głębokiej masy ludzkiej w miarę, jak zbliżały się na wysokość aparatów, umieszczonych po bokach. Z chwilą zbliżenia się do pozycji francuskiej

konnica hiszpańska wykonała zwrot w obrębie każdego poruszającego się czworoboku, dając ognia z małych muszkietów i pistoletów ponad głowami



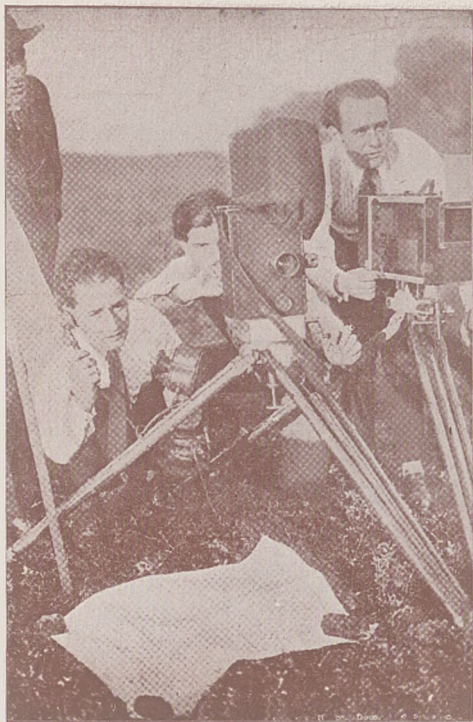
SZKIC OGÓLNY DYSLOKACJI WOJSK I STANOWISK OPERATORÓW.



SZEMAT AUTOMOBILU Z TRZEMA PLATFORMAMI DLA WYKONANIA ZDJĘĆ Z GÓRY.

konnica hiszpańska wykonała zwrot w obrębie każdego poruszającego się czworoboku, dając ognia z małych muszkietów i pistoletów ponad głowami

pierwszych atakujących jednostek bojowych, t. j. granadjerów, żołnierzy niosących drabiny i t. d. Lecz najbardziej wzruszający moment nastąpił, kiedy nieprzyjaciele rzucili się do walnego starcia. Dla pod-



GRUPA OPERATORÓW W TERENIE BOJOWYM. NA LEWO WIDAĆ KIEROWNIKA GRUPY PRZYJMĄCEGO TELEFONICZNE ROZKAZY KOMENDANTA.

do walki i ujawnili tyle wysiłku, że zdawało się, iż za nic w świecie nie zakończą walki.

Punkt opatrunkowy z kilku lekarzami i sanitariuszami został z przeczności także uruchomiony. Okazał się jednak niedostateczny dla opatrywania rannych, których musiano przewieźć samochodami do Rzymu. Nawet artylerja miała kilka ofiar w następ-



REŻYSER M. GENINA, KOMENDANT MANEWRÓW, WYDAJE TELEFONICZNE ROZKAZY.

nieczenia ich zapalu wyznaczono nagrodę w wysokości 1.000 lirów dla tego, kto pierwszy zdobędzie sztandar nieprzyjacielski, jakoteż dla tego chorążego,

stwie wybuchu działa. Jeden człowiek został niebezpiecznie poparzony, w chwili, gdy ładował rurę jeszcze rozpaloną, a pocisk zranił kilku innych uczest-



CYRANO PODNOSI DUCHA WYCZERPANYCH ŻOŁNIERZY.



FRAGMENT WALKI.

który zdoła ocalić swój sztandar, a nawet choćby strzep jego aż do końca bitwy. Rzecz zrozumiała, że w tych warunkach owa mała wojna była wcale zacięta. Pseudo-Hiszpanie i pseudo-Francuzi zapalili się

ników, którzy znajdowali się w odległości 10-ciu m. na przodzie.

Czy widzowie, przed których oczyma przesuną się epizody tej walki pod Arras, zdołają domyśleć się

tego ogromu wysiłku, czasu i pieniędzy, które pochłonęło wykonanie tego filmu?

A oto jeszcze jeden znamieny szczegół: „wykrecono“ na równinie Tor di Quinto ponad 4.000 metrów filmu, lecz po wycięciu pozostała jako przeznaczona do wyświetlania część filmu 250 metrów. I to właśnie dla tych 250-ciu metrów wystawiono tę całą armię.

Już Griffithowie, Buchowieccy, Lubitsche i Oswaldy przyzwyczaili nas do operowania wielkimi masami ludzkimi, w czym wydoskonaliła się zagraniczna sztuka kinematograficzna. Lecz dotąd jeszcze ekran nie odzwierciedlił walki tak srożej i tak wspaniałej i bogatej pod względem wystawy oraz wierności w odtworzeniu epoki.



FRAGMENT WALKI.

NAJNOWSZE FILMY DOBOROWE D. H. „MUZAFILM“:

- „ŻYWCEM POGRZEBANY“ (Jizkor), tragedia z życia żydowskiego w 7 cz. W rolach gł. artyści ameryk.-żyd. trupy artyst. Morrisa Schwartza oraz Dagny Serwaes, Oskar Beregi, Carl Götz. Reżyser: Sidney M. Goldin.
- „ZŁAMANE SERCA“, współczesny dramat żydowski w 7 częściach według Libina, reżyserji Sidney M. Goldina. W głównych rolach trupa artyst. M. Schwartza.
- „CZY KOBIETA MUSI BYĆ MATKĄ?“, tragedia z życia kobiet w 6 częściach. W rolach głównych: Harry Liedtke, Erika Glessner, Hanna Ralph, H. Thimig.
- „LATAJĄCE TRUMNY“ (L'autre aile), według słynnego romansu Canuda, w 6 częściach. W rolach głównych: Martha Ferrar, H. Jean Murat, — „Aubert Film“.
- „KOBIETA-SFINKS“, przeżycia nadw. błazna w 7 częściach. W roli głównej premjowana piękność Włoch Italia Almirante.
- „GENJUSZ I ZBRODNIA“, los wynalazcy, dramat w 6 częściach z wspaniałą wystawą i niezwykle interesującą akcją Sascha Gura, Marja Zelenka.
- „SKARB“, najnowszy obraz w 6 częściach z Werner Kraussem.
- „PULCINELLA“, tancerka z Foliés Bérégère, wspaniały obraz wystawowy w 6 częściach. W roli głównej France Dhelia.
- „CZARNE CIENIE“ (Black Shadow), wielki film Pathé Pictures, New York. Zdjęcia dokonane przez specjalną ekspedycję filmową z Los Angeles przez Ocean Spokojny do wysp australijskich Hebryd, Samoa etc. etc.





Polska Spółka Kinematograficzna

„LECHFILMA“

Warszawa, Czysta № 1. == HOTEL EUROPEJSKI. == Telefon 242-53.

Adr. tel.: „LECHFILMA“ Warszawa.

Pierre Benoit

autor **„ATLANTYDY“**

napisał nowy scenariusz p. t.

„KOENIGSMARK“

Dramat przeczuc, nerwów i miłości.

Rolą główną gra

Huguette Duflos

najpiękniejsza kinoartystka francuska.

Wyłączne prawo eksploatacji na Małopolskę posiada:

Dom Handlowy „GLADYATORFILM“

LWÓW

ul. Słowackiego 16.

POLSKA SPÓŁKA
KINEMATOGRAFICZNA

„LECH LMA”

Adr. tel.: „LECH LMA”
Warszawa.

WARSZAWA, Czysta № 1

HOTEL EUROPEJSKI.

— Telefon 242-53. —

Najpiękniejsza wystawa najcudowniejszych strojów. Najwspanialszy dramat przeczuć, nerwów i miłości.

„WOJENNOGOSMARIK”

Chłuba francuskiej sztuki kinematograficznej.

2-ie arcydzieło
autora i reżysera

„ATLANTYDY”

złoczy czar blasków i cieni
ekranie kinoteatru

„ROCOCO”

Wyłączne prawo eksploatacji na Małopolskę posiada:

Dom Handlowy „GLADYATORFILM”

— LWÓW —
ul. Słowackiego № 16.



Polska Spółka Kinematograficzna

„LECHFILMA”

Warszawa, Czysta № 1. — HOTEL EUROPEJSKI. — Telefon 242-53.

Adr. tel.: „LECHFILMA” Warszawa.

Leonce Perret

reżyser „ATLANTYDY”

stworzył nowe
arcydzieło p. t.

„KÖNIGSMARK”

GRAJĄ:

Huguette Duflos
Jaque-Catelain
Henry Houry
Georges Vaultier
Marcya Capri
Petrowitch

i inni.

Wyłączne prawo eksploatacji na Małopolskę posiada:

Dom Handlowy „GLADYATORFILM”

LWÓW

ul. Słowackiego 16.

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Kino „Światowid“

„Miasto rokoszy“.

Francuska wytwórnia „Albatros“ w Paryżu zaprezentowała nowy wspaniały dramat p. t. „Miasto rokoszy“.

Piękna Irena, małżonka nieco podtatusia-łego Ernesta Davis widzi we śnie wieszczym młodzieńca o pięknym obliczu. Sen wywiera na Irenę niezwykle wrażenie.

W kilka dni później młoda kobieta poznaje wywiadowcę Z., który odwiedza Davis z okazji kradzieży w ich zamiejskim pałacyku; niewiadomy sprawca zabrał między innymi akt ślubny Ireny. Z. wykrywa bez trudu, że owym sprawcą jest... pani domu, która w ten sposób chce się uniezależnić od męża. Wywiadowca-psycholog z polecenia Davisa usiłuje wrócić małżonkowi zgrabę i serce żony.



Zadanie się powiodło, ale niezupełnie: Irena aczkolwiek zakochana w wywiadowcy, wraca do męża, papiery zostają odnalezione... Stary mąż, który zrozumiał, że piękna i ukochana małżonka nigdy nie będzie przy nim szczęśliwa, wraca Irenie wolność i odsyła ją, rzekomo w celu zapłacenia honorarium i wręczenia listu do wywiadowcy... Ofiara zostaje spełniona i prezent przyjęty.

W filmie tym dwa głośne na cały świat nazwiska: Mozzuchin i Lisienko święcą, jak zwykle, szczerze zasłużone triumfy. Ciekawa treść, doskonałe zdjęcia i koncertowa gra całego zespołu stawiają film ten w rzędzie pierwszorzędných obrazów bieżącego sezonu.

(Własność: Aj. kin. Walerjana Druta).

Niektóre dane statystyczne, dotyczące najpotężniejszego obrazu Ameryki „Dzwonnika z Notre Dame“.

6 miesięcy trwały przygotowania. Rok—zdjęcia. Personal ogólny — 4.000 osób; 2,800 statystów pracowało po 12 godzin dziennie.

Reżyser miał do swej dyspozycji 10 pomocników reżyserów, 28 „polowych kapitanów“ Lon Chaney po 3 godziny dziennie charakteryzował się do roli Quasimodo.

W ciągu 31 minut charakteryzowano 1850 osób.

Po raz pierwszy w dziejach kinematografii przy zdjęciach asyst. RADJO.

Próby balu u króla Ludwika XI trwały 40 godzin, udział brało 2000 osób.

Kino „APOLLO“.

„Napiętnowana“.

Pierwsza próba skoordynowania międzynarodowych talentów filmowych zawiodła oczekiwania.

„Bella Donna“ wypadła mniej pomyślnie, niż się jej twórcy spodziewali. Sam reżyser Fitzmaurice oświadczył, iż utwór ten nie odpowiada nawet w części jego planom. Gra artystów, pozostająca na bardzo wysokim poziomie, nie zadowolowała jednak reżysera, który, omawiając przyczyny, które się złożyły na niezadawalną jakość „Bella Donny“ oświadcza: „Teatr i film to mają wspólnego ze sobą, iż zarówno na scenie, jak i na filmie powodzenie sztuki w dużej mierze, jeżeli nie całkowicie, zależy od zgrania się zespołu i od talentów poszczególnych artystów“.

„Bella Donnie“ brakowało „zgrania“ się.

Na wszystkie zarzuty, skierowane przeciwko reżyserji „Bella Donny“, Fitzmaurice odpowiada drugim z kolei monumentalnym filmem. Jest nim „Napiętnowana“. „Napiętnowana“ („The Theat“) po raz pierwszy była zrealizowana przez najgenialniejszego obecnie reżysera Cecil B. De Mill'a. Rola szarżatana Maxa, egzotycznego pseudo księcia kreował wówczas niezapomniany Sesue Hayakawa. Czy mu dorównał Charles de Roche? Pod pewnymi względami tak, pod niektórymi znów nie. Interpretacje ich są zupełnie odmienne. Jako artysta Charles de Roche stoi na niższym od Sesue Hayakawy poziomie. Nie przeszkodziło mu to jednak nadać kreowanej postaci te zalety, których brakowało w opracowaniu Hayakawy. Jak już zaznaczyłem, każdy z nich różnie ujmuje powierzoną sobie rolę. Sesue Hayakawa daje nam typ odrażający, tchnący ponurym egzotykiem. Charles de Roche mniejszy nacisk kładzie na dwulicowość kreowanej postaci, stwarza natomiast przepyszny typ wschodniego gentelmana, który zdążył się w części zeuropeizować. Obie interpretacje bez zarzutu. Lepsze wrażenie uczyniłby scenarjusz, gdyby z niego wyeliminował sceny, w których książę ukazuje swe istotne oblicze międzynarodowego oszusta. Powierzona do wykonania podobna rola, artyście tej miary, jakim jest Charles de Roche stałaby się wzorem godnym naśladowania.

Pola Negri, główna bohaterka filmu — bez konkurencji. W obrazie tym, nie tylko mistrzowska gra niedoścignionej Poli, lecz i wysubtelniona piękność wielkiej artystki fascynuje widzów. Widocznie klimat Ameryki służy naszej sławnej rodaczce. Jego dodatni wpływ zauważyć da się

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille.

w całej postaci Poli Negri, która z dniem każdym piękniejszą się staje i coraz większem się cieszy powodzeniem. Jej partner Jack Holt znany nam z obrazów „Okręt zadżumionych” „Spowiedź Pastora” i innych, wśród sfer artystycznych budzi poważne obawy, iż wkrótce stanie się wszechwładnym królem ekranu. Nawet takie potęgi, jak Millton Sills, Thomas Meigham i ostatnio kreowany na króla ekianu Comvay Tearle, poważnie są zaniepokojeni postęпами tego naprawdę dla nich groźnego rywala.

Znana z poprzedniej realizacji treść „The Theat” w nowej inscenizacji większą posiada wartość artystyczną od poprzedniej, gdyż i wystawa wspaniała i dekoracje piękniejsze i bogatsze, i gra zespołu pod mistrzowskim kierunkiem reżysera Fitzmaurice'a doprowadzoną została do maximum możliwej doskonałości. Na wszystkie pochwały reżyser Fitzmaurice skromnie odpowiada. „W tem arcydziele najmniej moich zasług”.

„Przedsiębiorstwo nie żałowało pieniędzy na wystawę i stroje. Twórcy dekoracji są prawdziwymi mistrzami w swoim zawodzie. Operator—jest znakomitym inżynierem i jeszcze lepszym fotografem, a zespół już zdążył wzajemnie się poznać. „Artyści się „zgrali”, a to grunt”, kończy z dobrodusznym uśmiechem.

My . jesteśmy cokolwiek innego zdania. Wszystkie te szczegóły naprawdę są niezbędne dla osiągnięcia zupełnego triumfu. Zwycięstwo jest całkowicie uzależnione od zdolności i energii reżysera. Jemu więc najgorętsze należą się pochwały.

Reżyser Fitzmaurice uważany jest obecnie w Ameryce za jednego z najzdolniejszych reżyserów. O jego zdolnościach świadczy fakt, iż wytwórnia „Paramount”, rozporządzając kolosalnymi bajońskimi wprost sumami, nie powierzyła realizacji „Napiętnowanej” Ani Cecil' B. De Mill'owi, ani Lubiczowi. ani Griffith'owi. Nie zaangażowano również ani Willjama B. De Mill'a ani Thomasa H. Ince'a, lecz powierzono realizację wspomnianego filmu-reżyserowi Fitzmaurice'owi.

(Własn. „Petef”).

Kino „VARSAVIA”.

„Najnowsze przygody Tarzana wśród małp”.

Zaiste awanturniczego usposobienia był Tarzan. Po tylu serjach arcyoryginalnych przygód znów cztery—najnowsze.

Zapoznawszy się z życiem ludzi cywilizowanych, uświadomił sobie po 15-stu letnim wśród nich pobyciu, iż do innego życia jest stworzony. Wyrzeka się komfortu i wygod, na jakie kultura i cywilizacja wielkich ognisk ludzkości zdobyła się i powraca do sposobu pierwotnego bytowania. Zraził się ułomnościami ludzkiemi. Wstrętnymi

mu się wydają ci, którzy władcami świata się mienia, którzy ponad wszelkie stworzenia boskie się wynoszą, a którzy czynami swymi odbiegają hen od ideałów przez się głoszonych.

Tak myśli Tarzan. Lecz Tarzan to wytwór myśli i fantazji autora, E. R. Bourrougs'a. Tarzan czuje, myśli i działa, jak mu autor każe. A więc p. E. R. Bourrougs takie ma pojęcie, takie zdanie o rodzaju ludzkim... hm...! Ha, cóż, zgódźmy się i na to, i powędrujmy za naszym bohaterem. Oto znowu go widzimy wśród dziewiczej dżungli, w potopie masy listowia, oplatanego zwojem ljan. Znow urok egzotyczny tchnie na nas z ekranu. Środowisko zwierząt znów jest terenem popisów Tarzana. Okryty lamparcią skórą, buja na gałęzi podobłocznego baobabu.

Hej! zwołuje ku sobie głosem donośnym starych przyjaciół i znajomych, weteranów państwa Fauny, wiernych druhów wspólnej tułaczki, wspólnych walk, niedoli i zwycięstwa. Wieluż z pośród nich odeszło nazawsze, wieluż wiernymi zostało, wieluż go pozna?. Ileż nowych twarzy, a przepaszam, oblicz kosmatych, zwierzęcych, obrośłych twardą szczecina, kadłubów i cielsk włochatych? ...

Idą, witają, poznają. Oto oni. Oto prawdziwi bohaterowie bezimienni filmu. I żal mnie za gardło ścisła w chwili, gdy piszę te słowa, żal, iż nie znam ich nazwisk, lub imion. Wszak im się równe, co i bohaterowi, a może nawet większe, uznanie należy. Są oni współnikami triumfu, są warunkiem powodzenia. Co Tarzan (Elmo Lincoln) zdziałałby bez nich?... Co ja o ich grze napiszę? Artystom stawia się pewne warunki, wymagania. Są pewne przepisy, klasyfikujące aktorów-ludzi, są szkoły, są nauki, jest krytyka.

Są artyści zezwierzęceni. a oto dziś coraz częściej spotyka się zwierzęta-artystów.

Podoba mi się bardzo ich gra, lecz co o niej powiedzieć, dalibóg, nie wiem. Dotychczas studjowałem, poznawałem i krytykowałem grę artystów-ludzi. Chyba tych kilka filmów, w których zwierzęta odgrywają znaczne, względnie tytułowe role, zamało, by jakąś normę wymagalności dla nich ustalić.

Pamiętam cudowną małpę Jackie, cieszącą się wielkiem powodzeniem w filmie p. t. „Ślady w hotelu Polonja”.

Cudowną małpę „Wipu” i wspaniałego słonia „Wapu” z „Bogini Dżungli” raz tylko oglądaliśmy na ekranie.

Artystyczno-zwierzęcy zespół „Bêtes comme les hommes” nigdy więcej nie da się oglądać. Oto prawdziwi artyści. Wielcy i skromni, głośni ze swych prac i cisi z imion. Są oni niewrażliwi na poklask tłumów, na pochlebstwa prasy, nie nęci ich blichtr powodzenia, nie żądni rozgłosu, ni sławy. Nie reklamują się, nie uganiają za „engagement'em” lecz pracują sumiennie i owocnie, jak sądzić możemy z ostatnio wyświetlanych „przygód Tarzana”.

Własn. „Collegia”.

Monopol
na całą Polskę: „

GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.

STAR-FILM

Sp. z ogr. odp.



PRZEDSIĘBIORSTWO

wynajmu filmów kinematograficznych

Marszałkowska 125 — WARSZAWA — Telefon № 58-31.

Adr. telegr. „EFKAZET“ Warszawa.



„ZŁOWRÓŻBNA ORCHIDEA“

dramat w 7-iu aktach.

**MOTTO: Fatalna orchidea w swym
wonnym kwiecie niesie śmierć,
ruinę szczęścia niesie!**



RUNICZ, który urokiem wytwornej swej postaci
tysiącnie fascynuje tłumy

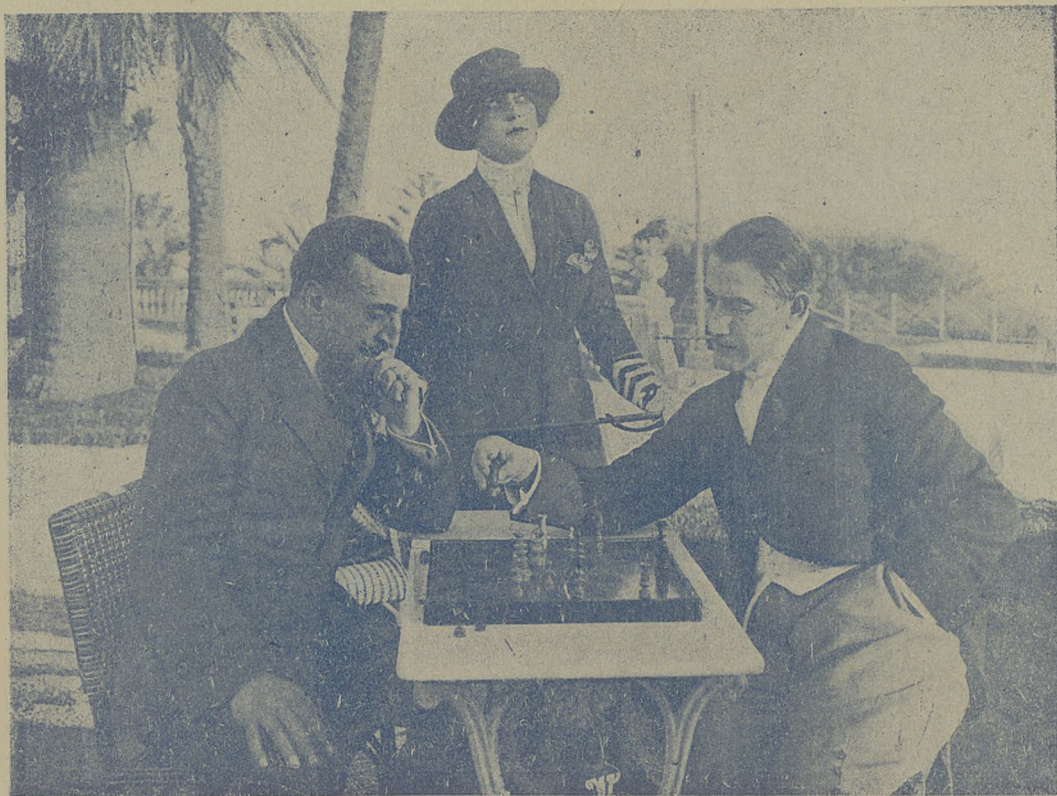
te głośne dwa nazwiska wystarczą, by poruszyć

„ZEMSTA ZA GROBU”

(DON JUAN)

dramat w 6-iu aktach.

MOTTO: Strzeż się, aby twój przyjaciel nie stał się przyjacielem twojej żony!



PAWŁOWA, najznakomitsza tragiczka Teatru
Dramatycznego w Moskwie,
ukryte cenne struny skomplikowanej ludzkiej duszy!

REZERWUJCIE TERMINY!



Nasza marka zapewnia powodzenie kasowe!!!



Wytwórnia
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań“**Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Kino „ROCOCO“.

**„Z za kulis sceny i zmysłów“
(„Kean“).**

W połowie XIX wieku cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem w Anglii wysoce utalentowany tragik Edmund Kean. Z racji swego wybitnego talentu Kean był powszechnie lubianym i szanowanym. Jakkolwiek Kean miał możliwość bywania w domach najbardziej arystokratycznych, przekładał jednak towarzystwo wesołych kompanów z podrzędnej oberży nad, nudne zebrań towarzyskie wytwornej society angielskiej.

Przypadek zrządził, iż Kean spotkał na drodze swego życia osobę pełną wysokich zalet umysłu i ducha, obdarzoną nadto przez los łaskawymi najponętniejszymi powabami ciała.

W życiu tragika nie było dotychczas prawdziwej tragedji. Nie znał on dotychczas innych ambicji, ni żądz, ponad żądze zdobycia rozgłosu i sławy.

Dopiero ta chwila przelomowa w jego życiu, chwila w której jego serce żywiej zabiło w pierśiach na widok kobiety..... Dopiero miłość ku tej kobiecie ponad wszystko pożądaną i, niestety, z powodu różnicy stanowisk społecznych, niedostępnej, zburzyła jego dotychczasowy spokój i zachwiała równowagę ducha.

Kochając kobietę zamężną, Kean rozumie doskonale, iż o wyłącznym prawie jej posiadania nie wolno mu nawet marzyć..... A jednak! Namietność rozpala w jego duszy dziką nieokiełzaną, z szaleem graniczącą, miłość, rodzi zazdrość.

Kean cierpi niewymownie, obserwując zaloty Księcia Walji, a w chwili najwyższego uniesienia, podczas galowego przedstawienia, kreując arcytragiczną postać królewicza „Hamleta“, Kean traci rozsądek—warjuje. Zrywając płaszcz z siebie, łamiąc klingę swej szpady, w słowach pełnych pogardy, wobec po brzegi zapełnionej widowni, wyrzuca księciu wiarołomstwo.

Ryk bólu wściekłego wybiega mu skargą piętnującą na wargi. Po chwili dziki, obłądny śmiech wieści wszystkim zebranym, iż Anglja straciła swą chlubę sceniczną. Na umysł mu padła zasłona z kiru boleści utkana, życie straciło dlań urok i cel, więc żyć przestał.

Jeszcze chwil parę męczącej agonji i kurtyna na życie zapadła. Stargana, zboląła dusza, hen—odeszła w przestworza ku życiu lepszemu, ku życiu bez wzruszeń, bez burz. Po wielkim artyście wspomnienia jeno pozostały. Wierny druh, przyjaciel i sługa w jednej osobie i niedoszła arystokratyczna kochanka artysty, wspólnie ły nad prochami zmarłego przeleli, wspólną żalów goryczy czarę opróżnili.

Kean jest postacią historyczną, a jego tragiczny koniec przez dłuższy czas budził w Anglii powszechną sensację.

Odtworzony przez Mozzuchina „Kean“ jest jakby z grobu powstałym skazańcem losu.

Partner jego Kolin dotychczas mało u nas jest znany, lecz zagranicą niespospolity talent jego dokładnie oceniła, i dziś zalicza się on do najpotężniejszych i największych władców ekranu.

Po za grą tych dwóch niezrównanych mimików, zwraca na siebie powszechną uwagę koncertową wprost grą Lisienko. Na szczególną uwagę zasługuje również szereg bardzo pomysłowych i nad wyraz umiejętnie wykorzystanych momentów: wspomnień, wizji i t. p. Motywy psychologiczne opracowane zostały w sposób dotychczas niespotykany. Powodzenie, jakim się cieszył film ten przez czas dłuższy w stojicy, w znacznej mierze przypisać należy nadzwyczajnej staranności, z jaką został wykonany i bezkonkurencyjnemu opracowaniu technicznemu.

(Własność „Lechfilma“.)

Kino „VARSAVIA“.

„Dziesięcioro Przykazań“Reżyserja CECIL B. DE MILLE'A
Wytwórnia „PARAMOUNT“ New-York.

Dnia 8 listopada r.b. odbyła się w kinie „Varsavia“ premjera filmu „Dziesięcioro Przykazań“. „Jest to może najdonioślejsze, najżywsze wydarzenie na ekranie od czasu powstania kina.“ Temi słowami rozpoczyna sprawozdanie jedno z warszawskich pism codziennych. I spostrzeżenie zupełnie słuszne, bowiem dokądkolwiek film ten dotarł, czy to była Ameryka, Anglja, czy Niemcy—wszędę powstaje zachwyt i zdumienie, wszędy okrzykują go, niby cud boski. Bo dla tych, dla których pojęcie kina równoznaczne jest z pojęciem lokalu, gdzie zobaczyć można mniej lub bardziej interesujący film — pozostanie „Dziesięcioro przykazań“ niewyjaśnioną zagadką, tajemnicą, której, zda się, umysł przeciętnego widza przeniknąć nie zdoła.

Patrząc na film ma się wrażenie, że to Jehowa objawia swą wolę po raz wtóry, że, jak ongi, przemawia do ludzkości swym donośnym głosem.

Niepamiętny to fakt od objawienia na górze Synaj, by drżeli ludzie przed wolą i gniewem Stwórcy, by odczuwali Jego potęgę, mając jedynie wizerunek tego, co dokonał.

A jednakże to fakt, a nawet fakt znamienny. Lecz gdzie tkwi jego przyczyna? Tkwi ona przede wszystkim w psychologii i wyobraźni tych szerokich mas, dla których tajemniczość dramatu jest uosobieniem boskości, do której człowiek ustawicznie, choć bezskutecznie zmierza. Tem się tłumaczy korne pochylanie głów przed pozorną tajemnicą pochodzenia świata i człowieka, tem się tłumaczy powstanie herezji i bluźnierstwa, średniowiecznego palenia na stosie—i tem się wreszcie tłumaczy panika, w jaką wpadają tłumy na samą myśl o gniewie Najwyższego.

Monopol

Kina Polskę:

„GLORIA“ Warszawa, Marszałkowska 119.

Wówczas dopiero odczuwa człowiek swą słabość wobec pojęcia Boga. A przecież każdy z ludzi żyjących chciałby być królem, chciałby posiadać wszystko i zmierzyć się z całym światem, zawładnąć nim niepodzielnie.

Takie nasuwają się refleksje, gdy patrzy się na „Dziesięcioro przykazań”. O filmie tym twórca jego Cecil B. de Mille pisze, co następuje:

„Opracowałem dotąd w życiu mojem przeszło 50 filmów, a rzec mogę, iż żadnemu tematowi nie poświęciłem tyle entuzjazmu i ofiarnego trudu, co „Dziesięcioro przykazań”, gdy kiedyś w pustyniach Kalifornji wraz z moimi dziesiątkami tysięcy aktorów powoływałem ponownie do życia wszelkimi środkami współczesnej techniki filmowej dzieje i cierpienia prastarego ludu Hebrajskiego. Dzisiejszy reżyser filmów widzi i przeżywa w biegu swojej działalności tyle niespodzianych i niezwykłych rzeczy, że jest, zaiste, mocno zahartowany przeciwko wrażeniom sentymentalnym. Potrzeba tedy jakichś osobliwych wydarzeń, aby poczuł się głębiej wzruszonym.

Otóż takiego wstrząśnienia doznałem, kiedy ujrzałem Teodora Robertsa, jako Mojżesza przed ruchomem nieprzejrzanym morzem ludzi i zwierząt—jak wznosił rozkazodawcze ramiona i wkroczył na nieskończone, zda się, szlaki piaszczystej pustyni, wiedząc za sobą cały naród, śmiejący się, płaczący, idący, biegnący, tańczący, jadący na wszelakiego rodzaju wozach — dzieci, kobiety, młodzież i starców.

Nie wstydzę się wyznać, że oczy moje zasły łzami, że serce moje zadrżało na widok tego jeno dla ekranu sporządzonego pochodu, który miał tak cudowne skutki dla losów całego narodu. Pociągającym było dla mnie zadaniem wcielić w film dramat całego ludu— lecz większym było to, które występowało w modernistycznej części „Dziesięciora”, mianowicie, udowodnienie, że podstawy wszelkiej obyczajności i praw moralnych w naszym życiu współczesnym są zawsze te same, co i ongi.

Wielu zadawało mi pytanie, czemu „Dziesięcioro” nakreśliłem i przeprowadziłem w filmie z dwóch części, dlaczego część pierwsza stanowi prolog biblijny, ostatnia jest ściśle współczesną opowieścią. Boć, gdybym odtworzył tylko epizod ze Starego Zakonu, już otrzymałbym z pewnością widowisko interesujące, działające sztuką na widza a przetkane motywami dramatycznymi. Wszelako byłem zdania, że dramat naprawdę mocny musi być wydobyty z kontrastów, które tylko współczesność stworzyć może.

Przeto ukazałem w „Prologu” wypadki księgi „Exodus” tak, jak przedstawia je Stary Testament, a następnie zmieniłem scenę, aby ukazać dzisiejsze San-Francisko z roku 1923-go. Tu właśnie było mojem straniem w dramacie namiętności ludzkich tę wieczną prawdę ujawnić, że jakkolwiek zmieniło się wszystko od chwili, gdy Mojżesz przeszedł Czerwone Morze, treść przecie etyczna „Dziesięcioro Przykazań” ostała się do dzisiaj bez zmiany. Jeszcze dziś Dziesięcioro brzmi i wpływa na dusze jednako, jak wówczas, gdy rozbrzmiało ze szczytów Synaj.

„Dziesięcioro” nie jest to bynajmniej film religijny w ścisłym znaczeniu wyrazu. Toć ostatecznie ten sam motyw, jeżeli nie w pełni, to przynajmniej w części, przenika nicą czerwoną niemal każdy dramat sceniczny i każde dzieło ekranu. Albowiem konflikt pomiędzy sprawiedliwością i bezprawiem, jak je ustaliły wieczne wartościowe zasady moralne, jest i pozostanie ideą fundamentalną każdego dramatu. Lecz film niniejszy jest pierwszą próbą pokazania oczom świata powstanie dziesięcioro przykazań i pożyteczne ich zastosowanie w życiu obecnem.

A jeżeli „Dziesięcioro” zdoła skłonić widzów do pomyślenia po wejrzeniu na to dzieło o wiekoistym znaczeniu zasad moralnych—myśl, od której może byli dalecy—to sędzę, iż spełniłem moje najpiękniejsze zadanie.

Tyle twórca filmu pisze, skromnie usuwając siebie na plan dalszy, kryje się w cieniu, wykazując jedynie cel i znaczenie obrazu, pomijając całkowicie swoją w nim rolę. A przecież on sam, Cecil B. de Mille, odegrał w nim rolę niepoślednią. Ten najpotężniejszy inscenizator amerykański, rozmiłowany w tematach wielkich, wpatrzony w najpiękniejsze karty dziejów ludzkości, tchnął w ten obraz iskrę bożą, co rozpalić miała śpiący w sercu ludzkości wizerunek Boga.

I podołał Cecil B. de Mille temu zadaniu, spełnił, jak sam powiada, swój obowiązek.

Nazwano film gigantycznym. Czytając ogłoszenia wstępnej reklamy można było odczuć pewną trwogę. Publiczność wielokrotnie zadawała sobie pytanie, czy niema w tem przesady, czy może z pewnych względów konkurencyjnych użyto tak silnego wyrażenia?

Ale obraz wyprowadza z błędu!

Oszałamiające wrażenie, jakie wywiera przejście synów Izraela przez morze Czerwone, a zwłaszcza nadanie Mojżeszowi tekstu dziesięciora przykazań pozwalają na tę nazwę. I stwierdzam: widziałem w swoim życiu jeden gigantyczny film.

Treść pierwszej epoki, jako ściśle zaczerpnięta z bibliji jest każdemu znana i oczy-

„STAR-FILM“

Sp. z ogr. odp.



PRZEDSIĘBIORSTWO

wynajmu filmów kinematograficznych

Marszałkowska 125 — WARSZAWA — Telefon № 58-31.

Adr. telegr. „EFKAZET“ Warszawa.



„Tragedja Duszy

DRAMAT W

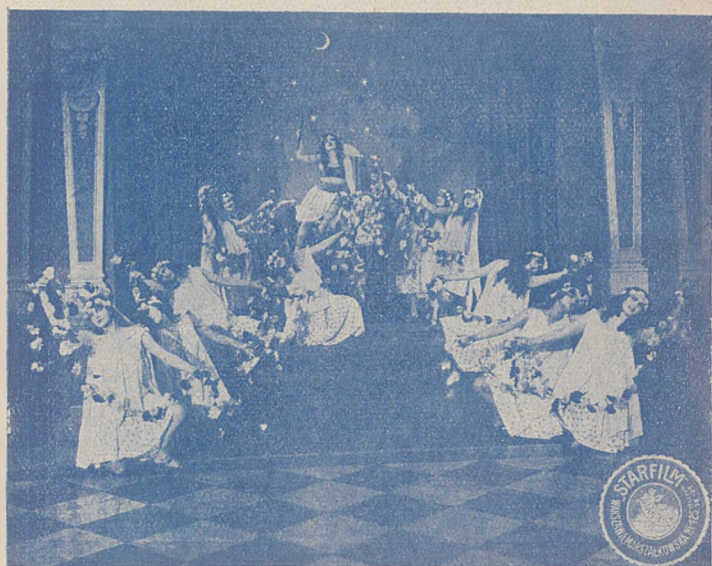
W rol. tyt. **KLARA LOTTO**

Strome urwiska skalne, zimowym
owiane powiewem!!!

Majestatyczna cudna zima otula
śnieżnym puchem prześliczną gór-
ską okolicę!



Dwie kobiety—dwa serca!!!



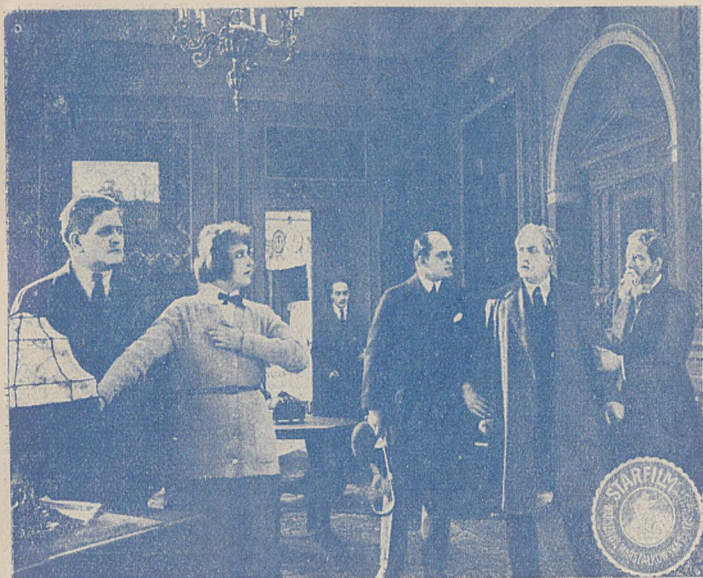
Z jednej strony zachwyty i grozę
budzące dzikie krajobrazy i wznio-
ste piękno czystej duszy—z drugiej
zaś elegancja wielkomiejskich sal,
rozedrgana atmosferą napiętości
i przewrotności kobiety w zawrotny
wir zmysłów pociągniętej!

Dziewczęcej



7-iu CZĘŚCIACH.

i ALBERT STEINRÜCK



Przepiękna wystawa!!!

Doskonała reżyserja!!!



Misterna, przesubtelna gra artystów tej miary. co

Klara Lotto i Albert Steinrück!

Rozgwar i przepych wielkomiejskich zabaw!'



Profesor Hagen, był bardzo nieszczęśliwy w życiu małżeńskim. Żona, kobieta lekkomyślna, oddawała się zabawom, zaniedbując męża i małego synka. To też profesor, unikając domu, wszystkie wolne od pracy chwile spędzał zazwyczaj w górach, w towarzystwie swej ulubionej asystentki, Inge Morvenius, która skrycie kochała się w swoim profesorze.

Pewnej nocy profesorową zamordowano wśród nader tajemniczych okoliczności. Podejrzanie padło przede wszystkim na profesora, którego też uwięziono, lecz po pewnym czasie znów wypuszczono na wolność wobec braku konkretnych dowodów winy.

Profesor usunął się w zacisze gór. Wtem, pewnego

wieczoru, odszukała go tam Inge, aby wyznać przed nim okrutną prawdę. To ona zabiła jego żonę. Kochając profesora do szaleństwa, nie mogła patrzeć dłużej na karygodne wybryki profesorowej, nie potrafiła znieść myśli, że przez tę kobietę, profesor cierpi. Przed chwilą wysłała do sędziego śledczego list, w którym przyznała się do popełnienia zbrodni. Przyszła tylko na chwilę, aby po raz ostatni ujrzeć człowieka, któremu oddała całe swoje serce.

Profesor próbuje ją nakłonić do ucieczki zagranicę, lecz Inge odmawia — i samobójczą śmiercią okupuje popełnioną zbrodnię.

Nasza marka zapewnia powodzenie kasowe!

**Rezerwy i
fundusze**



**Najpoukaturalniejsze
wykonanie zleceń!**

Odwiedzajcie nasze biuro jaknajczęściej!!!

Wytwórnia:

Paramount. New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:

Cecil B. de Mille.

wista. Lecz nie treść bynajmniej świadczy o wielkości tego obrazu a wyłącznie technika. Nie na miejscu byłoby analizowanie technicznej strony filmu — jest to zresztą praca zbyt sucha i uciążliwa tembardziej, że roztrząsanie kwestji tak skomplikowanej i opartej zresztą na przypuszczeniach, zajęłoby wiele czasu i znużyłoby swą teorją.

Pozostaje jeden fakt, mianowicie: frenetyczne eklaski, jakimi publiczność przyjmuje większą cześć scen, świadczy o wielkim entuzjazmie, który stał się udziałem „Dziesięciorga przykazań”.

I nietylko część biblijna. Równie wysoką wartość moralno-etyczną posiada część nowoczesna, oparta na znaczeniu dziesięciorga przykazań w życiu współczesnem. I widzimy, że jeszcze dziś niema silnie zakorzenionego kultu dla dekalogu Mojżesza i że szczególnie wziosłe znaczenie posiadają przykazania: „nie kradnij!”, „nie cudzołóż!”, „nie zabijaj!”.

Pod każdym względem, na bardzo wysokim poziomie postawiony obraz odtwarza w całej doskonałości nasze życie współczesne—ten odwieczny taniec wokół złotego cielca—taniec którego nazwą jest jedno zdanie: wszystko dla pieniądzy.

Wykonawcy wszystkich ról zarówno części biblijnej jak i nowoczesnej: Estelle Taylor, Nita Naldi, Julja Faye, Leatrice Joy, Theodore Roberts, Richard Dix, Rod la Rocque oraz Charles de Roche, przy mistrzowskiej reżyserji Cecil B. de Mille'a stworzyli genialne arcydzieło, o którym długo świat cały mówić będzie.

(Własne „Gloria”).

B. H.

Kino „Corso” i „Nirwana”.

„Hrabia Cohn”.

Nie ulega wątpliwości, że kontrasty i załamania psychologiczne, zachodzące w duszy jednego człowieka, są bezpośrednią przyczyną załamań życiowych, których najsmutniejszą, lecz, może najbardziej prawdziwą konsekwencją jest rezygnacja, granicząca z całkowitą obojętnością. Cały ustrój nerwowy odbiera bez reagowania wszystkie wypadki z życia zewnętrznego, oddając tylko jakieś głuche i nieokreślone dźwięki, świadczące o powolnem zamieraniu.

Wówczas na plan pierwszy charakterystyki jednostki wysuwa się brak silnej woli, co w dzisiejszem społeczeństwie uchodzi już nie za wadę, lecz za pewne kalectwo, które może człowieka zdyskwalifikować życiowo. Nierozumne i niezrozumiałe jest wysuwanie w tych okolicznościach argumentu takiego, jak pieniądz. Ma on, co prawda, wielki wpływ na otoczenie ułomnej jednostki, lecz mylne byłoby twierdzenie, że ludzie korzą się przed tymi, którzy go posiadają. Fatalna pomyłka! Korzą się przed samym pieniądzem.

Takim człowiekiem, posiadającym pieniądze jest Izydor Cohn, wychowany w prowincjonalnem miasteczku, prowadzony aż do pełnego męskiego wieku silną i pewną ręką ojca, po śmierci którego daje się całkowicie opanować fantazji nieokiełzanej, a podbudzonej jeszcze przez krótki pierwszy pobyt w stolicy. Środowisko, w jakim się wychował, nie dało mu nowoczesnego światopoglądu, którego sam nie był w stanie sobie wyrobić, dzięki narzucanemu z góry systemowi myślenia.

I na tem polega pierwsza tragedia Izydora Cohna. Człowiek pragnący wyrwać się za wszelką cenę z ciasnych ram, w jakie go siłą wtłoczono, pragnący osiąść maximum zadowolenia i ziszczenia swoich marzeń, rwący się do „tajemniczego tego prawdziwego wielkiego świata” — zrzuca z siebie te kajdany przesądów, konwenansów i tradycji i idzie w świat. Staje twarzą w twarz z jaskrawym kontrastem, od którego odcina się jego wątła i niepozorna sylwetka.

Ale Izydor Cohn kocha!

Izydor Cohn kocha kobietę, która dla niego jest wszystkim, której wszystko oddał — ale nie dostał nic. I zdaje sobie sprawę z tego, że nigdy, pomimo, że oficjalnie go poślubiła, naprawdę nigdy jego żoną nie była i nie będzie. Poświęcił dla niej majątek, honor, religię i dom rodzinny — sucho rzuciła mu w twarz odpowiedź — „Nie dla mnie, lecz dla nasycenia twojej fałszywej ambicji!” I w tem tkwi druga tragedia Izydora Cohna.

I wielką, wielką bodaj że największą tragedją jego jest niezrozumienie własnego życia. Aczkolwiek nieprzeciętny umysł, jednakże całkowicie opanowany namiętnością, dla której nie przeznaczono mu zaspokojenia, nie jest w stanie ogarnąć całego kompleksu wydarzeń, zachodzących wokół niego, i rozbija się przy pierwszej przeszkodzie.

Izydor Cohn—to wcielenie człowieka, rzuconego na pastwę nieubłaganej ręki losu.

Wystawa niezwykle imponująca. Reżyser zastosował w tym filmie grę kontrastów, nie tylko poszczególnych osób, lecz i całych środowisk, biorąc równocześnie pod uwagę dobór odpowiedniego kontrastowego tła dekoracyjnego.

Bernd d'Aldor, jako Izydor Con zdaje się oddawać swoją duszę: ma się nawet chwilami wrażenie, że to on sam przeżywa, — takie jest wszystko proste, szczerze i naturalne.

Xenia Desni, piękna, wyniosła i dumna hrabianka Holm, ani na chwilę nie odrywa od siebie uwagi widza. To kobieta ambitna, Kochająca, kobieta, która serca nie sprzedaje za pieniądze.

Frieda Richard—to matka.

Film jest wielki!..

B. H.

(Własne „Glorja”).

Monopol
na całą Polskę:**„GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.**

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille.**Rin tin tin.**

Wilki mogą być oswojone, jak psy, a psy mogą zdziczyć zupełnie i powrócić do swego pierwotnego stanu. Dowodem tego jest dramat filmowy p. t. „Rin tin tin”. Rintintin, znany pies policyjny, gra rolę wilkapsa, który zablakawszy się, przebywa czas jakiś w wilczym stadzie, aby potem powrócić jednak do siedzib ludzkich.

Rin tin tin, pies policyjny, którego inteligencja przewyższa przeciętny psi spryt, potrafił dokonać tego, czego żaden inny pies nie dokona. Treścią tego obrazu jest fascynująca opowieść o dalekiej północy, w której Rintintin jest głównym bohaterem. Obok niego widzimy ludzi bezwzględnych, nieuznających żadnych nakazów, poza swą własną wolą, bezbronne kobiety, rzucone na pastwę losu, ponurą walkę wielkich namiętności, zwalczających się wzajemnie. Nikczemne jednak serce nigdy nie zdobędzie miłości prawdziwej. Film powyższy ma za temat miłość dwóch mężczyzn do jednej kobiety. Jeden z nich walczy bez skrupułów, drugi zdobywa ją w sposób prawy i uczciwy.

Rzecz dzieje się wśród bezkresnych pól śniegowych Alaski. Pewnego dnia pocztarek z Caribou wiezie niezwyklego pasażera. Jest nim mały szceniak z rasy wilczków Rintintin. W drodze napadło na wózek stado wilków, pocztarek czmychnął, zostawiając biednego psiaka na pastwę zgłodniałych zwierząt. Lecz Rintintin cudem ocalał. Wilki nie wyrządziły mu żadnej krzywdy i odtąd wznosił wśród swych krwiożrzących towarzyszy, napoty wilk napoty pies.

W maleńkiej osadzie handlowej Caribon mieszkał stary Mac Tavish z córką Mary, która zaręczona była z Jerzym Depree. Naczelnik poczty Shad Galloway, od szeregu miesięcy nadaremnie prześladował dziewczynę swoją miłością, pragnąc zaś pozbyć się groźnego rywala, powziął szatański plan. Powierzył mu mianowicie przewiezienie transportu skór przez niebezpieczną przełęcz zwaną „Czarcim urwiskiem”, a jednocześnie posłał w jego ślady wiernego swego sługę „Lisa” z poleceniem zamordowania Jerzego i porwania ładunku. Lis postrzelił niebezpiecznie Depreego, i nieszczęśliwy Jerzy z pewnością zginąłby wśród zawiei śnieżnej, gdyby nie niespodziewana pomoc ze strony Rintintina. Pies, w którym obudził się nagle odziedziczony instynkt, nakazujący mu widzieć w człowieku swego przyjaciela i pana, zawłókł go do pobliskiej chaty, gdzie Jerzy powoli wracał do zdrowia.

Po pewnym czasie Jerzemu udało się wrócić do Caribou, gdzie dzięki znakomitemu wędrowi Rintintina „Lis” został ujęty, a jego pan, moralny sprawca zbrodni, poniósł zasłużoną karę.

Lecz jednocześnie, wskutek fatalnego zbiegu okoliczności, Jerzy powziął niesłuszne podejrzenie, iż Rintintin pożarł małe dziecko, za co go skatował niemilosierdzie batogiem. Szlachetne zwierzę cierpiało okrutnie z powodu doznanej zniewagi. Potraktowany brutalnie przez człowieka, któremu ofiarował całe swoje psie serduszko, Rintintin odszedł od swego pana i wrócił do borów. Tęsknota Jerzego za wiernym przyjacielem nie miała granic. Szukał go wszędzie, lecz gdy nareszcie udało mu się odnaleźć wiernego pieska, Rintintin odmówił powrotu do niego. Nie potrafił przeboleć wyrażonej mu krzywdy.

Minęło parę tygodni. Jerzy zrezygnował już z powrotu psa, gdy wtem pewnego wieczoru, Rintintin wrócił, wiedziony tęsknotą za swoim panem, — a w ślad za nim podążyło liczne stado małych wilcząt, których był ojcem.

Całe zainteresowanie publiczności skierowane jest naturalnie na grę Rintintina, tego niezwyklego psa policyjnego, który jest bezwarunkowo najbardziej zmyslnym psem na świecie. Niektóre z jego bohaterskich czynów w tym filmie są wprost zdumiewające. Bezbrzeżne śnieżne pola dalekiej północy stanowią wspaniałe i jedyne w swoim rodzaju tło dekoracyjne.

Jak doskonałą jest techniczna strona, świadczy co następuje. Dwa specjalne elektryczne aparaty użyte były przy zdjęciach dla wytworzenia sztucznych błyskawic. Tak ładząco podobne do rzeczywistości były te sztuczne błyskawice, że siedzący tuż obok mnie znani miejscowi myśliwi uważali je, jako odtworzone z natury. Bajeczna wprost gra psa, ciekawy scenariusz, doborowy zespół artystów nadwyraz czyste i jasne zdjęcia stawiają film „Rintintin” bezwzględnie na pierwszym miejscu wśród szeregu arcydzieł obecnego sezonu.

I. B.

(Własność „Corso”)

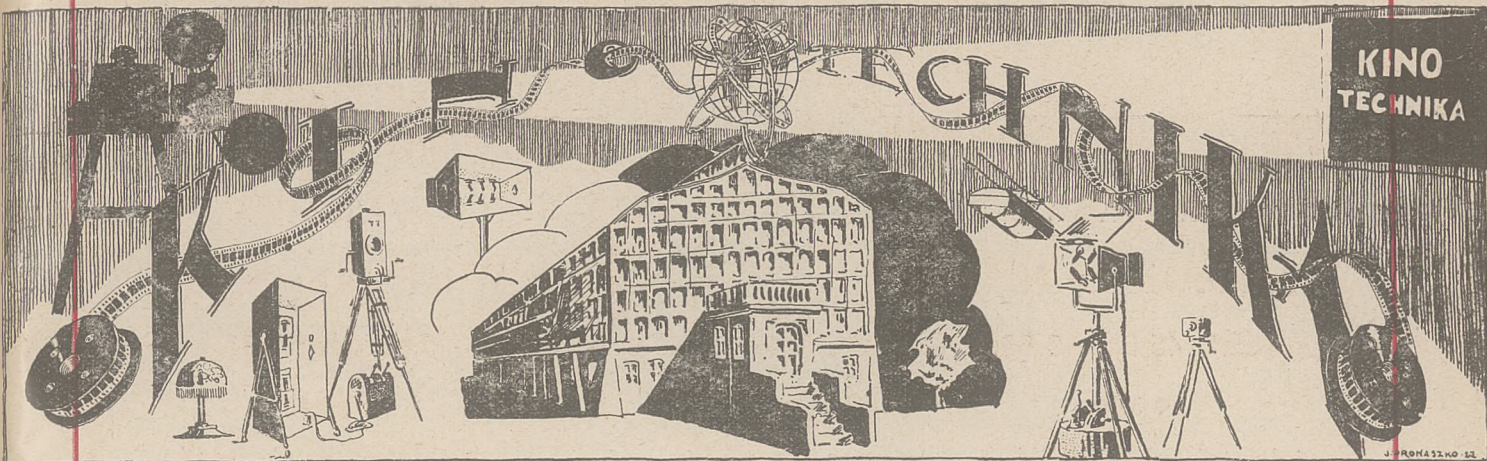
„Z za kulis ekranu”

Dn. 7. XII. wygłosił w sali T-wa Hygienicznego znany reżyser filmowy Wiktor Biegański popularny odczyt, ilustrowany nader ciekawymi przezroczami z dziedziny filmu, jego powstania, rozwoju i widoków rozwoju na przyszłość.

Reżyser Biegański wyjeżdża w tych dniach do Małopolski, na Pomorze i do Wielkopolski, gdzie zapowiedziane odczyty na ten sam temat będą niezwykle i zrozumiale zainteresowanie.

Monopol
na całą Polskę: „

GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań“**Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Co może dziś dolar i technika
amerykańska.

Amerycanie wybudowali u siebie Notre Dame—królową katedr, Pałac Sprawiedliwości, zrekonstruowali wnętrze Bastylji, 7 szlacheckich zamków i 8 kompletnych ulic, każda po 200 stóp długości, słowem wybudowali Paryż z czasów Ludwika XI — wszystko to dla filmu „Dzwonnik z Notre Dame“.

„Magnifizenz“.

Maszyna teatralna Krupp-Ernemanna.

Znana od całego szeregu lat firma: „Dom Handlowy Henryk Politur“ w Warszawie przy ul. Emilji Plater 10 (telefon 144-98) jak wiadomo posiada generalną reprezentację na całą Rzeczpospolitą Polską światowej firmy Krupp-Ernemann w Dreźnie. Dzięki niepospolitej ruchliwości i przedsiębiorczej energii „Dom Handlowy Henryk Politur“ zajął pierwszorzędne stanowisko na naszym rynku filmowym, i niema prawie kinoteatru lub biura wynajmu w całej Polsce, które by nie posiadało stalowego kino-aparatu „Imperator“ niezrównanego i niedoścignionego na całym świecie. Obecnie „Dom Handlowy Henryk Politur“ wprowadza nowy typ aparatu projekcyjnego: „Magnifizenz“.

Nowy projektor Krupp Ernemanna stał się sensacją w świecie kinematograficznym! Aczkolwiek wszystkie godne uwagi ulepszenia lat ostatnich zostały uwzględnione w stalowym projektorze Krupp-Ernemanna „Imperator“, to jednak dążenie firmy, dziś i zawsze, wytwarzać istotnie najlepsze projektory, mogło się urzeczywistnić jedynie przy zastosowaniu nowej konstrukcji. Taką jest maszyna teatralna „Magnifizenz“. Jeszcze silniej niż w „Imperatorze“, został w niej uwydatniony charakter maszyny, znajdujący swój wyraz w ciężkim, zamkniętym mechanizmie, co pozwoliło na zmniejszenie ilości części składowych. Naturalnie nowy typ został wyposażony we wszystkie zdobycze kilkadziesięcioletnich doświadczeń, odznacza się też wzorową, niezrównaną konstrukcją

i precyzyjnością, którym już „Imperator“ zawdzięczał swą dobrą sławę. Dzięki doskonałemu wyregulowaniu wszystkich części składowych i dokładności ich wykonania, został osiągnięty nie tylko bardzo spokojny bieg, ale i łatwość zmiany poszczególnych części, o ile wogóle zachodziłaby tego potrzeba. Biorąc pod uwagę możliwe odchylenia indywidualne i krytyczne liczby obrotów przy wielkiej ilości wyświetlanych obrazów, podaliśmy wszystkie grupy ruchome w ścisłym porządku wyczerpującym próbom i umieściliśmy je w sposób przejrzysty. Zębátky o skośnych nęciach pozwoliły w praktyce osiągnąć cichy bieg. Pierwsze wyroby próbne, po wielomiesięcznym najszybszym biegu, nie wykazały nawet w częściach najdelikatniejszych, najmniejszego rozluźnienia i żadnych śladów zużycia, co świadczy, że maszyny zasługują na pełne zaufanie w zastosowaniu przemysławem. Wobec tego mamy prawo uważać „Magnifizenz“ nietylko za ulepszoną „Imperator“, ale z całą stanowczością za precyzyjną maszynę projekcyjną dla kinoteatrów, z którą pod względem uproszczonej budowy materiałów żadne inne współzawodniczyć nie mogą.

Wyższość „Magnifizenz“ nad innymi aparatami wyraża się w następujących zaletach:

Mechanizm jest ukryty w zamkniętym pudle, które zabezpiecza go od dostępu kurzu, a nazewnątrz nie widać ani wałów ani zębatek. Cały mechanizm krzyża maltańskiego jest wsparty dwustronnie na specjalnym korpusie i ujęty w formę ciała obrotowego. Takie urządzenie umożliwia nietylko zastosowanie najwyższej i najdokładniejszej szybkości przesłony, ale również łatwe i nader poręczne centrowanie obrazów. Zatem bębna przy nastawianiu obrazu nie potrzeba przesuwac w górę i na dół, tylko obracać około własnej osi. Ciało obrotowe daje się przesuwac w prawo i lewo aż do buforków. Odległość pomiędzy bębmem a okienkiem pozostaje zawsze taka sama, więc taśma nie ulega nigdy łamaniu na ostrych zgięciach. Cały mechanizm krzyża maltańskiego, doskonale wyregulowany i precyzyjnie odrobiony, może być łatwo zastąpiony

POLSKA SPÓŁKA ARCYJNA

ZARZĄD i BIURO WYNAJMU

WARSZAWA

Sienkiewicza № 12.

Telef. 45-54, 98-83.



Adr. tel. „POLFILMA“.



Polfilma

WYTWÓRNIĄ i LABORATORJUM

WARSZAWA

Wolska № 12.

Telefon 17-83.



Konto P. K. O. 9444.

Biuro wynajmu poleca następujące obrazy produkcji 1923/24:

„Maks w Zamku Duchów“, „Delfin Francji“, „Sylwester“,
„Skandal“, „Dziecko Losu“, „Przeznaczenie“.

Nowe kopje obrazów polskich:

„Dla Ciebie Polsko“, „Bartek Zwycięzca“, „Pan Twardowski“,
„Bożyszczę“, „Przed Sądem“.

Prócz tego **6** arcykomicznych fars dwuaktowych z **Charlie Chaplinem**
i **Mackiem Laermanem**.

KOMUNIKAT.

P. T.

Do Panów Właścicieli Biur Wynajmu i Kinematografów

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować W. Panom, iż P. Malczewski opuścił zajmowane stanowisko w naszym laboratorium i obecnie niema nic wspólnego z naszą firmą.

Laboratorium prowadzimy pod nowym kierownictwem i polecamy W. Panom swoje usługi w zakresie wykonywania wszelkich prac z dziedziny kinematografji i fotografji.

Laboratorium nasze jako czynne bez przerwy 24 godziny jest w stanie wykonywać wszelkie zamówienia terminowo i w czasie jaknajkrótszym.

Laboratorium konkuruje zarówno jakością wykonania jak i cenami, które są **BEZKONKURENCYJNE**.

W nadziei, że W. Panowie w najbliższym czasie zechcą nas zaszczyścić swymi zamówieniami, pozostajemy

Z poważaniem
Zarząd Polskiej Spółki Akc.
„POLFILMA“.

Wytwórnia:

Paramount, New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:

Cecil B. de Mille

Nowoczesne laboratorium kinematograficzne „FALANGA”
pod kierunkiem**Stefana Dękierowskiego**

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres branży.

Gwarantowana punktualność.

Solidne wykonanie.

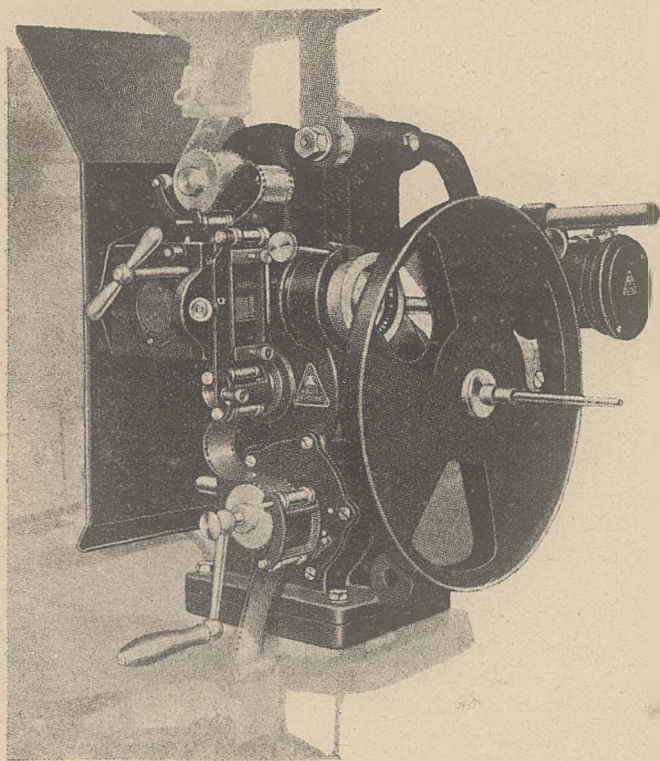
Warszawa, Nowy-Świat 57. tel. 98-09.

innym z całą dokładnością; w tym celu wystarczy zdjąć bębnek i regulator przesłony. Zmiana może być wykonana szybko nawet w okresie pracy. Dzięki temu można uniknąć ogólnie stosowanego zaopatrywania się w aparat zastępczy, a wystarczy mieć w zapasie rezerwową krzyż maltański. Wynikająca stąd ogromna oszczędność jest oczywista. Ukrycie wszystkich kół trybowych sprawia, że konieczność naprawiania mechanizmu napędowego jest prawie wykluczona. Dzięki osłonięciu tegoż dało się zastosować automatyczne oliwienie za pomocą małej zębatej pompki oliwnej, umieszczonej wewnątrz mechanizmu. Oliwa, podnoszona aż do zębatego bębna nawijającego, ulega rozpyleniu za pomocą kół i spada w postaci mgły na wszystkie części pędne i łożyska. Zwalnia to mechanikę od zwykłego obsługiwanie wszystkich smarownic. Kłapa bezpieczeństwa od ognia działa

motorem. Podstawa mechanizmu jest tak urządzona, że przy zastosowaniu wkładki może być przymocowana do każdej podstawy „Imperatora”. W celu silniejszego wydadtienia charakteru maszyny, opracowujemy specjalne postumenty. Pozostałe urządzenia, jak ochrona przeciwogniowa, skrzynia lampowa i t. d. jak niemiernie wyposażenie optyczne jest równie doskonałe, jak w „Imperatorze”. Na żądanie „Magnifizenz” może być zaopatrzony w urządzenie do wyświetlania przezroczy formatu $8\frac{1}{2} \times 8\frac{1}{2}$ cm.

Aparat projekcyjny „Magnifizenz” otrzymał na wystawie międzynarodowej w Turynie w 1924 r. „Grand Prix” i medal złoty, jedyne najwyższe odznaczenie za projektory, w roku 1921 na międzynarodowej wystawie kinematograficznej w Londynie, jedyne najwyższe wyróżnienie „Dyplom honorowy”, medal złoty za najlepsze aparaty kinematograficzne do wyświetlania.

Zaznaczymy tutaj, że techniczny dział Kino-projeckji prowadzony jest pod wytrawnym kierownictwem znanego powszechnie specjalisty p. Zygmunta Kalinowskiego, który udziela wszelkich technicznych wyjaśnień codziennie w biurze Zarządu (ul. Emilji Plater 10) między 11—1 pp.



bez osobnego oliwienia i nie wymaga specjalnego dozoru. Na żądanie aparat może być wprawiany w ruch za pomocą elastycznego sprzęgła, połączonego bezpośrednio z umieszczonym w sąsiedztwie

Laboratorium

Polfilma

Urządzone na wzór zachodnio-europejski, laboratorium „Polfilmy”, pod nowym kierownictwem jakością wykonania zamówień i cenami stało się w naszej branży bezkonkurencyjnym. Otwarte bez przerwy w dzień i nocy jest w stanie wykonywać wszelkie zamówienia dokładnie w jaknajkrótszym czasie i, co najważniejsze—terminowo. Pp. Właściciele biur wynajmu oraz Kinoteatrów rozumieją aż nadto dobrze zalety laboratorium „Polfilmy”, to też zamówienia nadchodzą coraz liczniejsze, a pochlebne odezwy klientów z całego kraju świadczą najwymowniej o stanowisku, jakie zajęło laboratorium „Polfilmy” w naszej kinematografii.

Monopol
na całą Polskę:**„GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.**



SCHUTZMARKE

KRUPP- ERNEMANN

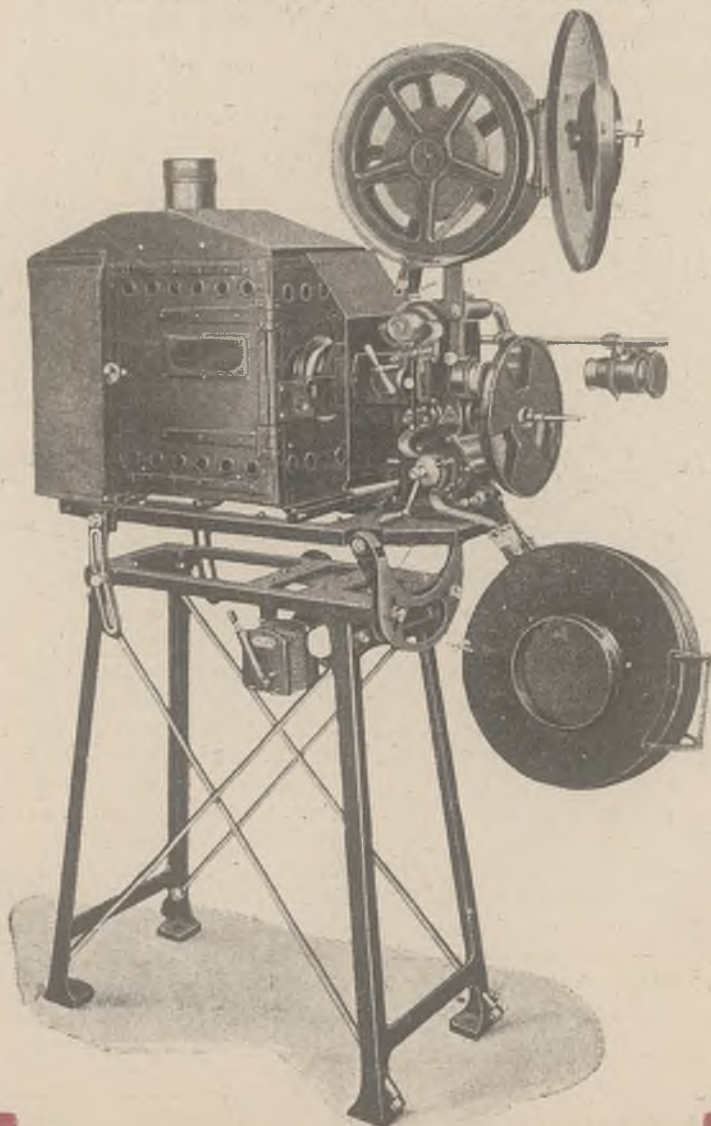
Jeneralna reprezentacija

DOM HANDLOWY HENRYK POLITUR

KOPENHAGA
VINGAARDSSTRAEDE 13.

* WARSZAWA *
ul. Emilji Plater 10. Telef 144-98.

GDAŃSK
KARRENWALL 5.



„MAGNIFIZENZ“

„MAGNIFIZENZ“

STAR-FILM

Sp. z ogr. odp.



PRZEDSIĘBIORSTWO

wynajmu filmów kinematograficznych

Marszałkowska 125 — WARSZAWA — Telefon № 58-31.

Adr. teleg. „EFKAZET“ Warszawa.





„GDY WALĄ SIĘ TRONY“

Dramat sensacyjno-salonowy
w 8-miu aktach.

1-sza serja

Ostatnie słowo techniki kine-
matograficznej z niezrównaną

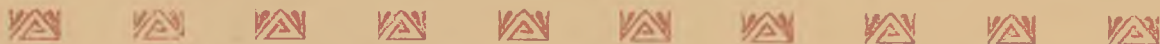
Ellen Richter

— oraz —

**Huszar i Georg
Alexander**

Sensacyjne przygody księżniczki i jej kuzyna podczas pogoni za losem loteryjnym, którego numer padł jako główna wygrana—1.000.000 guldenów.

Rzecz dzieje się na ładzie morzu
i w powietrzu.



Główna wygrana na loterii holenderskiej padła na № 100690. Szczęśliwy wybranek losu, książę Juan hesperyjski nie mógł jednak zainkasować należności w okazałej sumce miliona guldenów, gdyż uciekając z pałacu po wybuchu rewolucji w Hesperji, zostawił los w jednym z tomów encyklopedji w bibliotece zamkowej.

Książę Juan i jego kuzyneczka, księżniczka Dolores, pozbawieni środków do życia, występują w Variete w Holandji. Myśl o nieszczęśliwym losie nie dawała im ani na chwilę spokoju. W tem przypadek przyszedł im z pomocą. Mianowicie w Hesperji postanowiono sprowadzić potajemnie księżniczkę z powrotem do kraju i siłą osadzić ją powtórnie na tronie. Dolores chętnie zgodziła się na propozycję tembardziej, iż serduszko pociągało ją ku obecnemu władcy Hesperji urodziwemu Jose Caballero.

Tak oto oboje w tajemnicy znów przybywają do Hesperji: księżniczka po koronę, Juan zaś po los

loteryjny. Lecz spisek wykryto, i książęca para z trudem zdołała ująć śmierci, ulatując w balonie poza granice niewdzięcznej ojczyzny.

Wylądowawszy na bezludnej wysepce, księżniczka Dolores i książę Juan, spotyka ku swemu zdziwieniu prezesa ministrów hesperyjskich, pana de los Kombinatoros i jego dwóch kamratów, którzy popełniwszy szereg łajdactw woleli się schronić w bezpiecznym miejscu.

Juan zwierza się niebacznie ministrom ze swej tajemnicy, poczem trzej godni kompani chyłkiem wracają do Hesperji, aby zdobyć cenny los. Księżęca para nie dała jednak za wygraną, na prymitywnie skonstruowanej łódeczce puściła się za nimi w pogoń, i tu rozpoczęła się sensacyjna walka o los.

Lecz wkońcu ministrów aresztowano i osadzono w więzieniu, a los spoczywał w marynarce pana de los Kombinatorosa w garderobie więziennej...



„Minister Kombinator“

Dramat sensacyjny w 10 akt. — Serja II-ga.

z niezrównaną

ELLEN RICHTER

Akcja rozgrywa się w 15 miastach — 4 państwach. Istna panorama świata — karuzela życia. Sserpentyny wypadków, przypadków, zdarzeń i wydarzeń.



Jose Caballero, wywdzięczając się księżniczce Dolores za uratowanie mu niegdyś życia, dopomaga jej do ucieczki z Hesperji po wykrytym spisku. Stawiony za zdradę stanu przed sądem wojennym, skazanym zostaje na śmierć.

Przebywająca chwilowo w Lizbonie księżniczka Dolores, pragnąc ocalić ukochanego, nakłania posła Herkulesa, aby ją zabrał z sobą do Hesperji za paszportem swojej małżonki. Książę Juan, który nie mógł przeboleć utraty losu loteryjnego, na

który padła główna wygrana w loterii holenderskiej, angażuje się na ten sam statek w charakterze stewarda i w ten sposób przybywa powtórnie do Hesperji. Tu, występując jako ambasadorowa Herkules, księżniczka Dolores po wielu przygotowaniach uwalnia Caballera z więzienia i wraz z nim umyka na pustynię.

Janowi również się powiodło wy dostać z magazynu więziennego los, lecz gdy zamierzał zbiec z ceną zdobyczą zagranicę, spotyka na pustyni byłych ministrów, których de-

portowano na pograniczne roboty. Walka rozpoczyna się na nowo. Obie strony uciekają się do najwymyślniejszych podstępów, walcząc z sobą zaciekle o nagrodę 1.000.000 gulden. Wreszcie prawie jednocześnie przybywają do Holandji, pełni różowych nadziei i snując rozkoszne plany na przyszłość, aby w końcu dowiedzieć się od kolektora, że w wykazie loteryjnym zaszła omyłka i główna wygrana padła na inny numer.



Nasza marka zapewnia powodzenie kasowe!

Rezerwyjcie sobie terminy!



Najpункtualniejsze wykonanie zleceń!

Odwiedzajcie nasze biuro jaknajczęściej!!!

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Jak powstał obraz

„Dziesięcioro Przykazań”

reżyserji Cecil B. de MILLE'a.

I
II
III
IV
V

Naprawdę trudno było przypuszczać, że aż tak dalece posunięty jest na całym świecie kult dla tradycji, że aż tak silnie odczuwa się wszędzie chęć wskrzeszenia czy odświeżenia w proch rozbitych tablic, głoszących wiarę w Jedyne Boga i umiłowanie bliźniego Jediną widzialną formą tego wskrzeszenia mógł być tylko film. Lecz skąd przyszła ta świadomość, że właśnie obraz na tle powstania dekalogu Mojżesza osnuty, będzie wyrazem tej ogólnoludzkiej tendencji zwrotu do starożytności, do prapoczątku monoteistycznej religii. Powstała ta świadomość, jako odpowiedź na rozpisany przez Cecil B. de MILLE'a konkurs pod hasłem: „Jaki film zainteresowałby publiczność całego świata?”. Z najbardziej krańcowych zakątków ziemi odpowiedziano: „DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ”. To skłoniło reżysera do zrealizowania filmu pod powyższym tytułem.

Wszechstronna wiedza i kultura Cecil de Mille'a, twórcy filmu, objawiła się całkowicie w pierwszej biblijno-historycznej części obrazu, poświęconej całkowicie samemu faktowi powstania Mojżeszowego zakonu. Zrozumiałem jest przyznanej nam sumiennoci Amerykanów, że dotożono wszelkich starań, że poruszono wszystkie możliwe czynniki, by obraz jaknajbardziej odpowiadał legendarnej rzeczywistości. W tym celu do wykonania scen z życia starożytnych Hebrajczyków, reżyser zaprosił do współpracy 2-4 duchownych i

historyków, których zadaniem było czuwać, by nawet najdrobniejszy szczegół nie odbiegał od starożytnego oryginału. Tyle, jeżeli chodzi o dokładność historyczną. Co się zaś tyczy strony dekoracyjno-artystycznej, to dla dokładniejszego odtworzenia potrzebnych monumentalnych budowli egipskich, zaangażowano cały sztab znakomitych egiptologów, którzy po 6-cio miesięcznym pobycie w Egipcie i Palestynie, po dokładnem przestudowaniu wszystkich zabytków, zachowanych na miejscu w tych krajach. oraz w przeróżnych muzeach Europy, powrócili do Ameryki i tak przygotowani, pomagali zebranymi wiadomościami Cecil Be de Mille'owi

Film rozpoczyna się sceną niewoli i wyjścia Synów Izraela z Egiptu. Pierwszy raz przed

oczyrna widza przesuwają się dziesiątki tysięcy ludzi, ubranych według jaknajdokładniej kopjowanych strojów starożytnych w naturalnych kolorach. Niezliczone tłumy, kierowane wytrawną ręką reżysera, wywierają kolosalne wrażenie wyrwającego z się z pęt niewoli narodu.

Następuje scena przejścia przez morze Czerwone i jej wykonanie techniczne, budzące zdumienie wśród najwybitniejszych fachowców, dla których wykonanie epizodu rozstąpienia i zamknięcia się spienionych fal jest dotychczas niewyjaśnioną tajemnicą.

VI
VII
VIII
IX
X

Dla wykonania scen pobytu Synów Izraela w Egipcie oraz scen wyjścia z niewoli i przejścia przez morze Czerwone, zbudował Cecil B. de Mille w pustyni Kalifornijskiej całe miasto starożytne, które zaludnił dziesiątkami tysięcy osób. Przy budowie grobu Faraona zużyto 550 tysięcy stóp drzewa, 300 tonn gliny i 25 tysięcy kilogramów gwoździ. Kostjumy pochłonęły 33 tysięcy jardów materiału, zaś zbroje dla wojska egipskiego kosztowały 180 tysięcy dolarów. Jak w dalszym ciągu informują pisma zagraniczne, podczas pobytu na pustyni Kalifornijskiej, zużyto dziennie 162 tysiące litrów wody, 1000 kwat. energii elektryczności. Do rozporządzenia reżysera i wytwórni fabryki oddały 147 samochodów i 12 aeroplanów. Zatrudniono 850 mechaników, dywizjon policji, straż ogniową, wojska techniczne, saperów i t. d.

Część nowoczesną od biblijno-historycznej oddziela 3000 lat; taką perspektywę historyczną posiadamy wszyscy i z takiej właśnie odległości „Dziesięcioro Przykazań” osądzić możemy. Z nieubłaganą stanowczością zarysowuje się zależność myśli, poglądów i zasad moralno-etycznych współczesnych od epoki nadania dekalogu Mojżesza, a nawet daleko idącą analogię w idealistycznym pojmowaniu nakazów. Jeżeli zaś chodzi o życiowe znaczenie, o sam wpływ dekalogu na życie współczesne, to jest on nie mniejszy niż w chwili nadania. I tak samo, jak wówczas zdarzały się jednostki, odstępujące od kodeksu, tak dzisiaj, szerokie rzesze ludzi głoszą wszem i wobec swoją oficjalną niewiarę.

Tak też było w pewnej amerykańskiej rodzinie, wiodącej żywot w San-Francisko. Dwaj bracia (Rod la Rocque i Richard Dix) w identyczny niemal sposób wychowywani przez matkę, różnią się zasadniczo w poglądach na obowiązki człowieka w stosunku do Boga i ludzi, w stosunku do ducha ludzkości.

Monopoli
na całą Polskę:

„GLORIA”, Warszawa, Marszałkowska 119.

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille.

Obraz skończony. Znow pająki się jarzą. Rozświetloną widownię opuszcza publiczność, unosząc w swej wyobraźni słodką postać Jolanty (Norma Talmadge), dumną de Vrieac'a (Conway Teatrala) i brutalną księcia de Tours (Wallace Berry) Momenty groźnych walk, krwi, mordy, pożogi barwnym korowodem w pamięci widza przesuną, a dzięki starannemu opracowaniu odpowiednio dostosowanemu do prawdy historycznej na długo niezapomnianemi pozostaną.

(Własn. „Glorja“)

Kino „VARSAVIA“.

Cały szereg arcydzieł filmowych jakie w miesiącach wrześniu i październiku wyświetlało kino „Varsavia“, przyczynił się do zwiększenia frekwencji. Największe i najwspanialsze kino stolicy stało się znow ulubionem miejscem rozrywki i odpoczynku miłośników sztuki filmowej.

Ze względu na jakość wyświetlanych obrazów, na dobór programów, kino to stanęło w rzędzie najpierwszorzędnějších kinoteatrów Warszawy.

Z szeregu wyświetlanych w „Varsavii“ filmów specjalnem powodzeniem cieszyły się obrazy biur „Jarfilm“ i „Glorja“. Trzy obrazy biura „Jarfilm“: „Ponęty życia“, „Dziki serca“ i „Hollywood“ pod względem wartości są w takim stosunku do siebie, jak kolejność ich wyświetlania.

„Ponęty życia“

Obraz wybitnie erotyczny, odzwierciedlający życie wielkomiejskie we wszystkich jego ujemnych przejawach. Film ten jest apoteozą wszechpotęgi kapitału, odgrywającego dominującą rolę w życiu eleganckiego świata, jest alegorią Molocha, który rok rocznie pochłania tysiące ofiar rwących się do „życia“.

Z zacisznego ustronia prowincjonalnego miasteczka, na bruk wielkomiejski ciągną setki młodzieży. Potężnem z daleka wydaje się to życie, w wirze którego giną setki ofiar niewinnych. Film „Ponęty życia“, ze względu na uświadamiający charakter treści, uważamy iż winien być wyświetlany nie tylko dla dorosłych, lecz wskazanym również byłby szereg pokazów dla młodzieży. Bardzo ciekawa treść wspaniale, przez reżysera opracowana, niewątpliwie będzie skuteczną przestroga dla licznych rzesz młodzieży, niezającej życia a rwących się do niego.

„Dziki serca“

Egzotyczny czar flory podzwrotnikowej, upajające piękno natury, oto czarowna kanwa, na tle której rozwija się akcja. Rozwija się w sposób nadzwyczaj ciekawy.

Artyści grający główne role w tym filmie, jakkolwiek nie są gwiazdami pierwszorzędnego wielkości, niemniej przeto gra ich jest bez zarzutu. Umiejętnie posługiwanie się tłumem, którego każde posunięcie, każdy ruch jest uzgodniony z wolą reżysera, zwraca na siebie specjalną uwagę widza. Wogóle film „Dziki serca“ jest nad wyraz barwnym i ruchliwym. Nie pozbawiony pieprzyku erotyzmu w całokształcie swym jaknajbardziej czyny wrażenie.

„Hollywood“

Jest to naprawdę szal filmowy wyśniony, wymarzony i do życia powołany przez znakomitego reżysera Jamesa Cruze. W obrazie tym obserwujemy pomieszenie pojęć i zmysłów „filmowców“.

Z góry trzydziestu najwybitniejszych i najsławnějších bohaterów i bohaterek ekranu przyjmuje udział w filmie. Od sześciolatniej Baby Peggy do 50-cio letniego nestora sztuki filmowej Williama de Mille, cały świat filmowy zmobilizowany został przez reżysera. Film ten będzie w przyszłości najpoważniejszym przyczynkiem do studjowania porównawczego rodzajowości i poziomu talentu każdego z poszczególnych uczestników. „Hollywood“ obiecana kraina filmu jest całym miastem, posiada ona przeszło 16 oddzielnych wytwórni, które produkują rok rocznie tysiące filmów. Produkują farsy, komedje, dramaty i tragedje. Różnorodność tą widzimy i w filmie Hollywood. Przedstawiciele wszystkich genre'ów, wszystkich emplois przesuują się w tym filmie przed wzrokiem widza.

Co się tyczy treści, to najdokładniej i prawie wyczerpująco streszcza jego motto.

Przytaczam je tutaj:

Ileż to marzeń waszych piękne panie
o sławie, scenie, kinie i ekranie,
kończy się w małżeńskim stanie.

W „Hollywood“ obserwujemy podobny, żaloszny epilog kariery filmowej bohaterki niniejszego filmu.

Złośliwa ironja autora scenariusza kazała bohaterce zająć się sprawami gospodarskimi w chwili gdy ta pełna marzeń o sztuce, talentie i sławie rwała się do pracy artystyczno-twórczej. Naśmieszką policzkującą jest fakt zaangażowania całej jej rodziny do pracy filmowej. Wszyscy domownicy jadą na zdjęcia, ona samotna musi z owemi aspiracjami i marzeniami w domu pozostać.

Bajecznie pomysłowa inscenizacja tej ultraoryginalnej sztuki, mnóstwo zdumiewających tricków, przepych wystawy, gra najsławnějších artystów i artystek filmowych uczyniły z tego filmu jedyne w swoim rodzaju arcydzieło.

(Własn. „Jarfilm“)

Monopol
na całą Polskę: „**GLORIA”** Warszawa, Marszałkowska 119.

Biuro Kinematograficzne



Warszawa, Al. Jerozolimskie 29.—Tel. 40-41.



„EUGENJUSZ ONIEGIN”

Według nieśmiertelnego
poematu **A. PUSZKINA** w 6-iu akt.

Tekst i wiersze w tłumaczeniu
LEO BELMONTA.

w roli Leńskiego
WIKTOR BIEGAŃSKI

w roli Oniegina
FRYDERYK CELNIK

Ilustrację muzyczną, ściśle podług opery
Czajkowskiego

opracował dla soliistów i orkiestry
znany kapelmistrz opery w Moskwie
A. WILIŃSKI.

Pełna iluzja opery:

„Eugenjusz Oniegin”

BIURO WYNAJMU FILMÓW

„ISSAFILM“

Centrala LWÓW, Glinańska 19.

ODDZIAŁY:

Warszawa

Sienna 14.

Kraków

Topolowa 12.

Królewska Huta

„Universum“ Sienkiewicza 1.

Poleca swoje najnowsze szlagiery pierwszorzędnej produkcji
na sezon **1924-25** r.

„Dama z Maksyma“

wielka komedja

z

Piną Menichelli.

„Mąż przeciw żonie“

Dramat życiowy

z

Piną Menichelli.

„Salomon i Sp.“

Komedja z życia
żydów w Ameryce.

„Córka Brahminów“

Dramat w **6** akt.
z życia wschodniego.

„Ostatnim momencie“

najnowsza produkcja
Stuarta Webbsa.

„NIECZUŁE SERCE“

wedle bajki Hauffa
z
Gretą Reinwald, Fridą Richard.

„William i jego pech“

Komedja
z
udziałem zwierząt.

„Paskarze nartują“

Komedja
ze zdjęciami sportowymi.

IMPORT FILMOWY
„CONTINENTAL”

Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.—Tel. 253-43 i 44-31.

Największy sukces kasowy zarówno w Warszawie
jak i na prowincji
zdobywa w tym sezonie
wszechświatowej sławy film

QUO VADIS...?

Wytwórni Unione Cinematografica w Rzymie
z EMILEM JANNINGSEM w roli NERONA

2 serie — 14 aktów!

Reżyserja: Gabrijelino D'Annunzio i George Jacoby.

GŁÓWNI WYKONAWCY:

Petronjusz	Andrée Habay (z Komedji Francuskiej)
Eunice	hr. Rina de Liguoro (odtwórczyni Messaliny)
Winicjusz	Alphons Fryland
Poppea	Helena Sangro
Tigellinus	R. van Riel
Pomponia	Elka Brink
Ligia	Hall Davis
Ursus	B. Castellani.

Rezerwujcie Terminy!!

IMPORT FILMOWY

„CONTINENTAL”

Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.—Telef.: 253-43, 44-31.

BLONDYNKA

Dramat erotyczny w 7-iu aktach.

W roli głównej

PINA MENICHELLI.

PRAWO PIERWSZEJ NOCY

Dramat w 7-iu aktach.

W roli głównej

RUĐOLF KLEIN ROGGE

(odtwórca **Dr. Mabuzel**).

MAREMMA

KWIAT NA BAGNISKU.

Poteźny romanś filmowy w 10-iu aktach.

W roli tytułowej hrabianka RINA DE LIGUORO (odtwórczyni MESSALINY).

JEJ DROGA DO SZCZĘŚCIA

Dramat erotyczny w 8-iu aktach wg. znanej powieści „Raj utracony”.

W rolach głównych:

LUCY DORAINE i CONRAD VEIDT.

Ostatni film w tych dniach ukończony produkcji MESSTRO.

Z. R. III. przez Atlantyk

Ostatnia podróż Zeppelinem do Ameryki.

Aktualny film w 3-ch częściach:

I. BUDOWA ZEPPELINA. II. WYJAZD z BERLINA. III. PRZYBYCIE do AMERYKI.

REZERWUJCIE TERMINY!!

Wytwórnia:
Paramount. New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille.

O ile jeden z nich twierdzi, że ściśle stosowanie się do dziesięciorga przykazań, czyni z jednostki idealny wzór człowieka, zbliża go do Boga, o tyle drugiemu obce są nakazy tak wielkiej doniosłości, jak „Nie kradnij”, „Nie cudzołóż”, „Nie zabijaj” i t. d., o ile jeden idzie przez życie przebojem, prawdą a pracą, o tyle drugi, wychodząc z założenia, że cel uswięca środki, nie cofa się przed niczem, byle osiągnąć maximum bogactwa i domniemanego szczęścia.

Lecz dziesięcioro przykazań w ciągu wielu wieków potrafiło wryć się w ideologię życia społecznego i już oddawna otrzymało sankcję karną w postaci kodeksu, karzącego za wszelkie przestępstwa nim objęte. Rzecz jasna, że prawo karne zarówno w swej pierwotnej formie, jak i w formie dzisiejszej, jest tylko trawestacją, pogłębieniem i komentarzami dziesięciorga przykazań, tak że widocznym staje się, jak wielkie znaczenie posiada prawo etyczno-moralne, prawo Mojżesza w naszym życiu. Różnica polega jedynie na tem, że dekalog Mojżesza nie przewiduje kar, co jest specyficzną cechą i koniecznością państwowej formy życia społecznego. Tem się też tłumaczy, że Dan Mac Tavish, bohater nowocześniejszej części omawianego filmu, po nadużyciach, po usiłowaniu zabójstwa żony (Leatrice Joy), po zamordowaniu kochanki (Nita Naldi),— ucieka, szukając schronienia w jednym z państw sąsiednich.

Cecil Be de Mille zużytkował przy realizowaniu obrazu całą inwencję artystyczną i reżyserską, stawiając tem „Dziesięcioro przykazań” na wyżynie najstraszliwszej tragedji życiowej, jaką jest kolizja jednostki materialnej z jednostką duchową. Terenem, na którym rozgrywa się akcja jest San Francisco w roku 1923. Budowiana w tym roku katedra Piotra i Pawła służyła jako bliższe miejsce działalności bohaterów i główne motywy przestępstw stworzone zostały, właśnie, na tle kontrastów: budowy świątyni i oszustwa i kradzieży.

Film ten, to olbrzym, to legendarna wieża Babel kinematografji.

(Własn. „Gloria”)

Kino „Varsavia”.

„Popioły Zemsty”.

Krwi żądna królowa Katarzyna w demoniczny sposób wpływa na swego ukorowanego syna. Król Karol IX z natury dość łagodny, chwiejnego usposobienia, pod presją despotycznej matki, podpisuje wyrok skazujący tyśiące na zagładę.

Jedne pociągnięcie pióra i strumień krwi niewinnie przelanej bluznął na purpurę królewską, pozostawiając na niej ohydny, olbrzymią, krwawą plamę. Plama ta cały naród francuski, całe społeczeństwo ówczesnej Francji zbrukała.

Lecz stało się. Morze krwi i płomieni

rozkołtysanych zalało place i ulice Paryża w noc pamiętną i straszną, noc 24 sierpnia 1572 roku, noc Św. Bartłomieja. Okrzyk zgrozy i bólu rozbrzmiał w mieście uspionem i dotarł na krańce, hen do bram królewskiego grodu, tego samego grodu, który w dzień witał dumnego i pięknego króla Nawarry, późniejszego Henryka IV. Z ufnością wkraczał w mury miasta bohaterki wódz hugonotów, ostatni potomek rycerskiego rodu książąt D'Este.

Nie wspomnienia krzywd doznanych, nie chęć pomsty za krew rodzica i matki wiodła Henryka.

Jechał w zbroi błyszczącej, na przepysznym rumaku, otoczony sługami wiernymi. Z pola walki zwycięskiej zdążył ku stolicy. W niej miał zawrzeć małżeństwo z siostrą królewską Margot. Cudo-kwiatem piękności, wdziękiem pierwszej młodości, baśnią ze snów tkaną księżniczką być miała. Związek małżeński przedstawicieli dwóch potężnych, a zwalczających się wzajemnie rodów, miał uchronić ludność krajów podległych ich władzy przed pożogą wojenną. Jechał król Henryk na gody weselne, na ucztę wspaniałą, na słodką pieczętowaną małżeńską. I jakież przyjęcie, jaki dym kadzideł owionął czoło książęce? Krwią sług swych wiernych, męki okrzykiem napoił swe oczy i uszy. Dym spalenizny, wycia podłych morderców, szcęk białej broni, trzask suchy muszkietów fanfarą weselną mu były.

Zaskoczony zdradą król Henryk zostaje pozbawiony swego orszaku. Z nielicznymi wyjątkami wszyscy przybyli z królem hugonoci zostają wymordowani. W tę noc pamiętną jeden z hugonotów, markiz Rupert de Vrieac (Conway Tearl) zostaje uratowany przez wroga swojego.... Karola hr. de La Roche.

Wdzięczność szlachetnego młodzieńca nakazuje mu zaciągnięcie się pod sztandar swego zbawcy. Widzimy de Vrieac'a w orszaku hr. de La Roche. Rozdziela jednak ich rodziny odwieczna nienawiść De Vrieac cierpi. Nie może się pogodzić z narzuconą mu rolą pacholka. Poniżenia, lekceważące traktowanie i obelgi zatruwają mu na każdym kroku egzystencję. Wiadomość o zdradzie narzeczonej do reszty go dobija. Życie traci dlań urok.

Lecz hrabia de la Roche ma siostrę piękną i dumną, Jolantę, (Norma Talmadge) Wyniosłe obejście hrabianki burzy w młodzieńcu krew szlachetną. Hrabianka nie zwraca uwagi na sługusa. Dopiero, gdy ten z narażeniem własnego życia broni hrabiankę Jolantę, wrywa ją poprostu z brutalnych objęć podnieconego wdziękami i niewinnością księcia de Tours (Wallacy Berry), dopiero wówczas łaskawym wzrokiem hrabianka go darzy. I o dziwo! Nienawiść w ich duszach nagle ugasa. Miast nienawiści miłość wczemnocna zwolna w serce dziewczęcia się wkrada... Epilog do przewidzenia.

Monopol
na całą Polskę: „

GLORIA” Warszawa, Marszałkowska 119.

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille**Wiadomości z Berlina.**

W dn. 21 sierpnia b.r. odbyła się w „Grosses Schauspielhaus” premiera filmu Paramounta p. t. „Dziesięcioro Przykazań” reżyserji Cecil B. de Mille'a. Dzień ten był świętem dla całej inteligencji berlińskiej. Wszyscy bez wyjątku posiadali na pierwszym przedstawieniu swą reprezentację. „Neue Berliner 12 Uhr Mittags Zeitung” z dnia 22 sierpnia podaje następujący opis tej uroczystości:

„Wszystkie samochody z całego miasta stworzyły szpaler. Przed wejściem do kina zgromadził się tłum poszkodowanych, t. j. tych, którzy nie zdołali uzyskać biletu wejścia. Widać było fraki, smokingi, drogie toalety dam, jednym słowem po raz pierwszy Berlin przeżywał taką premierę. Wśród zebranych byli: przedstawiciele rządu, znani politycy, dyplomaci, wyższe duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawiciele prasy, sztuki, literatury, teatru, handlu i przemysłu — wielobarwny tłum, który zapełnił 5000 osób mieszczący teatr do ostatniego miejsca.

Zauważyliśmy między innymi prezydenta i viceprezydentów parlamentu, gabinet ministrów in corpore, posła francuskiego de Marguerie wraz z członkami poselstwa, Mr. Addisona, ambasadora angielskiego, wraz doradcami poselskimi, D-ra Riedla, posła Rzeczypospolitej Austrjackiej, posła węgierskiego Eumicha, hr. Anselmi, konsula włoskiego, jeneralnego konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki Coffina i t. d.

Duchowieństwo reprezentowane było przez: Kaznodziejów d-rów Kitzingera i Döringa, z instytutu papieskiego w Rzymie: Ojca Deimel, arcybiskupa Cortinga, z rabinatu: Dr. Weisse, Dr. Warschauer, Dr. Bergmann, oraz duchowieństwo katolickie Berlina, Zarząd miasta wydelegował nadburmistrza Boessa, burmistrza Dr. Kardinga i wielu ławników. Z całego kraju zjechali się liczni przedstawiciele branży kinematograficznej.

Po raz pierwszy na premierze filmu zgromadziło się tak liczne i wybitne towarzystwo.”

Z żałobnej kartki.**Thomas H. Ince**

Już w czasie znajdowania się niniejszego numeru na maszynie, spadła na nas hiobowa wieść

Pokłosie śmierci zabrało nam jednego z najgenialniejszych reżyserów światowych, **Thomasa H. Ince'a**.

Zmarły należał do plejady nielicznych inscenizatorów wszechświatowej produkcji kinematograficznej, był szczerym i wytrwałym bojownikiem o prawa obywatelskie Niemej Muzy.

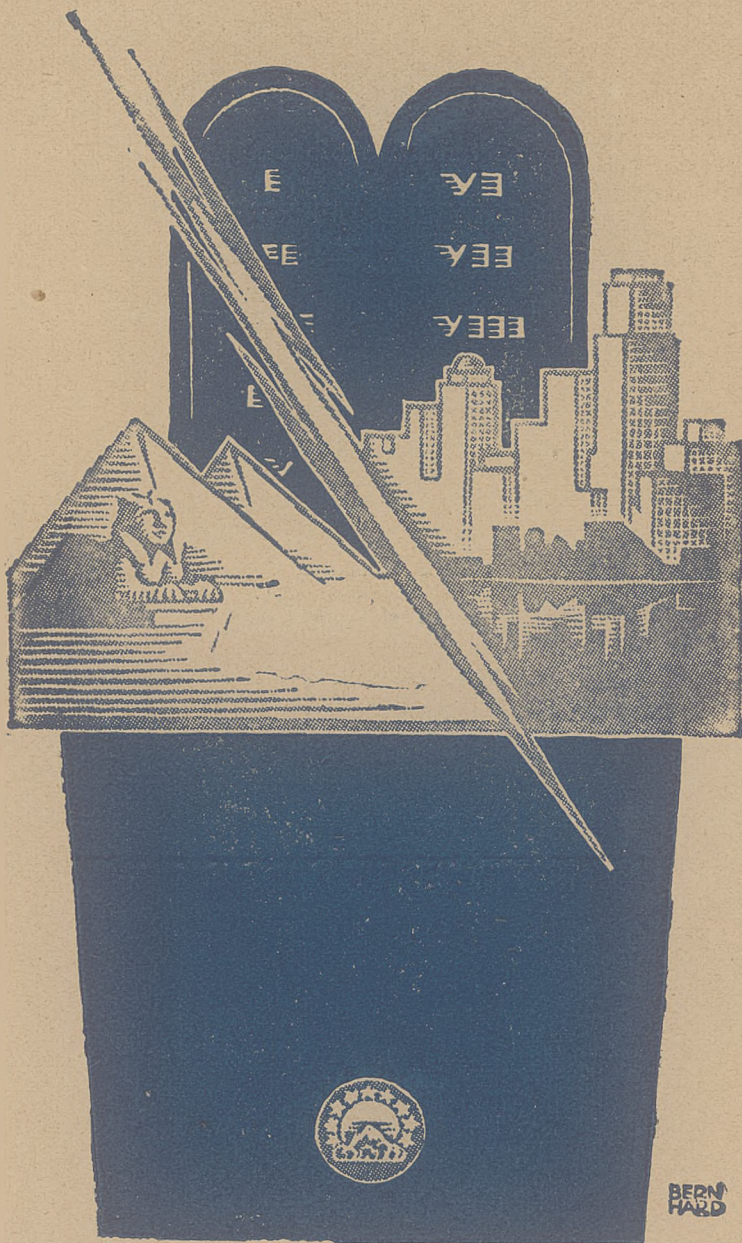
Brak miejsca nie pozwala nam poświęcić pamięci Zmarłego więcej słów. Ci wszyscy, dla których nazwisko **Thomasa H. Ince'a** było uosobieniem pracy i poświęcenia się rozwojowi współczesnej kinematografji, ocenić w pełni potrafią tę niepowetowaną stratę, jaką filmowi uczyniła nielitościwa śmierć.

Cześć pamięci genialnego człowieka.

Redakcja.

Kino „VARSAVA“ Nowy-Świat 19.

Kino „VARSAVIA“ Nowy-Świat 19.



BERN
HARD

DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ

reżyserja: CECIL B. DE MILLE'A

w dwóch epokach — 14 aktach.

EPOKA PIERWSZA

BIBLIJNA oparta jest **NI EWOLI** synów Izraela w Egipcie, **WYZWOLENIU**, przejściu przez morze **CZERWONE** nadaniu Hebrzejom tekstu

DZIESIĘCIORGA PRZYKAZAŃ

i na momencie tańca wokoło **ZŁOTEGO CIELCA**.

OSOBY EPOKI PIERWSZEJ

MOJŻESZ — **Teodor Roberts**

RAMSES WSPANIAŁY, król egipski — **Karol de Roche**

MIRJAM — **Estella Taylor**

SYN FARAONA — **Terrence Moore**

AARON, brat Mojżesza — **James Neill**

NATAN — **Lawson Butt**

NADZORCA NIEWOLNIKÓW — **Noble Johnson**

EPOKA DRUGA

NOWOCZESNA, oddalona od biblijnej o lat 3000, oparta jest na znaczeniu

DZIESIĘCIORGA PRZYKAZAŃ

w życiu współczesnym, przedewszystkiem zaś takich nakazów, jak

NIE KRADNIJ!!!

NIE CUDZOŁÓŻ!!!

NIE ZABIJAJ!!!

i rozgrywa się w r. 1923 r. w San Francisko

MARTA TAVISH — **Edyta Chapman**

JOHN { **Ryszard Dix**

DAN { jej synowie **Rod la Rocque**

MARY LEIGH — **Leatrice Joy**

SALLY LUNG — **Nita Naldi**

REDDING, inspektor Dana — **Robert Edeson**

TREĐOWATA — **Agnes Ayres**

EPOKA PIERWSZA

BIBLIJNA nosi charakter wielkiego prologu, i zatopienie Egipcjan w morzu Czerwonym użyte jest dla analogji — — —

— — — jak w starożytności bałwochwalcy za gnębienie narodu wybranego zginęli w rozhukanych falach — — —

— — — tak zginął w otchłaniach spienionych wód Dan Mc Tavish, za pogardę i lekceważenie, z jakim się odnosił do dziesięciorga przykazań — — —

— — — i smutnie skończyła egzotyczna pół-Chinka, co odwiodła Dana od prawego łoża małżeńskiego, pół-Chinka, dla której złamał święte przykazanie

NIE CUDZOŁÓŻ!!!

— — — bo, gdy przyszedł do niej on — ten ubóstwiany kochanek, by wydrzeć darowane jej ongi perły, brylanty i drogocenne futra, — by wydrzeć jej nieprzebrane skarby, dla zdobycia których podeptał nakaz boski

NIE KRADNIJ!!!

— — — stawiała mu opór, nie chcąc wydać tego, co w najwyższej ekstazie, w upojeniu miłosnem, pod nieobecność kochanka całowała — —

— — — i wówczas padł strzał śmiertelny, choć skierowany w serce oblubienicy, lecz wymierzony w święte słowa

NIE ZABIJAJ!!!

— — — krwawiło się serce brata jego Johna, gdy matka z winy Dana ginie pod gruzami walącej się świątyni — — —

WYŁĄCZNE PRAWA MONOPOLOWE NA CAŁĄ
RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ

POSIADA

TOWARZYSTWO KINEMATOGRAFICZNE

GLORIA

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 119.

TELEFON 93-70.

Drukarnia „POLONIA”
Królewska 20a. Tel. 215-92

Jedyny sklep w Polsce

„KINOTECHNIKA”

właściciel

Zygmunt Kalinowski

WARSZAWA

Chmielna 48.

Telefon 158-10.

KOMPLETNE APARATY

Wszelkie zapasowe części do wszystkich systemów aparatów.

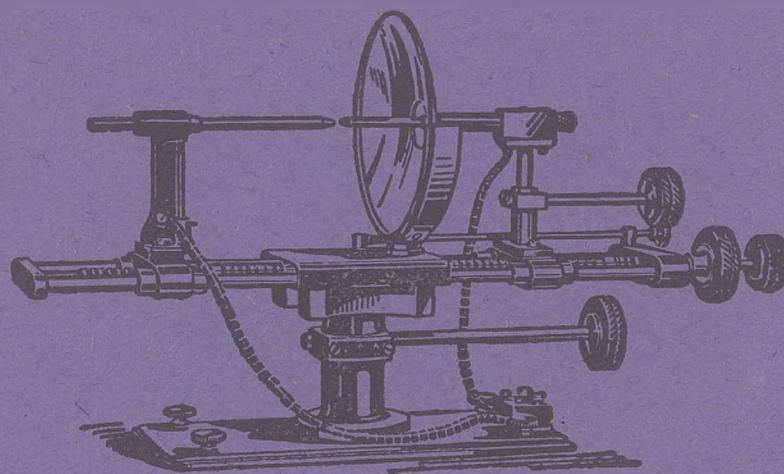
Żarówki

na wszystkie woltarze.

„Noris”

węgle stałe na składzie.

LAMPY LUSTRZANE



najnowszych systemów.

Wytwórnia:
Paramount, New-York**„Dziesięcioro Przykazań”**Reżyser:
Cecil B. de Mille**Z ruchu zawodowego.****SYNDYKAT PRZEMYSŁU FILMOWEGO.**

Wobec ciężkiego położenia kinoteatrów popieramy gorąco sprawę znizki stopy podatkowej, zaznaczając, że memoriał ten został już przychylnie przyjęty przez sfery miarodajne.

REDAKCJA.

Do Magistratu m. st. Warszawy.

Na podstawie Uchwały Rady Miejskiej pobiera obecnie Magistrat 100% podatek od opłaty za wejście do kinematografów, który obniża się do 50% przy wyświetlaniu filmów, wytworzonych w kraju, a posiadających wyższą wartość artystyczną i etyczną.

Jest niewątpliwe, że na oznaczenie tego podatku w wysokości, niemającej równej w żadnym innym mieście na świecie, wpłynął wzgląd na stałą dewaluację marki polskiej raz dlatego, że traciła ona tak szybko na wartości, że ceny towarów i świadczeń nie mogły do spadku jej natychmiast się dostosować i stąd stosunkowo były tanie, a ponadto dlatego, że właśnie z tej samej przyczyny kilkudniowe przetrzymanie gotówki w kasach—zmniejszyło jej wartość o kilkadziesiąt procent.

Stała dewaluacja marki z drugiej strony umożliwiała przedsiębiorstwom kinoteatrów stosunkowo tanie ich prowadzenie—gdyż wszelkie wydatki stałe jak czynsze, płaca personelu, koszty muzyki, koszty druków, oświetlenie, i podatki etc. nie podwyższały się równoległe ze spadkiem marki, lecz

wzrastały w wolniejszym tempie, a ponadto filmy nabywane zagranicą za marki polskie na szereg miesięcy naprzód, przy obliczaniu kosztów ruchu w czasie ich wyświetlenia—kalkulowały się dość nisko.

Od chwili stabilizacji marki polskiej z początkiem roku 1924 i od czasu następnego wprowadzenia stałej waluty złotowej oraz utraty ochrony „prawa lokatorów” stosunki te gruntownie się zmieniły.

Przedewszystkiem płace personelu i orkiestry, koszty reklamy i wogóle administracji nie tylko utrzymały się na poziomie teoretycznego przerachowania marek polskich na złote, lecz nadal w szybkim tempie, wzrastały, zagranicą za filmy liczyć poczęła pełne ceny (podczas gdy dawniej uwzględniała w ich cenie nasze stosunki walutowe), utrata prawa ochrony lokatorów spowodowała kilkakrotną a nawet kilkunastukrotną podwyżkę komornego i wogóle każda pozycja dotychczasowej kalkulacji przedsiębiorstw kinowych niepomniernie wzrosła.

Przytaczamy przykład według ksiązek jednego z kino-teatrów warszawskich, że

a)	koszty orkiestry	wyniosły we wrześniu 1923	Zł. 1.301.—,
		a we wrześniu 1924	„ 7.029.—,
b)	Koszty administracji	„ „ 1923	„ 7.774.—,
		„ „ 1924	„ 27.538.—,
c)	Komorne	„ „ 1923	„ 118
		„ „ 1924	„ 1100.— bez świadczeń.
d)	Koszty reklamy	„ „ 1923	„ 2.150.—
		„ „ 1924	„ 4.600.—

Jeżeli się przytem zważy, że frekwencja kin z powodu złego położenia gospodarczego, zmniejsza się i że narazie udało się powstrzymać o wiele gwałtowniejszy jej spadek—przez sprowadzenie z zagranicy bardzo drogich sensacyjnych filmów i powiększenie reklam, co jednak nie zdołało właśnie z powodu nadmiernych kosztów tego rodzaju wysiłku,—doprowadzić budżetu kin do równowagi—w najbliższym czasie należy się spodziewać zwinięcia wielu kin i pozbawienia najszerzych warstw ludności może jedynej rozrywki, która by w obecnych ciężkich czasach mogła być jeszcze im dostępną.

Tym czynnikiem, który najbardziej dotkliwie daje się przedsiębiorstwom kinowym we znaki i który uniemożliwia im kupiecką

kalkulację jest 100% podatek miejski od widowisk.

Nieracjonalność tego podatku, tak jak w Warszawie bywa pobierany, wynika z tego, że cena biletu wzrasta o 100% w stosunku do zwiększonych kosztów własnych, tak że każdy zwiększony wydatek odbija się dwukrotnie w cenie biletów. Ze tą metodą musi się dojść wkrótce do prohibicyjnej wysokości ceny wstępów—samo się przez się rozumie—a z drugiej strony również jest łatwo zrozumiałe, że przedsiębiorstwa nie mogące ustanowić ceny biletów choćby w takiej wysokości, by otrzymały tylko zwrot własnych kosztów muszą ruch swój wstrzymać.

Wspomnieliśmy już wyżej, że można było 100% podatek usprawiedliwić w czasie

Monopol
na całą Polskę: „**GLORIA** Warszawa, Marszałkowska 119.

Wytwórnia:
Paramount, New-York

„Dziesięcioro Przykazań”

Reżyser:
Cecil B. de Mille

dewaluacji marki—obecnie musi się jego wysokość i sposób poboru dostosować do stosunków wynikłych ze stabilizacją waluty.

Z porównania wysokości podatku widowskiego w przeważnej ilości miast zagranicznych o stabilizowanej walucie okazuje się, że obraca się on w ramach od 15%—30% w zimie, a od 10%—30% w lecie, i to licząc od ceny biletów.

Charakterystyczne jest również, że wszędzie spotykamy się z tendencją obniżenia tego podatku, a nie podwyższenia—tendencją zrozumią kryzysem ekonomicznym, który przechodzą i inne państwa.

Obecne położenie materialne ludności Warszawy a i obecna sytuacja finansowa przedsiębiorstw kinowych jeszcze w o wiele silniejszym stopniu niż analogiczne zagraniczne stosunki przemawiają za najdalej idącym obniżeniem tego podatku u nas.

Nie należy przytem pomnąć, że poza troską Magistratu o umożliwienie szerokim warstwom ludności korzystania w tych ciężkich czasach z jedynej jeszcze im dostępnej rozrywki, jaką dostarczają kinoteatry, również względem na wysokość wpływów podatkowych, naszym zdaniem, powinien nakłonić P. T. Magistrat do obniżenia stopy podatkowej

Wysokość wpływów z danego podatku nie zależy od absolutnej stopy procentowej—ale od sumy wpływów, od której podatek rzeczywiście się pobiera.

Jeżeli frekwencja kin w dalszym ciągu będzie się zmniejszała, a będzie się z wyżej

podanych przyczyn musiała zmniejszać, jeżeli nie nastąpi obniżenie stopy podatkowej, wkrótce okaże się, że dochody Magistratu mimo 100% podatku będą mniejsze, niż te jakie by były, gdyby stopa podatkowa nawet znacznie została zmniejszona. Szybka rewizja systemu podatkowego leży więc w interesie samego Magistratu.

Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że Magistrat nie może być narażony na nagłe zmniejszenie się dochodów z tak obfitego dotychczas źródła i dlatego propozycję naszą co do obniżenia stopy podatkowej określamy w takich ramach, że mimo jej obniżenia, na skutek wzrostu frekwencji dotychczasowe dochody Magistratu zostaną znacznie podwyższone.

Wobec tego prosimy by, P. T. Magistrat zechciał zaproponować Radzie Miejskiej następującą zmianę Statutu podatku miejskiego od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk:

a) (par. 3. p. 3. d.) zmieni się w tym kierunku, iż podatek będzie wynosić nie 50%, ale 20% opłaty za wejście na przedstawienia kinematograficzne filmów wyłącznie krajowej produkcji o wyższej wartości artystycznej i etycznej.

b) (a 3 p. 4. b.) zmieni się w tym kierunku, że podatek ten wynosić będzie w zimie 50% od opłaty za wejście do kinematografów, a w lecie 25% od tej opłaty.

SYNDYKAT
PRZEMYSŁU FILMOWEGO
ZARZĄD GŁÓWNY

PREZES:

(—) Józef Szejcner

SEKRETARZ:

(—) Wodzislawski

SEKCJA TEATRÓW ŚWIETLNYCH

V. PREZES:

(—) H. Liebesman

Biuro Kinematograficzne

„SFINKS”

Warszawa, Ś-to Krzyska 35.



WŁASNE KINO

„PALACE”

Warszawa, Chmielna № 9.



! Najbliższe kolejne nowości 1925-go r. !

- KOCHANKOWIE** wg. powieści Hermana Banga.
Nora Gregor, Slezak i Christensen.
- NOCE DEKAMERONA** reż. ang. Wicox.
Barrymore, Ivy Duke, Xenia Desni, Kraus, Steinerück, Götzke.
- PORTJER HOTELU PALACE** monumentalny film
z Emilem Janningsem.
- KOMEDJA SERC** Lili Dagover i Nigel Barrie.
- SZKOŁA KOKOT** Constance Talmadge.
- TRZY KOBIETY** monumentalny film amerykański
reżyserji Lubicza.
- drugi monumentalny film amerykański-
reżyserji Lubicza.
- WIEŻA MILCZENIA** Xenia Desni, Nigel Barrie,
A. Morewski.
- RIN-TIN-TIN** „Cud-pies” w 3-ch obrazach p. t.
I. RATUJ SWEGO PANA. II. LATARNIA MORSKA i III. NAZEWNĄTRZ.
- TANIEC MILJARDÓW** z Marją Kamradek.

oraz 12 najwybitniejszych filmów amerykańskiej wytwórni Warner Bros
i 15 najbardziej szampańskich fars amerykańskich z Ferdkiem i Perdkiem.